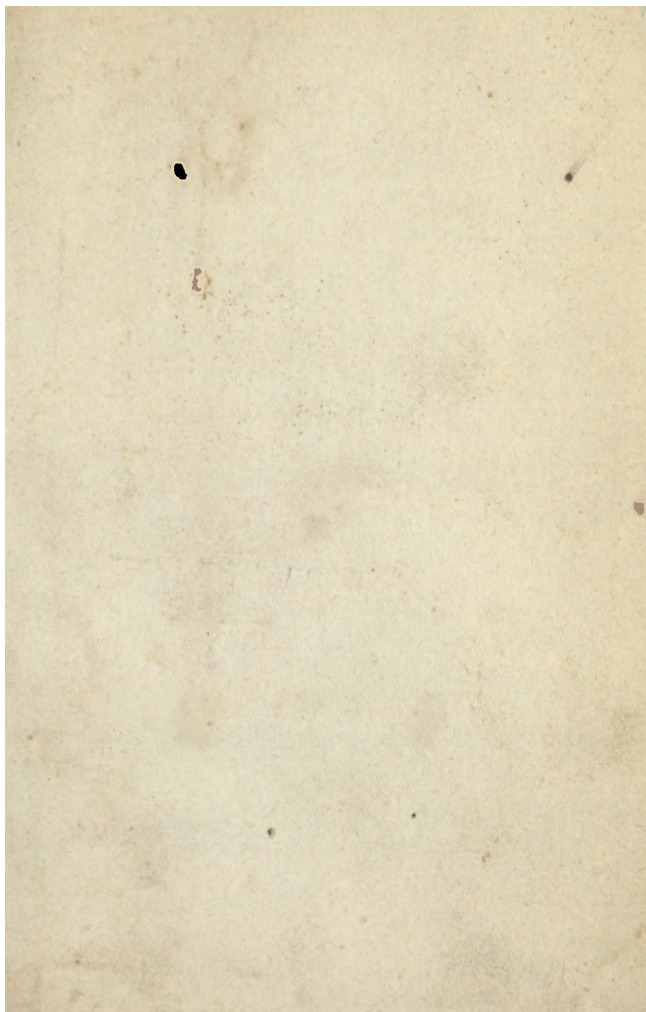


XVIII. 1319
<http://rcin.org.pl>



<http://rcin.org.pl>



U W A G I
N A D
HISTORYĄ GRECKĄ
C Z Y L I
O PRZYCZYNACH
POMYSLNOSCI Y NIESZCZĘSCIA
GREKOW
PO FRANCUSKU NAPISANE
O D
PANA DE-MABLY
A
Z FRANCUSKIEGO
NA POLSKI IĘZYK PRZETŁOMACZONE
PRZEZ A. K***



W WARSZAWIE 1771
Nakładem MICHAŁA GREŁA, J. K. MCI
Bibliopoli y Kommisarza Nadwornego.




XVII.1.719

<http://rcin.org.pl>



D O
WIELMOZNEGO
JEGO MCI PANA
JANA NEPOMUCENA
KAMIENSKIEGO
STAROSTY LUBECKIEGO.

 *O* niejakiego już to czasu pragną-
tem publicznym znakiem oka-
zać WCPanu, wrodzoną mo-
ję ku Osobie Jego przychyl-
ność, y pamięć zawdzięcza-
jącą dobroć serca Jego ku mnie; lecz nie-
mogłem nigdy lepiej tych chęci moich wyko-
nać iako teraz, łącząc y przywiązując
wprzemy moje dla niego oświadczenia do
tego dzieła odemnie przettomaczanego, kto-
re samo z siebie wielki mieć powinno szacunek.

Xiążka ta, którą Jmieniowi Jęgo oddaie, zamyka w sobie uwagi nad obyczajami, rządem, y polityką Greków, wywodząc powszechnie y szczegulne przyczyny szczęścia ich y upadku. Pilnie zaś sam ten odemnie przetłomaczony Autor rozważać radzi tego narodu historiją, (a) którą nazywając szkołą obyczajności y polityki, mowi: że z niey uczemy się nie tylko tego, iak wiele dokazywać może cnota, y talenta w ludziach będących pod prawami rozumnego rządu, ale nawet że same ich błędy za naukę ludziom wiecznemi czasy służyć będą. Y w rzeczy samey nic niemoże być rozsądnieyszego, iak z cudzych przypadkow zbierać dla siebie zbawienne przestrogi, ile że na to właśnie zdaie się nam być dany dar pamięci obeymiającej rzeczy przeszłe, abysmy z nich wyprowadzali potrzebne dla nas nauki, tak dla roztropnego postępowania sobie w podobnych zdarzających się okolicznościach, iako też dla przyzwoitego za-

pobie-

(a) Wielkaby szkoda była, aby ludzie mieli zaprzestać uczyć się wiadomości o Grekach. . . . O gdyby Krolowie widząc okropne skutki wyniośłości Aten y Sparty, a oraz kłotni między Grekami, mogli poznać y pokochać powinności współczeństwa.

Mabli w Liście dedykującym też Xiążkę.

*pobieżenia niepomyślnościom przyszłym ,
 wnosząc z rzeczy przyszłych y terażniey-
 szych przewidzenia rzeczy dalszych. Grecyi
 zaś to przyznać trzeba , że ta składając
 ieden naród zebrany z wielu Rzeczpospoli-
 tych , różne utożenie rządów swoich mają-
 cych , nayobfitszym jest uwag politycznych
 zrzodłem. I lubo po wielkiej części , wszy-
 skim prawie wiadome są przypadki w hi-
 storyi Greckiej wypisane , tak dalece , że
 Xiążki zawierające w sobie dawne dzieie
 Greków , nic nowego niemiet zdają się ;
 iednakże te uwagi Autora tego zawierające
 przyczyny szczęścia y niepomyślności Gre-
 ków , przystosowane do maxym doskonałej
 polityki , nowym są dziełem , gdyż materia
 mowienia w tym rodzaju , jest nigdy nie-
 wyczerpaną y zawsze nową. Przydat ie-
 szcze ozdoby Pan Mabli , tak dzieiom Gre-
 ckim iako y uwagom swoim nad niemi ,
 wyborem wyrażenia , że mu sprawiedliwie
 oprócz imienia wielkiego polityka , należy
 przyznać osobliwszy y szczególny talent ,
 doskonałego opisania charakteru wielkich lu-
 dzi z przystosowaniem do powszechnego
 ducha Oyczyzny każdego z nich , a oraz
 z wyprowadzeniem wyptywających z spraw
 ich , pożytkow lub niepomyślności dla ichże
 Kraiu.*

Samo wczytanie się w tę *Xiążkę*, usprawiedliwi zdanie moje, y oczywiście pokaze ten rzadki przymiot *Autora mego*. Niepodobna będzie nieupatrzeć w *Likurgu wielkiew* iego mocy nad sobą samym y me-
stwa właściwego duszy *Likurga*, łączącego się z dzikością wrodzoną *Spartanom*. W *Temistoklesie* zaś ukaże się zaraz przedziwna owa dzielność, obrot, y przenikliwość umysłu, która łączyła się zawsze z porywcznością, y na wszystko odwagą zwykłą *Ateńczykom*. Coż dopiero iak doskonale ukazwie ten *Autor* charakter ambicyi pełnego polityka w *Filippie* *Krolu Macedońskim*, wszystko chciwey wyniosłości swoiey dowcipnie poświęcaiącego, a w *Alexandrze* *Synu* iego wojownika niespokoynego, wszystko śmiałością y odwagą swoią burzącego; potym zaś czyni umysłu tych obydwóch *Krolow* między sobą porownanie, które iednym z najpiękniejszych zdaie mi się być wyrażeniem charakteru serca ludzi wyniosłych z przezornością, y odważnych z porywcznością. Oprócz tego znaydziesz w *ĆPan* w opisanu *Pauzania* żywy obraz hardego człowieka, między boiaznią y ambicyą niesforne swoje kniącego zamysły; w *Peryklesie* zdraдлиwego y sztucznego w wolnym narodzie *Tyranna Oyczyzny*, y

współ-

współobywatelów Pana, wszystko oddającego żądzy panowania ; w Alcybiadesie próżności swojej , pochwał , y zdań ludzkich niewolnika ; w Epaminondzie y Pelopidesie , wzor szczerze kochających Ojczyznę obywatelów , a przy największey , którą w niej mieli władzy , powagi swojej iedynie dla dobra iey używających.

Z iakim zaś wyborem okryłit Pan Mabli charakter sławnych ludzi w Grecyi ; z takąż doskonałością opisał stan każdej Rzeczpospolity Greckiey , rząd iey , interesa domowe y postronne , z których wnosi przyczyny szczęścia y upadku , tak każdej z nich w szczególności , iako też y całej Grecyi w powszechności. Zdaie się iednak ten Autor zakładać za fundament pomyślności Grecyi zachowanie praw od Likurga w Sparcie ustanowionych , a zaś za przyczynę upadku iey , że inne Rzeczpospolite nie stosowały się do tych praw , y że nawet sama Sparta odstąpiła tychże ustaw , które przez kilka set lat uszczęśliwiałały ią , y dały iey panowanie nad Grecyą.

Lecz pomyślisz sobie WCPan ? Prawodawstwo Likurga słuszne ma przygany , y wielkie w sobie zawiera błędy , odstępiając nawet od samey natury światła. Jakże więc tak rozsądny Autor śmiał zachowanie

iego kłaść za fundament szczęścia Grecyi, a zaś odstępianie od niego za przyczynę upadku? Odpowiadam WCPanu, prawda jest, że prawodawstwo Likurga wiele zamyka w sobie błędów, y słuszne ma od wielu tak dawnych iako też y późniejszych Autorow przygany; (b) niektóre iednak iego prawa mogły być uszczęśliwieniem Greków. Jeżeli WCPan uważasz to prawodawstwo według owych praw Likurga tamiących wszelką ludzkość y sprawiedliwość, żadnym sposobem bronić go niepodobna; chyba iedynie wielkiej dzikości ludzi tamtego wieku, przypisując te lub zbyt okrutne, lub wielce bezbożne Likurga postanowienia; (c) to iednak zbyt słabą uczyni mu obronę. T
tak

- (b) Wielu tak dawnych iako y późniejszych Autorow przygania prawom Likurga, a mianowicie w roku 1769 wydał P. Wowillier Xiązkę pod tytułem: Examen historique & politique du Gouvernement de Sparte, ou lettre à un ami sur la legislation de Licurgue, en reponse aux doutes proposés par Mr. l'Abbé de Mably: w ktorey obszernie wypisał błędy ustaw Likurga.
- (c) Toż samo na obronę Likurga y praw od niego ustanowionych, powiada wyżej wspomniony P. Wowillier, że błędy te, nie

tak żadną miarą niemożna nieprzyganiał nadzwyczajnego okrucieństwa Spartanom w traceniu dzieci ułomnych (d), lub w doświadczeniu mocy ich temperamentu (e), albo

X 5 *też*

nie tak Likurgowi przyznawaby trzeba, iako raczy prostocie y dzikości ludzi tamtego wieku; gdyby był Likurgus urodził się w pozniejszyach czasach, poznałby nieomylnie, że wprowadzając rolnictwo y handle, rzemieśła y nauki, odwiódłby od dzikości umyśły Spartanow, y lud ubogi wywiódłby z nędzy, uszczęśliwiając gruntowniey Oyczyznę swoię; wszakże temi drogami wykształcił y ugłaskał Numa Pompiliusz łrogi umyśły Rzymian.

(d) Jak tylko dziecię iakie męskiey pfcı urodziło się w Sparcie, brane było od rodziców y publicznie chowane, pierwey iednak nim go do chowania wzięto, położywizy na tarczy wołano nad nim: *odnoś twoię tarczę z pożyczki, albo niech ciebie na niey przyniosę*. Jeżeli zaś dziecię ktore, ułomne było, wrzucano go do ialkini na to wyznaczoney, chcąc przez to okrucieństwo chować tylko samych obywatelow zdrowych, y zdolnych do woyny. O tym świadczy Plutarch.

(e) Powiada tenże Plutarch, że w Sparcie kąpano dzieci mafe, nie w wodzie, ale w winie, dla doświadczenia ich temperamentu,

też w probowaniu ich cierpliwości (f), tudzież owej frogosci, z którą obchodzono się z Helotami (g), a oraz pozwalania w nie-

mentu, gdyż słaby temperament niemoże nigdy wytrzymać mocy wina; y tak dzieci słabe umierać musiały, a same tylko mocne temperamenta śmierci uchodziły.

(f) Puzaniaż świadczy, o czym także namienia y Xenofon, że w Lacedemonie na honor Diany zwaney Ortia zgromadziwszy młodzieź przed iey Ostarżem rozgami cięto tak, że niektorzy częstokroć na mieyscu zaraz umierali, ięczących zaś hańbą ięszcze karano. Ten okrucieństwa pełny obrządek w ten sposob odprawiał się: Xieni Diany, posąg iey mały na ręku nosiła przez cały czas ten, gdy rozgami chłostano młodzieńcow, a iężeli postrzegła, że ktoremu z nich pobłażano, uskarżała się, że nadzwyczajego ciężaru przybywało Posągowi, tak, że go iuż więcey dzwigać niezdołała, a im mocniey bito ich, tym lżeyszym być powiadała posąg.

(g) Helotami albo Hilotami nazywali Spartanowie niewolników, biorąc to ich nazwisko od miasta Helos, leżącego w Lakonii, ktore zburzywszy Agis Krol, wziął w niewolę wszystkich mieszkańcow, odtąd tedy y innym wziętym w niewolę, iako to Mefieńczykow imię Helotow dawali Spartanowie.

w niektóre czasy ichże zabiiania (h); nie- podobna także chwalić przepisaney prawem kradzieży (i), mając ją za sposob wyuczenia dowcipności, y innych na koniec Lacedemońskich zwyczajów, czyli to od Likurga do Sparty wprowadzonych, czyli zada- wnio-

(h) Helotów Likurgus oddalił był od wszystkich praw Lacedemońskich, skazując ich do uprawy pola, y innych naypodleyfzych y naycięższych usług, zawsze zaś postępowano z nimi nayokrutniey; y raz, iako opisuie Tucydyles, dwa tysiące z nich wybrawszy y uwienńczonych kwiatami, po Kościołach oprowadziwszy, tak ich stracili, że nikt niewiedział, co z nimi uczyniono, tylko to pewna rzecz była, że pozabiani zostali. Arystoteles zaś y Plato twierdzą, że Senat wybierał kiedy niekiedy nayodważnieyfzych młodzieńców Spartańskich, dając im puginafy y żywność na nieiaki czas, aby rozbiegłszy się po polach, zabili Helotów.

(i) Likurgus był ustanowił, aby dzieciom mało ięść dawano, pozwalając im kradzieży iadła, aby tak głodem przyciśnieni, używali przemyślu, kradnąc dla siebie żywność, tych zaś, których załtano na kradzieży, surowie karać nakazywano, chcąc temi sposobami wprawić obywatelów Sparty w sztukę y dowcip w postępowaniu z nieprzyjacielem.

włotonych zwyczaiem , a prawami od niego utwierdzonych (k). Ale uważając znowu prawodawstwo Likurga , iedynie według praw zmierzających do wprowadzenia dobrego rządu w Sparcie , y wchodząc w ten cel , który sobie zakładał Likurgus. uczynienia obywatelów mocnych dla własney obrony , przez wyznaczenie im ustawnych prac y ćwiczenia się w sztukach żołnierskich , cnotliwych , przez pogardę bogactw , y niemogących dać się przekupić (1) zachowujących zgodę

(k) Wielu chcąc obronić Likurga sławę y cnotę , mówią , że prawa tak okrutne w Sparcie , nie od niego były przepisane , ale że zwyczaiem samym dawniej wprowadzone , utrzymywane były od Spartawnow ; słabota iednak obrona , gdyż cnotliwy prawodawca , nie tylko , że powinien był dobry y cnotliwy rząd ustanowić , ale też y niegodziwe miał być poznosić zwyczaie , inaczej rząd dobry bez dobrych obyczajów żadną miarą być niemogł ; Quid leges sine moribus vanæ proficiunt ? Coż po najlepszych prawach bez cnoty gruntowney y obyczajności ? A dopieroż gdy prawa pozwalają złych obyczajów.

(1) Likurgus chcąc oddalić w Spartanach przywiązanie do bogactw , ustanowił monetę żelazną , zbyt dużą y małego szacunku : har-
towano

zgode między sobą , przez równość dobr y pozycia (m) , a zatym nade wszystko kochających Oyczyznę iako zrzodło prywatney ich pomyślności , sprawujących spokojnie rząd interesow swoiey Oyczyzny , przez umiarkowanie władzy stanow ich Rzeczpospolity (n) , zapewne przyznać należy tym

pra-

towano ieszcze żelazo tey monety w occie , aby tak do niczego użyte być niemogło ; a przeto obywatele mocniey byli przywiązani do Oyczyzny y dobra iey , gdy żadna inna chciwość uwodzić ich niemogła , y innego oprócz Oyczyzny dobra , nieznali prywatnego zysku.

(m) Naywiększym zrzodłem prywatnych między obywatelami kłotni , iż maiętności y własność w ich użyciu , zapobiegając więc Likurgus niesnaskom , zazdrości , y nienawiści między Spartanami , uczynił rowny podział dobr ich między niemi , y wyznaczył siofy publiczne , aby tak zbytkom , (ktore naywięcey mnożą chciwość z łakomstwem) wszelki wstęp był zagrodzony.

(n) Powiada P. Mabli , że dla umiarkowania wszelkiey władzy w Rzeczpospolity Spartaniskiey , przydał Likurgus Magistrat Eforow , aby Senat z Krolami złączony , niebrał gory nad pospolstwem , a pospolstwo znowu nieważyło się zuchwale pogardzać Senatem. Wiedzieć iednak o tym należy ,

że

prawom, że mogły uszczęśliwić Grecyą (o) a oraz przypisać trzeba temu prawodawcy roztropność, że szukał iedynie uszczęśliwienia swoich współobywatelów.

T w tey to uwadze biorąc ustawy Likurga, y do nich stosując okoliczność stanu całej Grecyi, y sąsiadow iey, wychwała Autor to prawodawstwo, a w żadne niewchodząc prywatne co do obyczajów przepisy, przyznaie mu to, że Sparta niemając ambicyi podbiiania sobie sąsiadow swoich, a do tego utrzymując wszystkie Rzeczpospolite Greckie w iedności przez związek rady Amfiktyońskiej, gdyby wiernie zachowała prawa Likurga, y siebie y całą Grecyą mogłaby uszczęśliwić y uczynić przeciwko mocy postronnej niezwyciężoną.

Tłó-

że wielu dawnych historyków świadczy, że Eforow postanowił Teopompus Krol Spartaniki w znacznym przeciągu czasu po Likurgu.

(o) Przez uszczęśliwienie rozumieć tu trzeba zgodę, iedność, pokoy, między różnemi Grecyi Rzeczpospolitemi, które przez ambicyą panowania iedney nad drugą, w ustawnych prawie wojnach były między sobą, a mianowicie Sparta y Ateny nieprzerwane prawie miały sprzeczki, y można mowić, że dla domowych niechęci Grecyą stała się łupem poitronnych.

Tłomaczenie to , *Xiązki* tey na fundamentach głębokiey polityki napisaney od Autora w wieku naszym , wielce znamienitego , zechcesz *WCPan* przyjąć za dowod nayrzetelnieyszego przywiązania mego ku Niemu , ktorego po mnie sam nayscisleyszy krwi z Nim związek wyciąga ; a iezeli ieszcze Publiczność pracę moię godną zabawy swoiey osądzić raczy , nic mi milszego w zyciu niebędzie , iako widzieć , że ten dowod mego ku Niemu przywiązania złączony z dziełem godnym wziętości , w wieczne czasy trwałą uczyni pamiątkę moięy serdeczney z nim przyiazni , z którą zostaię

WWMC PANA

Obowiązanyam zawsze służę

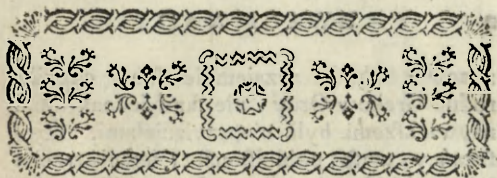
R...

Faint, mirrored text, likely bleed-through from the reverse side of the page.

Faint, mirrored text, likely bleed-through from the reverse side of the page.

Faint, mirrored text, likely bleed-through from the reverse side of the page.

Handwritten mark or signature, possibly a stylized 'R' or 'B'.



U W A G I

N A D

HISTORYĄ GRECKĄ.

XIĘGA PIERWSZA.

Wystawia nam historia pierwszych Greków, iako ludzi błakaiących się od kraiu do kraiu ; ktorzy nieuprawiali ziemi y niemieli żadnego stałego pomieszkania ; żadnym współcześnieństwem , żadną obyczajnością , żadnym prawem , niebędąc złączeni , chodzili zawsze z bronią , nieuznając inney siłzności , tylko tę , którą im moc dawała. Takowe w swoich pierwiatkach były wszystkie narody , takowe są dotąd dzikie kraie Ameryki , ktorych przedstawienie z Europey-czykami ieszcze niewykształciło. A lubo

A

znaczne

znaczne szkody wzajemnie sobie czyniły różne Greków Ordy, nie sami jednak sobie największymi byli nieprzyjacielami. Mieszkańcy wysp poblizszych (jeżeli trzeba wierzyć historykom) częste czynili wycieczki na brzegi Grecyi; a częstokroć chęć zdobyczy, albo raczej pułoszenia, prowadziła ich we frzodek kraiu, mniemając że tym zniszczeniem, zostawią chwalebne pamiątki męstwa swego.

Wyżej jeszcze nad ten wiek dziki chcieli zasiągnąć niektorzy pisarze; y Dycearch ktoremu Porfiryusz przyznaie, iż ze wszystkich Filozofów odmalował pierwsze zwyczaje Greków naysztetelniej, wspomina między nimi Mędrzców, którzy prowadzili życie spokojne y niewinne, gdy tym czasem ziemia, dogadzając ich potrzebom dostarczała obficie owocami swemi, bez żadney uprawy. Ten wiek złoty, który nigdy niepowinien był być, tylko wymysłem Poetów, był prawdą dawney Filozofii. Plato opisał panowanie sprawiedliwości, y szczęśliwości między pierwszymi ludzmi; lecz wiemy dzisiay, co należy myśleć o owych łożach w zieloności łąk, o owej iedności, o owej miłej spokojności, sprawującey rozkosz w społeczeństwa, w którym pałsy nigdy znane niebyły.

Odtąd

Odtąd iak Minos Krol sprawiedliwością znakomity , dla ktorey uczyniły go bayki Sędzią piekielnym , nauczył Kreteńczykow , być szczęśliwemi , słuchając praw , nad ktorych mądrością cała starozytność zadumiewała się ; Kreta w pychę wprowadzona , niemogła wstrzymać się od pogardy swoich sąsiadow ; uznanie zaś w sobie pierwszeństwa uczyniło w niey chęć , ichże podbicia. Wnuk tego Krola , także nazwany Minos , rodzającą się wyniosłość poddanych swoich , obrocił w korzyść , rozszerzenia państwa swego ; zbudował okręty , y cwiczylwszy Kreteńczykow w żegludzę , y karności woyskowej , podbił przyległe wyspy swemu Krolewstwu , wprowadził do nich swoje prawa , założywszy w nich osady. Usilując zaś utrzymać współkowanie z częściami odłączonemi stanow swoich , uwolnił morze od zboycow , ktorzy go napastowali , a w ten sposob gruntuiąc własne panowanie , stał się sam niewiedząc o tym , dobroczyńcą całej Grecyi , ktorey brzegi niebyły więcey napastowane. Ten Narod uwolniony po części z swoich niebezpieczeństw , niemiał iuż więcey czego obawiać się tylko własney dzikości , to zaś pierwsze użycie szczęśliwości sprawiło w nim pragnienie iey pomnożenia.

Attyka kray nieurodzayny y nieżyzny, mniej nad inne Prowincye Grecyi wyftawiony był napasciom nieprzyjaciół; Familie ktore tam się (chroniły, z wielką trudnością wyżywić się mogły, wydatkami naturalnemi ziemi; lecz uboństwo ich mowi Thucydyses, sprawiło im pomyslny spoczynek. ku pomnożeniu wspólczności; zabiegłość ich wysiliła się, y oni pierwsi życie błędne porzucili. Przykład ich szerząc się od poblížszych do bliższych, wyczerpł resztę Grecyi; y ile się pomnażał lud pracujący y ustanawiający sobie iakoweś Rzeczpospolite, zdatne do obronienia swoich chat, y swego żniwa, tym trudniejszy było pustoszenie y niebezpieczniejszy. Tułacze oszukani w nadziei, mniej siłom swoim dufali; często żadney nieodnosili zdobyczy z swoich wycieczek, y na koniec potrzeba przymusiła ich do opatrywania życia swego przez uprawę ziemi; osiedli potym te kraie, ktore ieszcze nie były uprawiane, y tak wszyscy Grecy mieli stałe pomieszkania y własności.

Przechodzę prędko do tego wieku, w którym Grecya zanurzona ieszcze w głębokiej niewiadomości, o powinnościach ludzkości, miała iednak tych Bohatyrow y tych Poł-Bogow, tak sławnych w powieściach

sciach baiecznych. Ten iednak człowiek naygodnieyszy był wdzięczności y czci od Greków , który ich nauczył że mieli popolity początek. Ta nauka ugłaskała ich umysły; wiosieczki ktore tyleż składały towarzystwa niepodległego nikomu , y tyleż nieprzyjaciół iednych dla drugich , przestały się nienawidzić , a zaczęły zabierać przymierza. Dobroczynności wzajemne , utwierdziły to w umysłach ich , że składali ieden narod , y dało się widzieć wkrótce iako Grecya cała sądząc się być urażoną przez krzywde , którą Parys Menelauszowi wyrządził , uczyniła związek , dla zemfzczenia się nad nim. Umysły w tym wieku uczyniły iuż znaczny postępek , y lubo Bohatyrowie ktorych opisał Homer zachowywali ieszcze dzikie zwyczaje , atoli Grecy iuż cwiczyli się w tych sztukach , ktore potrzebują dowcipu.

Po zburzeniu Troi , można było mówić , że właśnie Bogowie obrońcy Krolewstwa y Familij Pryama , chcieli się zemścić iego nieszczęść , ruiną Grecyi. Y w samym skutku doznała różnych zamachow ktore mogły przytłumić słabe początki rządow , obyczajności , porządku y posłuszeństwa , iuż poniekąd wprowadzone , y ktore sam szczegulnie pokoy mógł być

wydoskonalić. Niezgoda uzbroiła wszystkich Greków, iednych przeciwko drugim; wójna ta wiele zgubiła ludzi, albo ich przymusiła, do opuszczenia tych krain, które oni poczeli nazywać swoią oycyzną. Y tak mieszkańcy Beocyi, przez Tesfalczyków wypędzeni z Arnanii, osiedli Kadmeidę nadaiąc iey swoje imie. Peloponezu postać odmieniła się przez wezwanie Herakleyczyków, mieszkańcy tey Prowincyi zwyciężeni, czyli przestraszni, porzucili swoy Kray; y ten naród który niemógł obronić swoich osiadłości, miał dosyć siły, y odwagi do nabycia nowych. Grecya niewystarczaiąc zupełnie obywatelom wiąsnym, była napełniona wygnańcami, y tułaczami, ktorzy schronienia szukali, a niemogąc się wyżywić tylko wydarciem, odnowili dawne zwyczaje przodków swoich. Zwycięzonych częstokroć do szczętu niszczone; zwycięstwa przez wiele krwi zawsze osłabiały zwycięscow samych, y lud tym wycieńczony, chwycił się nakoniec pomieszkania stałego; lecz pamięć krzywd y złego które sobie poczynili, tak pomnożyła między nimi przyczyny, nienawiści y niesnasek, że niebyło prawie dwoch wiosek koło siebie leżących, aby iedna z drugą niezoftawała w kłotni.

Szczęściem

Szcześnie to było ieszcze Grekow, że woiując przez dzikość y zaiadłość, ambicya niepodawała im broni do rąk; gdyż iezeliby chcieli podbić sobie, iedni drugich, kłotnie ich byłyby wieczyste. Nie-nawisć y zemsta prędsze y mniej uważne, nizeli ambicya, krocicy trwaią w sercu ludzkim; iakoż wiele miały zmordowanych niesnaskami, ktore zamiast pomnożenia umnieyszały fortuny ich, odnowiły dawne swoje przymierza. Im zaś mniej kłotliwie utrzymywali swoje dziedzictwa, tym bardziej przemieniająca spokoyność, dała im poznać szacunek trwałego pokoju, zaczęto się starać o utrzymanie go, interes sam iuż wyuczył był rozne zgromadzenia być sprawiedliwsiemi; y gdy tym czasem ustanawiali między sobą, Święta, uczty, ofiary powszechne, prawa Narodow, w każdym miescie rząd ich doskonalił się, y Grecy więcey wyuczzeni o powinnościach swoich, przygotowali się nieznacznie do założenia towarzystwa układniejszego.

Grecya aż do tego czasu znała tylko rząd wojskowy, to jest: że wodz w iakiey Rzeczpospolity, był iey na miejscu Rządcy, gdyż wszyscy Grecy byli żołnierzami; lecz wraz z pokojem zaczynając stawać się obywatelami, mieli nowe potrzeby, oba-

wiał się nowych niebezpieczeństw , y należało im ustanowić nowe prawa, na miejscu starych , które już niewystarczały. Wodzowie ktorzy pod imieniem Krolow, używali władzy nieustannej y zbyt rozciągłej, pod czas wojny y zamieszania , widzieli jej umniejszenie pod czas pokoju ; y urzędy ich nieiakowym sposobem zaczęły ufać. Chcieli oni bez wątpienia nadgrozić tę szkodę , którą ponosili , y znaleźć znowu w obywatelach to posłuszeństwo , do ktorego byli przyzwyczaili żołnierzy , a zaś pospółstwo z swoiey strony , poznając szacunek wolności obywatelskiej , przez same nawet złe użycie , które już czynili Wodzowie władzy swoiey , obawiało się aby niebyli niewolnikami, w tych miastach w ktorychby prawa niebyły wyższe nad urzędy. Im więcej zaś niespokoyność którą umyśly były wrzuczone , ogłaszała zbliżającą się rewolucyą , tym więcej Krolowie usilowali utrzymać władzę wyflizgającą się z rąk ich. Lecz gdy przez grubość obyczajow, nieumieli utrzymywać sekretu, y utajenia tyrannij , nadętość ich zbuntowała ludzi ubogich , męźnych , y ktorych stałość przyćmiona niebyła przez tę liczbę, niepożytecznych potrzeb y pasyji lęklivyh , które oddały potym w niewolą ich pátomkow.

Ledwie

Ledwie co tylko niektóre miasta wybiły się z pod iarżma swoich Wodzow , cała natychmiast Grecya chciała być wolną. Zadne pospolstwo niekontentowało się rządem swoich praw ; lecz czyli to mniemając, że wiele należy do ich wolności , aby u sąsiadow niecierpieli zarazliwego przykładu tyranii , czyli też , co do prawdy podobniejsza jest , że szli tylko za tą zapalczywością , w którą pospolicie wpada się w pierwszym ogniu rewolucyi , ofiarowali pomoc swoją tym , którzyby tylko chcieli wybić się z pod władzy Krolow. Miłość wolności stała się odtąd znakiem różniącym Grekow , imie samo krolowania było im nienawisne ; y uciemienie miasta iakiego od tyranna , byłoby nieiakowym sposobem, pokrzywdzeniem dla całej Grecyi.

Bez tej rewolucyi , która dała Grekom nowe umysły, doznaliby podobno losu wszystkich owych narodow nikczemnych , ktorych niewiemy , ani historyi, ani nawet imienia. Krol iaki Argu , Micen , Koryntu , lub Thebow , albo innego iakiego miasta , podbiłby sąsiadow swoich , y utwierdził nad podbitemi władzę swoją. Grecya despotycznie rządzona , niewydałaby , ani praw , ani talentow , ani cnot tych , które emulacya w niey zrodziła ; czułgając się

w swojej niedołężności , lub nieznając sztuki użycia sił swoich , stałaby w niewoli , y oczekiwała z gnuśnością , pokiby aż zagraniczna moc nieuczyniła z niey Prowincyi Państwa swego.

Wspólne usługi , które Grecy czynili sobie w przeciągu tych rozruchow , umorzyły do szczętu niechęci , rozłączające ich Rzeczpospolite , y odtąd iak przestali nienawidzić się , słabość ich własna , y miłość oyczyzny wspólnie wezwała ich do złączenia się , związkiem powszechnym , tak iako iuż niemało pospolstwa z wielu prowincyi , weszło z sobą w przymierze osobne. Niewspominając tych miast , które posyłały Posłow na igrzyska w Olimpie , Koryncie , y Nemei , dla oddania iednychże ofiar , iednymże Bogom , y odnowienia związku przyiaźni między sobą ; od dawnego iuż czasu widziane było ufzcześliwienie rożnych tych narodow , które Amfiktyon trzeci Krol Ateński scisłym przymierzem był złączył. Posłowie ich zjeżdżali się corocznie do Delfu , y Termopil , dla rozśadzenia swoich interesow powszechnych , y szczegulnych , y ciż sami sprzymierzeńcy wierni przysiędze swoiev , przez którą obowiązali się nie czynić sobie wzajemnie żadney krzywdy , y owszem przeciwnie

ciwnie brać się do wspólnej obrony, y mścić się iednomyślnie krzywd uczynionych Kościołowi Delfickiemu, widzieli od dnia do dnia pomnożenie pomyślności interesów swoich, będąc straszni, kochani, y szacowani u postronnych. Nowe Rzeczpospolite dopraszały się z zadróżcią, aby były przyłączone do tegoż związku, dla ziednania sobie od niegoż obrony; tak zgromadzenie Amfiktyona, stało się, że tak powiem, Stanem powszechnym całej Grecyi; što miał wolnych y niepodległych, nie składały tylko iedną Rzeczpospolitą związkową, ktorej po dziś dzień wystawiają dosyć podobny obraz Stany Szwajcarskie.;

Bądź iakiekolwiek pożytki ktore Grecy odbierali z swego sprzymierzenia się, y bądź iakiekolwiek dobro, ktore obiecywać sobie mogli w czasie przyszłym, iednakże wiele ieszcze potrzeba było, aby ten nowy rząd mógł wystarczyć wszelkim ich potrzebom y oddalić wszelkie niebezpieczeństwa, ktorych obawiać się powinna przeznaczone y oświecona polityka. Jeżeli rada Amfiktyońska, część iaką swoiey mądrości, swoiey sprawiedliwości, y swego nieinteresowania się udzieliła nowym swoim Sprzymierzeńcom, wzięła natomiał bez wątpienia niektore od nich błędy. Ograniczona
fzczegul-

szczegulnie prostym wypełnieniem postrzedniństwa, niemając ani władzy stanowienia praw powszechnych dla Grecyi, ani sił potrzebnych, do wprowadzenia posłuszeństwa swoim wyrokom, mogła była niegdyś utrzymać kilka miast ściśle złączonych, równych w więtości, kochających pokoy, mających iedenże rząd, iednęż boiażń, y iednychże nieprzyjaciół; lecz spodziewać się więcey niepowinna była tey pomyslności, iak tylko otworzyła wstęp Poślom wielu Rzeczpospolitych w siłach nierównych, y rządzących się sposobem iey wcale przeciwnym. Tysiącne są ustawy polityczne, ktorych ginie wszelki pożytek, iak tylko kto chce używać ich nad zamiar pewnych granic; niepodobnaż to iest do prawdy, że gdyby Kraie sąsiedzkie Szwaycarow wraz łączyły się, związek Szwaycarski zostałby osłabiony?

Jeżeli Grecy utrzymywali się w zachowaniu pokoiu, albo przynajmniey, iezeli między nimi niepowstawały tylko przemiiające kłotnie, y niewielkiey wagi, to nie samego rządu Amfiktyońskiego było dziełem. Powzięty zdawna zwyczaj posyłania za granice osad, oraz domowe niesnaski między nimi od ustanowienia wolności na ruinach iednowładztwa, do

tego

tego pomagały; a te wszystkie przyczyny, zbiegały się razem do utrzymania wspólnej jedności.

Pauzaniaż opisuje, że Enotrus najmłodszy z Synów Likaona, Xiążę odważny, dzielny, y pełny tej ufności, która czyni Bohatyrow, wyjednałszy od Nikty-musa brata swego okręty y żołnierzy, umyślił pierwszy z Greków założyć fundamenta nowego państwa w ziemi Cudzoziemskiej, wiatry zanieśli go do Włoch, y tam królował chwalebnie. Przypadek tych awanturników, sprawił podziwienie, a szczęście ich zrodziło powszechną emulację, y co tylko Grecya miała obywatelów niespokojnych y wyniosłych, którzyby udzielali swojej niespokojności y swojej ambicyi własnej Ojczyźnie, odtąd iak zniesione było królowanie, niemyśleli tylko o założeniu osad, a nowy interes, oddalenie się, y umysł niepodlegania, którego przynieśli z pierwszej Ojczyzny swojej, wkrótce uczynił ich obcymi w ich miastach stołecznych. Tym czasem gdy z ubieganiem się zaludniali, Włochy, y strony Afryki, y Azji, miasta ich które nie były nigdy nadto napełnione obywatelami, nieczuły potrzeby nabywania nowych Państw dla zapomożenia się, a ta słabość, która ich
nie-

niezdolnemi czyniła do utrzymywania długich wojen, niedozwalała im przyzwyczaić się nieznacznie do ambicyi, y do zakładania sobie w swoich przedsięwzięciach tego zuchwałego męstwa, bez ktorego żaden Narod niebędzie wyniosłym, ani innych podbiiającym.

Każde z miast nowo sprzymierzonych z radą Amfiktyońską, z inney strony zatrudnione było swoim domowym rozporządzeniem, tyle że niemogło myśleć o zakłuceniu swoich sąsiadów. Gdy uwolnione zostały od tyrannii swoich Wodzów, przypadek sam ustanowił im sposob rządzenia się, y prawa ułożone były nagle bez porządku y bez fundamentu. Każdy usiłował korzystać z tey odmiany, dla osiągnięcia władzy iakiey, a gdy spokojność zaczęła się gruntować w umysłach, każdy był niekontent, roztrząsając Stan własny. Ze wżyskich stron powstały kłotnie między szlachtą y pospolstwem, bogatemi y ubogiem. Magistratami y Obywatelami, iedynie zaś była ta ustawiczna sprzeczka, o ułożeniu praw y fortun każdego. Pretensye z obydwóch stron podane, skargi, boiaźni, albo nadzieie codziennie nowe, niedozwalały Rzeczpospolity wzięść postaci trwałey; ledwie tylko prawo iakie zostało uchwa-

nchwalone , aż zaraz ukazała się potrzeba odwołania go , lub umiarkowania ; nowe prawa wprędce znowu miały tenże sam los , iako y te , które iuz były zniesione ; a dla tego samego zamieszania , którym były zaklucone wszystkie miasta , Amfiktyońska rada bez trudności pokoy między niemi utrzymać mogła.

Z tym wszystkim niepodobna to było , aby nakoniec z tak wielkiej liczby Rzeczpospolitych niedoszła która do rozporządzenia rozumnego y stałego rządów swoich ; a czyliż nienależałoby lękać się , ażeby tego ułożenia praw y sił swoich , oraz nieporządku innych Rzeczpospolitych nieużyła na wyniesienie swoje ? Jakaż więc była na ow czas moc rady Amfiktyońskiej , gdy niemogła uprzedzić niepomysłnych skutkow z kłotni między sobą Aten y Lacedemonu , w tym czasie , gdy Rzeczpospolita sprzymierzona Grekow , zdawała się gruntownie być utwierdzoną , przez zwyczaj od kilku wiekow ? Mogłoby ieszcze y to się zdarzyć , że strony panujące w jakim mieście , ułożyłyby sobie sposob odciążnienia pospolstwa od domowych interesów , bawiąc go przedsięwzięciami postronnemi ; takowym sposobem postępowali sobie Rzymianie , którzy woyna-

mi

mi ustawicznemi, kłócili sąsiadów swoich, dla utrzymania domowego pokoju.

Do tego możnaby sobie wnosić, że gdyby na Grecyą uderzyła moc iaka zagraniczna, Rada Amfiktyońska chcąc zebrać dla powszechney obrony lud wolny, niepodległy, y zazdrośny o swoje pierwszeństwo, niedokazałaby tego nigdy, ażeby go nakłonić mogła do iakiegoś posłuszeństwa, bez ktorego iednak niewystawiliby Grecy przeciw nieprzyjaciółom swoim, tylko połowę sił swoich y żołnierzy rozroźnionych? w boiaźni niewyznaczenia sobie iednego Pana, żadna Rzeczpospolita niechciałaby uznać Wodza, każda dobiiałaby się o rządzenie, żadna nieprzystałaby na posłuszeństwo, y przez niedostatek czynności istotney, ktoraby ich łączyła, ktoraby rozporządzała ich kroki, y w kolei zatrzymywała, lub nagliła ich obroty, stałaby się łupem postronnych.

Na czym dotąd zbywało Grekom, sprawił dla nich to Likurgus, y rząd, który on ustanowił w Sparcie, zrobił go nieiakowym sposobem Prawodawcą całej Grecyi. Gdy ten mąż zacny był na czele interesów własney Ojczyzny, od śmierci Polidekta Brata swego, aż do narodzenia się Charylausa swego Synowca, Stan Lacedemonu

monu niebył szczęśliwszy nad inne Rzeczpospolite Grecyi. Dway Krolowie ktorych oni niezrzucali , przeto że władza podzielona słabzemi ich czyniła od innych Xiążąt, usilowali być tyrannami praw ; a poddani ich, mieszaiąc wolność z rozpustą, niechcieli uznawać żadney władzy. Spisek każdy przywłaszcział sobie naywyższą władzę y rząd zostaiąc w tyrannii lub bezrządności, gwałtownie przechodził koleię z iednego zbytku do drugiego.

Likurgus dopiero po powrocie swoim z Krety y Egiptu , z Kraiow na ow czas nayślawnieyszych , do ktorych był poiechał dla nauczenia się obyczajow ich y praw , zamyślał o odmianie Spartanow. Niezsedł on wzorem innych prawodawcow , ktorzy ziawiali się po nim w Grecyi , y ktorzy lęklwym pobłażaniem szukali dogodzenia razem wszystkim obywatelom , żadnemu niedogadzaiąc , dozwalali , aby wszelkich niesnasek nasienie utrzymywało się , albo też poprawiali ieden zwyczaj zły , pomagaiąc tym drugiemu. Polityka wprawdzie powinna radzić się ułożenia umysłow , ani obrażać powszechnych obyczajow , gdy daie prawa , wielkiemu iakiemu państwu , gdyż naturalnie umysł narodu mocniejszy jest daleko , nizeli prawodawca , lecz tam gdzie

B

nie

nieidzie tylko o garstkę obywatelow, która że tak powiem, składa właśnie iakoby iednę familią między murami iakiego miasta, niepotrzebuie tego pobłażania. Likurgus umysł swoy zařtawił przeciw umysłowi Spartanow, y śmiał zacząć odważny zamiśl uczy-nienia z nich ludzi nowych. Y za rzecz podobną sądził u siebie, że będzie mógł zatrudnić ich wszystkich, nadzieią lub bo-iaźnią tey rewolucyi, o ktorey zamiślał. Znalazł niektorych przyjaciół godnych mądrości y meřtwa swęgo, przykazał im, aby z bronią zeszli się na rynek publiczny, gdzie miał ogłosić prawa swoje, y niemając inney władzy tylko tę, którą daie mi-łość dobra powszechnego y całości Oyczyzny, przymusił Lacedemończykow, aby się stali mądrymi y uszczęśliwionemi.

Likurgus dozwolił, aby został w Lacedemonie urząd dwoch Królów, który dziedziczyły dwie linie z Familii Herkulesa. Lecz w tymże czasie, gdy tym Xiążętom iako Wodzom dawał moc wszystkowiednącą na czele wojska, okryślił ich, w rządach domowych, aby wraz z Senatem byli tylko strożami y instrumentem prawa. Całemu zaś Narodowi, prawodawca ten zařtawił władzę naywyższą, to jest moc sta-nowienia praw, nakazywania pokoju lub wojny,

wojny , wyznaczania urzędów , ktorym mieli być posłusznemi. A zaś dla utrzymania pospolstwa spokojnie w swoim okryśleniu , y ażeby te pod pozorem zachowania swoiey wolności , nierzucalo się do iakiegoś niedowierzania niespokojnego y burzliwego ; dogadzając mu w tym , ustanowił pięciu Eforow czyli Dozorcow. Tych szczegulna była powinność zagradać , aby Krolowie y Senat nieużyli na złe , władzy swoiey , ktorą do wykonywania praw mieli sobie zostawioną , y aby z czasem niewynieśli się nad prawa , lub ich niegwałcili ; urząd ten był roczny ; aby tym pilniejsi byli w wypełnianiu powinności swoich , a mniej zuchwali , y w ten sposób oni utrzymywali Rzeczpospolitą w tym bezpieczeństwie , ktore czyni we wszystkich obywatelach iednostayny interes.

Senat złożony ze dwudziestu ośmiu obywatelow wybranych od pospolstwa , y z ktorych każdy powinien był mieć sześćdziesiąt lat skończonych , sprawował urzędy Cywilne , składał radę dwoch Krolow , ktorym niewolno było nic przedsięwziąć bez iego zgody ; y on sam tylko zgromadzeniom publicznym podawał materye , nad ktoremi pospolstwo radzić miało y stanowić.

Rzeczpospolita Likurga, tak iako mówi potym Polibius o Rzymiskiej Rzeczpospolitey, iednocząc wszystkie pożytki ktorych Arystokracya, Monarchia, y Demokracya niemogą nigdy osiągnąć, tylko po małej części, gdy się niełączą razem, y nie składają iednego rządu, niemiała żadnego z tych błędow, które w tamtych rządach pospolicie znaydować się zwykły.

Naywyższa moc którą cieszyło się pospolstwo, łatwo nakłaniała go do tego wszystkiego, co miłość wolności y Oyczyzny wydać może wielkiego y wspólnego w tym Państwie, w którym szczerze rządzi pospolstwo. Lecz przez ustanowienie równomierności między różnemi władzami, gdyby część demokratyczna rządu, chciała używać na złe władzy swojej, znalazłaby się bez sił, y zostałaby przymuszona Magiftratow mocą. Ztąd niewidziano nigdy w Lacedemonie tych płochości, tych porywczosci, tych postrachow próżnych, tych gwałtow, które szpeciły po wiekszej części inne Rzeczpospolite w Grecyi. Przez związek teyże samey równomierności władzy, Magifraty były w tym czasie wielowładne, gdy miały prawo po sobie, wstrzymywane zaś bowały ręką wielowładną pospolstwa, gdy
prze-

przestępowały swoje opisanie. Wszyfkie porządki Stanu wspólnie ratowały się, oświecały się, y wydoskonalały się ostrzeganiem tym, które miały iedne nad drugiem. Ani podobna było, aby wielkie występki miały wstęp gdy małym zapobiegano. Senat, który czułości Eforow, winien był swoje pomiarkowanie, y swoię mądrość w pełnieniu władzy wykonywaiący, czynił wzajemnie pospolstwo zdolne do roztrząsania y rozeznania prawdziwych swoich interesow, do utrzymania się w swoich maxymach, y zachowania iednegoż ducha. Krowie żadney niemieli władzy, ieżeli niebyli instrumentem Senatu, a tym czasem dawali woysku tę czynność prędką y pilną, która iest duszą dzieł y pomyślności woyskowej, lecz prawie nigdy znana nie iest u Narodow wolnych.

Lubo tak rozumne, były ustawy Likurga, których pierwsze wyobrazenie wziął u Kreteńczykow, nic się iednak niespodziewał z nich pomyślnego, ieżeliby dawne zwyczaje miały się utrzymywać. Y w samey rzeczy cożby był za pożytek z porządku, który on ustanowił dla dania prawom samym mocy wielowładney y najwyżzey, gdyby bogactwa y zbytek zawsze z sobą razem złączone, a zawsze ciągnące

za sobą obyczajów zepfucie, obywatelów nierówność, a potem tyranią y niewolą, nauczały ieszcze Spartanów pogardzać lub oszukiwać nowe ich prawa? Pospolstwo upodłone przez nędzę, stałoby się w prędcie niezdolnym do zachowania godności swojej; przedawałoby swoje głosy, swoje prawa, y swoją wolność, więcey dającemu. Senat w którym mieysce niebyło wyznaczone, tylko dla uczczenia ludzi najcnotliwszych, byłby otwarty tylko najbogatszym. Dokupywanoby się urzędów dla nasycenia swojej próżności, albo dla czynienia nieuczciwego handlu władzy swojej. Krolowie sprzyiając przekupywaniu, aby znajdowali niewolników podlegających himerom swoim, śmieie oddaliby, Oyczyznę na ofiarę interesom własnym. Jak wielką moc mają obyczaje w towarzystwie, nauczył się tego Likurgus w Egypcie: y że inni tyle podobno niepoznawali, ile ten prawodawca, iak wpływaią wzaiennie prawa do obyczajów, y obyczaje do praw, działo się to, że wiele narodów pomierne tylko odbierały pożytki z tych usilności, które czyniły przeważania różnych władzy y utrzymania ich w równomierności.

Likurgus więc ażeby uczynił obywatelów godnemi, prawdziwey wolności, ustanow-

ustanowił doskonałą równość ich fortun ; lecz nieprzestał na samym tym nowym podziale ziemi między nich. A jako natura nie dała wszystkim Lacedemończykom jednakowych pasy, ani jednakowego dowcipu, do wyprowadzenia zysków z swoich dziedziectw, tak lękał się, aby łakotwo w prędkie nieprzymnożyło sobie majątkości, y ażeby Sparta nie miała przemieniającey tylko odmiany; zstąpił więc ze tak rzekę, aż do gruntu ferca obywatelów, y tam ugasił wśzelką ilkierkę miłości bogactw.

Zakazał używania złota y srebra, a wyznaczył bieg monety zelazney. Ustanowił obiady publiczne, gdzie każdy obywatel był obowiązany dawać ustawne przykłady wstrzemięźliwości y umartwienia. Chciał aby ozdoby pokoiów tylko u Spartanów były wyrabiane z bawełny y drzewa, słowem wśyftkie ich potrzeby ograniczył tym, czego sama natura koniecznie potrzebuie. Odtąd rzemieślni służące do zbytku porzuciły Lakonią, bogactwa stając się niepożytecznymi, pokazały się być godnymi wzgardy, y Sparta uczyniła się fortecą nieprzyjętną rozpucie. Dzieci wychowane w publiczney edukacyi od urodzenia, przywykały do cnoty Oyców swoich. Nie-

wiały , ktorým prawa zawsze pobłażały przez wzgląd ich słabości , y przez ktore rozwiozłość obyczajow , prawie do wszystkich Stanow wchodzi , umiały były w Sparcie zachęcać y utrzymywać cnoty w męszczynach. Prace naytrudniejszye dając im temperament silny y czerstwy , wynosiły ich nad swoją pleć , y przygotowały dłuże ich do cierpliwości y męstwa , tudzież do stałości heroicznej.

Miłość uboſtwa powinna była czynić Spartanow obojętnemi do podatkow y łupow ze zwyciężonych , nieżyjąc tylko z pożytkow własney ziemi , nieużywając tylko monety nieznaney u poſtronnych , niemając żadnego ſkładu na czas przyſzły , niepodobna im było prowadzić wojny daleko od ſwego Kraiu. Prawo ktore im zakazywało przyimować do obywatelſtwa cudzoziemcow , niedozwalało im nadgradzać ſzkod , ktore przynosiło im ſamo zwycięſtwo ; wszystko więc pobudzało ich do uważania pokoju , iako nayſzacownieyſzego dobra ludzkiego. Nieprzeſtawał iednak Likurgus na tych iedynie frzodkach , tak pomocnych do utrzymania oyczyzny ſwoiey w granicach ſprawiedliwości y pomiarkowania. Poznawał on zbyt doſkonale ferce ludzkie , y to , co dokazuie w nim pomyślność

ślność trwała Państwa iakiego , aby nieprzystało na omamienia zwodzącej ambicyi , owej namiętności zawsze obfitey w nadzieie y obietnice , lecz wprędce niszczącej ludzi , ieżeli niebędą mieli szczęścia ; ktora znowu niemoże mieć pomyslności , aby się nieobracała w lakomstwo y zdzierstwo , aby nieodmieniła obyczajow y stanu obywatelow , y nieruynowała gruntu rządow. Uczynił tedy prawodawca ten prawo zakazujące Lacedemończykom prowadzić inney wojny tylko na swoię obronę , y tymże samym nakazał , aby nigdy z zwycięstwa niezyskiwali goniąc , rozproszone już woysko.

Ta ostrożność z krzywdą była na pozor , z tym wszystkim wielce potrzebna ; gdyż chcąc uczynić Lacedemon tak mocny , iak tylko być mógł , bardziey w nim Likurgus zakładał oboz , aniżeli miasto. Wydoskonalano się tam we wszelkich cwiczeniach woiennych , a wszystkie inne zabawy były pogardzone. Każdy obywatel , był oraz y żołnierzem.

Nie być zdolnym do znoszenia głodu , przykrości powietrza , y trudow naydłuższych , nieumieć umrzeć za Oyczyznę , lub przedawać drogo życie swoie nieprzyjaciolom , byłoby to u nich nieślawą. Staćby

B5

się



się zaś łatwo y to mogło, że Spartanowie uwiedzeni, y oszukani męstwem swoim, mogliby używać do wzmocnienia się tych przymiotów, które on tylko nadał im dla własnej obrony. Im bardziej naród iaki jest dzielny y wojenny tym więcej skłonniejszym bywa, aby nie szukał chwały w samym wypełnieniu sprawiedliwości y pomiarowania; Likurgus przeto więcej musiał zalecać pokoy, czyniąc żołnierzy.

A lubo cieniem jest tylko ten portret Lacedemonu który tu opisałem, łatwo iednak sądzić można o tym ufzaniu, czyli raczej o tym podziwieniu, które Spartanowie powinni byli ziednać sobie w całej Grecyi. Zapomniano o owej dzikości, z którą oni byli postąpili niegdyś z obywatelami Helos, których potomków dotąd trzymali w niewoli. Y same nawet dwie wojny odprawione z Messencykami iuż po uczynionych ustawach od Likurga, które kończyły się zburzeniem gruntu miasta Itom y Iry, y rozproszaniem lub niewolą wszystkich mieszkańców Messyny, były uważane iako moment roztargnienia iakiegoś, które długie ćwiczenie się w cnotach poprawiło.

Herkules iak mowi Plutarch, przeszedł świat z iedną maczugą, wykorzenił
w nim

w nim tyranów y rozbojników ; a Sparta, swoim ubóstwem, nabyła podobnegoż panowania nad Grecyą. Sprawiedliwość iey, pomiarkowanie, y mestwo, tak dobrze było znane , że bez uzbroienia obywatelów swoich , bez wyprowadzenia woyska, często uspokajała wysłaniem iednego posła buntów domowe Greków , przymuszała tyranów do złożenia tey władzy , którą sobie przywłaszczali , y kończyła wszczęte kłótnie między dwoma miastami.

Takowy rodzaj posrzednictwa zawsze pomnażający dobry porządek , iedną tym snadniey starzeństwo oczywiste Lacedemonu , nad innemi Rzeczpospolitemi , które ustawicznie musiały uciekać się do iego obrony. A każda z osobna będąc dobrodziejstwami od niego uszczęśliwiona , żadna też z nich nieodmawiała iść za iego radami. Pięknie to dla ludzi , y wielką oraz iest nauką obyczajów y polityki , widzieć iaki naród , który uszczęśliwienie swoje winien szczerze zakochaniu się w sprawiedliwości y dobroczynności. Lacedemon doszedł władzy tey w Grecyi , na której zbywało radzie Amfiktyońskiej , że utrzymywał wszystkie strony ziednoczone. Tym czasem gdy powoli przywykali słuchać Spartanów , y niepodobna było aby byli
tak

tak nieczułem, żeby nieczanowali mądrości ich y męstwa; ze wszęch stron gruntowało się posłuszeństwo; y tak, miało ich stać się nieznacznie stołecznym całym Grecyi; ze używając bez zprzeciwienia się władzy nad iey woyskami złączonemi, mogliby dać Rzeczpospolity związkowej Greków wszelkie siły, do iakichby tylko zdalna była.

W terażniejszym wieku gdy fałszywie sądzą w Europie o siłach Państwa iakiego, więcey mając względu na rozległość Kraiu y liczbę obywatelów, niżeli na prawa mądre ułożone, nieochybnie wierzonoby, że Grecy osiadając tak małą prowincją, dotąd tylko swoją mogliby utrzymywać wolność, pokiby w sąsiedztwie ich państwo iakie zdolne do podbicia ich nie wznieciło się, y ządby wnoszono że należało im rozszerzać się y podbijać Kraie. Pochwaliwszy zaś umiarkowanie Spartanów, przeto że im przyniosło panowanie nad Grecją, ganiłoby toż samo pomiarkowanie ztąd: że utrzymało Greków w pierwszej ich słabości, gdy tym czasem w przeciągu tych obrotów wiecznych, które odmieniają postać świata, Sąsiedzi ich dążyli ustawnie do rozszerzenia się.

Lecz

Lecz można zaraz zważyć, niewchodząc w to, co czyni istotną moc Stanu, że czynności Rzeczpospolitey związkowej są tak liczne, tak spojne, tak powolne w swoim rozporządzeniu, iż ta niczym zatrudniać się pomyślnie niemoże, chyba tylko fama sobą. Potrzebaż było, aby Spartanowie zachęcali Grecyą do nabywania Kraiow, przez coby bez z bogacenia miast w szczególności, stała się w pospolitości mocniejszy? Roztropność zabraniała im tego usiłowania; ktoż niewie że interes daleki nigdy nieprzeraża pospolstwa, a interes powszechny słabo go tylko porusza.

Chociażby nawet dokazano tego w generalnym zgromadzeniu Amfiktyońskim, aby Greków wprowadzić w chciwość nabywania Kraiow w pospolitości; przeszkody bez liczby złączone z tym przedsięwzięciem, wkrótceby ich od tego odstręczyły. Rzeczpospolita związkowa, pomyślnie bronić się może; ponieważ w ten czas, gdy na iey nastąpi wolność, cel wielkiej wagi zachowania siebie samych, wszytkim iey częściom daie iednakowy interes. Woyna dla obrony, potrzebuie szczególnie iakoweyś roztropności powolney, do ktorey zdalny jest związek, oprócz tego niebezpieczeństwo samo przyspiesza wszelkich
krokow

krokow, dając gorliwość mocni eyszą o publiczne dobro, y obowiązując do zaniechania wielu obrządkow, od których nieodstępwanoby nigdy w inszych okolicznościach. Przeciwnie zaś woyna na innych uderzająca, zamiast scisleyszego związkowych złączenia, prawie zawsze ich między sobą różni. Gdy się zaczyna zamyśl iaki, każdy do niego usiłuje przyłączać sposoby swoje na ktore zdobyć się może, y chce tym czasem znakomite ztąd odbierać pożytki. Mają sobie za zasługę sztucznie oszukiwać z sobą sprzymierzonych, y złe wypełniać swoje obowiązania się. Y choćby kto swego dokazał, lub też nie, żaden z siebie nieczyni sprawiedliwości, żaden niechce być przyczyną nieszczęść doznanych, każdy chce być wynalazcą pomyślności, a tak związkowi kończą nienawiścią wzajemną.

Mogliż Grecy układać zamyśly powiększenia swego zagranicznego, bez tego aby ich Rzeczpospolite niepoczynaly między sobą różnić się, y zabierać iedne przeciwko drugim nieubłaganey nienawiści? Każde miasto miałoby nieprzyaciół przy bramach swoich, a zaś między murami obywatelow zle Oyczyźnie służących. Czyliż więc niepotrzeba chwalić raczey, a niżeli ganić pomiarkowania Spartanow y innych

nych Greków, gdyby tylko znaleźć mogli byli w sobie odpor potrzebny przeciwko usiłowaniom Mocarstw najsilniejszych.

Greya dosyć była obszerną ile do tego żeby sobie zawsze wystarczała żołnierzami, y powiaty iey rozumnie były podzielone na różne stany, ażeby w nich punktualnie mogły być zachowane prawa; otoż to jest, co powinno było uczynić iey moc. Uważ ten kraj pełny Rzeczpospolitych bez hardości, bez zbytku, y zaludniony obywatelami, żołnierzami, którzy kochali sprawiedliwość, chwałę, wolność, y swoją Ojczyznę; coż go tykać miało, że w sąsiedztwie powstały wielkie Mocarstwa? Mamże tu powtórzyć to co w tylu innych politycznych Xiegach znajduje się; że zbytek ktorego niepodobna uchronić się w wielkich Państwach wycieńcza ich, że prawa słabnąc w nich muszą, y że siły ich koniecznie niszczeją.

Nakoniec urosło owo Państwo wielkie. W pośrodku tych wszystkich krajów Azji, które same tylko zalecały bogactwa, lud był nieliczny, ale wstęp do kraju ich był zamknięty łakomstwu, rozpucie, y delikatności, a dawał schronienie pięknym przymiotom, męstwu y innym cnotom, które despotyzm wygnał z kraju sąsiadow
ich.

ich. Cyrus był owego Państwa Krolewem , lecz oszukany własną wyniosłością , nieśadził się ieszcze być szczęśliwym , że samym Persom panował. Nabycie Krolewstwa Lidy , uczyniło tego Monarchę panem bogactw Krezusa , y poddało mu całą Azyą mnieyszą. Zaczął potym wojnę przeciwko Syryi , którą obroczył w prowincyą tak iako y Arabią , zniósł panowanie Asyryjskie , odebrał Babilon ; y państwo to , które nakoniec rozciągało się do tych wszystkich obszer-nych kraio w zamkniętych między Indem , morzem Kaspijskim , morzem czarnym , morzem Egejskim , Murzyńskim , y morzem Arabskim , odłączone od Grecyi było małym przesmykiem morza , co słabą bardzo czynić mogło iey obronę.

Historya Cyrusa doszła nas zeszpeco-
na powieściami dziecinnymi , ktoremi mnie-
mał Herodotus , że ją przystroi , albo też
wykształcona pędzlem historycznym od pe-
wnego Filozofa y historyka , który podobno
mniey myśląc , aby nas nauczył prawdy ,
raczey chciał dać naukę Krolom , iakby
mieli , ile być może , sławać się godnemi
szczęścia swego. Bądź iak chce , to pewna
że ten Monarcha napelniwszy całą Azyą od-
głosem swoich czynności , miał los owych
ludzi rzadkich , o których powieści , bayka-
mi

mi y cudnościami bywają pomieszane ; im mniej potrzebuie wielkość dzieł ich , tych smiesznych ozdób przydanych dla iakiegoś zabawienia. Cyrus zapewne był iednym z ludzi nayznakomitszych w starożytności , przez swoje przymioty ; a kiedy zakładał obszerne państwo mogliż Grecy podpaść iakiemu niebezpieczeństwu, gdyby ich wszystkie miasta pożytkowały z przykładu Lacedemonu , wydoskonalaiać swoje rządy ? Cyrus chociaż był panem całej Azyi, atoli nie miał sił prawdziwych tylko z samych Persów , reszta zaś poddanych iego niepowinna się rachować.

Im więcęcy państwo tego Monarchy rozszerzało się , tym mniej straszniejszą być miała moc iego ; zostawił on synowi swemu y następcy Kambizesowi zbyt wielką fortunę , od ktorey ledwie nie został przytłumionym ; nigdy nienależy wkładać na człowieka tych ciężarów , które przewyższają siły ludzkie ; ani Cyrus sam mogłby był temu zapobiec , aby sprężyny rządów nie miały cokolwiek zwolnieć. Im daley zaś zerwanie pokoju między Persami y Grekami przedłużało się , tym mniej dla Greków powinno było być straszniejszy ; podobno też y sami następcy Cyrusa przycisnieni ciężarem własney wielkości , swemi

C występ-

występkami , y swemi przedsięwzięciami , odrzucaliby byli od siebie chciwość nabywania Kraiow , pierwey , nimby im przyszło było wnieść wojnę do Grecyi , gdyby ta miała przezorność niezatrudniać się tylko fama sobą.

Zerwanie pokoju między Grekami y Persami wstąpiło się z przyczyny osad założonych w stronach Azyi mnieyszey. Te nieskadały iednego ciała Rzeczpospolitey z swoiemi stołecznemi miastami , z ktoremi zaniedbały przymierza ; y lubo niemialy żadnych obyczajow przyzwoitych narodowi wolnemu , niemogły iednak znieść panowania Krolow Perskich. Arystagoras człowiek tyle lekkomyślny ile wyniośli , nieprzeftawał pobudzać do buntu mieszkańcow Miletu , a przez gońcow swoich ktoremi był napełnił całą Grecyą , otrzymał łatwo od Ateńczykow pomoc , ktorey się doprzczą dla Grekow Azyatyckich , ktorzy po więkzey części pochodzili z Attyki. Ateny pod ten czas tylko co zrzuciły iarżmo tyrannyi Pizystratow , utrzymując ieszcze tę gorliwość , którą w nich pierwiastki nabytey wolności sprawiły ; ostatni ich tyran Hippias znalazł był nie tylko schronienie dla siebie , lecz y znaczną pomoc u Artafernesa Rządcy Lidyi. Ta więc Rzeczpospolita przy-
rzekła

rzekła obronę swoją osadom, których rozruchy okazały się odebraniem Sardis y w popioł obroceniem.

Daryusz który na ten czas posiadał Tron Percki, zemścił się tej krzywdy; zostawił Milet łakomstwu y frogości żołnierzy, postępujących sobie z ostatnią surowością. Zwycięzca ten podbiwszy Jonią y pobrawszy wyspy wszystkie poblizsze, chciał rozciągnąć ukaranie swoje na samą Grecyą, wysłał do nich Heraulow, aby się domagali ziemi, y wody, to jest: aby nakazali poddanie się iego państwu. Lecz Ateńczykowie nie tylko że niezałowali przeszłej wyprawy swojej, ale owszem uczyniwszy przygotowanie do wojny, szli aż do Maratonu, dokąd się już Perckowie zbliżyli, których tamże znieśli pod rządem Milcyadesa.

Daryusz dowiedziawszy się o tej porażce wojska swego, odchodził prawie od siebie ze złości; y gdy się gotował powrotnie uderzyć na Grecyą z wielkimi daleko ieszcze siłami, śmierć go załkoczyła; a Xerxes wstępując na Tron po nim, najwięcej tknięty był tą krzywdą którą Ateńczykowie uczynili byli Oycu iego. Jeden z najpierwszych urzędników był wyznaczony, aby mu o niej codziennie przy-

pominał. Gdybym zapomniał, mawiał ten Krol, spalenia Sardis y zuchwałości, którą mieli Grecy Europejscy, wpadać do Azyi, y bitwy Maratońskiej; nierozumiecie, aby tamcia powolność miała ich zmiekczyć hardość, z którą bez boiaźni patrzą na moję władzę, stawalaby się w nich przeto śmielszą do nagrawania się ze mnie. Wspaniałość umysłu wzięliby lub za boiaźń, lub za niedołężność, y ten narod ktoregobym nieukarał, wszedłby ieszczce z zbroyną ręką do Azyi. Niepodobna to już jest, tak Persom iako Grekom, aby na siebie okiem obojętnym poglądać mogli, wiele niechęci rozroźniło ich, wiele podeyrzenia niedopuszcza im pojednać się. Persya musi słuchać Greków, albo też Grecya stać się prowincyą Perską.

Lubo zaś tak był skwapliwy Xerxes do wydania woyny Grekom, strawił iednak lat cztery na przygotowaniu się do tey wyprawy, y zebrał, że tak rzekę, wszystkie siły Azyi. Woysko iego ziemskie, według Herodota, złożone było z milion siedmiukroć sto tysięcy żołnierzy, a zaś woysko morskie przechodziło liczbę pięćkroć sto tysięcy luda, który był na tysiiąc dwuchset dużych okrętach, mając trzy tysiące połokrętow do przeprawy. Podobieństwo wielkie jest, że ten rachunek woyska Xerxesa,

xeſa, ieſt z przyſadą, iednakże ſtoſując się do powieſci innnych hiſtorykow, ten Krol miał doſyć znaczne woypo, którym całą mogli by być pokonać Europę, gdyby ſamo zebranie niezliczonego gminu ludzi, dawalo zwycięſtwa y czyniło Bohatyrow.

Sparta zawsze ſtatecznie przywiązana była do ſurowych uſtaw Likurga, y wſzyfcy obywatele ie y, podobni byli owym trzech ſet, ktorzy się na obronę Termopil poſwięcili. Ateny zaś miały drugie mieyſce między Grekami, y nigdy więcey tak iako pod ten czas nie kwitnęły. Zabawne uſilnym ſtaniem ugruntowania ſwoiey wolności, y zatarcia wſtydu niewoli, nabyły pod tyranią Pizyſtratow tych wſzyſtkich cnot, ktore mogły wſławić miasto wolne, y ktorych nam teraz trudno ieſt wyſtawić ſobie rzetelne wyobrażenie. Obywatele ich zapaleni aż do zazdrości tą odnową miłości ku Oyczyźnie, czynili wſzyſtko z wielkością umyſłu, ktora zaſtępowała u nich rząd, y prawa, na ktorych im zbywało. Rozterki y ſpiki między niemi uſmierzyły się, honory y chwała były tylko nadgroda cnoty y przymiotow. Bitwa Maratońska więcey ieſzcze pomnożyła w nich męſtwa, y gdy Xerxes wſzedł do Grecyi, nie było nic nie-

podobnego u Ateńczyków, czegoby nie uczynili dla utrzymania swoiey sławy.

Gdyby wszystkie Rzeczpospolite Grecyi, nienafladując Lacedemonu y Aten, chciały słuchać ich rozkazow, albo przynajmniej nie zdradzały ich, zamiśl Krola Perflow byłby nieochybnie lekkomyślnym y nierozważnym. Lecz do tego trzeba było aby wszyscy Grecy mogli widzieć nawałnicę grozącą im, ale nią nie byli ustraszeni.

Sparta nieużyła wziętości swoiey na to, aby miała wprowadzić u sąsiadow te cnoty y te ustawy, ktore iey były szczegulne; mogła była poprawić wiele praw niesprawiedliwych, y zwyczajow szkodliwych, ktore były weszły między Greków; lecz ledwie co tylko mądrość iey dała iey panowanie, natychmiast umyśliła zachowywać go drogą zwykłą wynioścności; y bez wątpienia niemogła znaleźć się między ludem tamtym nieskażona cnota, ponieważ iey Spartanowie sami niemieli. Rzeczpospolita ich codziennie doznając że rząd niedoskonały miał Grecyi, zostawiał iedne w ostatniey pomierności, drugie zaś obowiązywał do wzywania iey pomocy, y utrzymywał ie wszystkie względem niey w sprawiedliwym posłuszeństwie; tego lękała się, aby potym niepokazała się mniej
potrze-

potrzebną , iak dotąd była , y ażeby iey władza nieumnieyszyła się , gdyby rząd Grekow stał się tyle mądrym ile tylko być mógł. Chciała aby bez iey pomocy nikt nie obzedeł się , nie szukała nigdy ofuszenia rzodeł kłotni , ktore mieżały Ateńczykow ; y gdy ci dosyć sławy nabywać się zdawali po zrzuceniu iarżma Pizystratow , tyle im tego zazdrościła , że usiłowała dać im Pana przez przywrocenie Hippiasa.

Tu zaś wstrzymać się niemogę , abym niemiał uczynić uwagi , nad tym , iak zbyt niešťczęśliwie stało się , że Likurgus dając swoim współobywatelom prawa nayrozumnieysze , nieodkrył im dalzego rzeczy następowania. *Zachowuycie wiernie , powinien im był mowić , prawa te , na ktorych zachowanie macie przysięgać w obecności Bogow ; te ubezpieczą was , y nie będziecie wystawieni na żadne niešťczęścia , ktorych doznaią inne narody ; nadto obiecuję wam , że stając się godnemi zaufania w was Grecyi , przez prawa wasze otrzymacie nad nią zwierżchność ; lecz na ten czas lekaycie się , ażeby was niezaput ten początek pomyślności. Występki Grekow poddadzą ich władzy waszey , ale chrońcie się tego , abyście myśleć mieli , że te występki potrzebne są dla powiększenia okazałości waszey,*

waszej. Składacie Rzeczpospolitą zbyt wyborną, tak, że wam ścieżki uciec i uciec się niemogą; y gdyby wszyscy Grecy stali się Spartanami, szczęśliwość wasza niebyłaby bardziej ugruntowaną, gdyż znaleźlibyście się otoczonemi ludzmi, którzy bez takomstwa y wyniosłości, nieliby sobie za prawo szanować y bronić wolności waszych?

Jeżeli się lękacie, aby nie ziawiły się nowe cnoty w Grecyi, bądźcież pewni że nie ufając waszey własney cnotie, udacie się zaraz do wybiegów tey polityki zdradliwey, ktorey źródła y postępowania są w początkach obciętne, y niepewne, a na końcu niszczące. Bądźcie pewni, że im więcej usiłować będziecie o poprawę obyczajów w Grekach, y starać się o to, aby sprawiedliwość panowała w ich miastach, tym łatwiejszych znajdziecie ich do poddania się władzy waszey; gdyż żadna boiaźń, żadne podeyrzenie odrazu ich niebedzie od zupełney ku wam wdzięczności y poruczenia się wspaniałości waszey.

Rozkazuję wam, miałby to jeszcze przydać Likurgus, ażebyście się starali uczynić wszystkich Greków cnotliwemi; a tym iedynie sposobem utrzymacie się wy sami w cnotach waszych. Chcę żeby miano za zdraycę Ojczyzny powszechney, a w szczególności

gulości Lacedemonu, tego, któryby się wazył was nakłaniać, iż na tym wiele wam zależy, aby Grecy niebyli tak mężnemi, ani tak sprawiedliwemi iak wy iesteście. Jeżeli występki sąsiadow waszych mogą wam uczynić iakowąś powagę, ta będzie znikoma, y z tysiącznych przyczyn też same występki mieszać was, y niespokoynymi czynić będą. Jeżeli dla dostąpienia panowania nad Grecyą niedopuszczacie aby była tak mocną iak być może, podobnemi iesteście do niedołężnego tyranna, który chcąc bardziey ucieszyć poddanych swoich, zostawia ich w nieposobności służenia sobie. Panowanie wasze zle utwierdzone będzie; y stracicie go, jeżeli nieprzyjaciel obcy z znacznemi siłami na was uderzy.

Pożytkowały iednak niektore miasta z przykłądu Lacedemonu, zachęcając obywatelów swoich do miłości, wolności y dobra publicznego, chociaż pod czas zaczęcia wojny z Medami, wiele ieszcze do tego nieprzyrzły, aby miały ustanowić sobie prawa y rząd iednostayny. Iedne zawsze będąc zazdrośne swoim sąsiadom, albo też rządząc się od samych początków intrygami swoich Magistratów, y celnieyszych obywatelów, musiały wszystko poświęcać lub interesom pasysi, lub spiskom;

inne zaś omamione długim pokojem y zatopione w handlu y kunsztach, mniemały że już fatalny moment zbliżył się dla Grecyi, a przeto złączyły się z Persami, udając się do strony przeciwney swoim nieprzyjaciołom, albo też chcąc uniknąć własney ruiny. Tacy byli mieszkańcy Tefsalii, Etolii, Dolopu, Ennium, Perebu, Lokru, Magnetu, Melinu, Ftiotu, Tebow, y całej Beocyi, procz Tespiyczyków y Plateyczyków. W samym nawet Peloponezie Argiwowie, y Achiwowie oszli na stronę Xerksa.

Związek Greków zerwany odstąpieniem tych Prowincyi, o których wyżej namieniło się; y boiaźń ztąd naturalnie wynikająca powinna była zgubić wszystkie Rzeczpospolite. To zaś wyznać trzeba, że chociażby kto, iakie tylko w umyśle wystawić sobie może męstwo, przyznawał go Spartanom y Ateńczykom, y sprzymierzonym z nimi; podobieństwa iednak niebyło, aby Xerks mając tyle porozumienia w całej Grecyi, y mogąc zwyciężyć Greków przez samychże Greków, niedopiął замыслов swoich.

Wiem o tym, co po większej części historycy mniemali, chcąc wytłomaczyć niezwykły skutek wojny Medyijskiej. Wystawiali

wiali sobie żołnierzy Azyatyckich, nie iako mężow, ale iako niewiaſty, zatopionych w roſkoſzy, y delikatności. Lecz lubo Perſya niebyła iuż więcey taką, iaką niegdys za panowania Cyrufa, iednakże nie wpadła w ten ſtan oſpałości, y śmierci, w iakim ją potym zaſtał Alexander. Xenofon przygania naſtępcom Xerxeſa wiele wyſtepkom, ktore nieznanne były za przodkow ich. Jeżeli pycha, niedoleżność, y hardość Kambizeſa zeszpeciły Tron Oyca iego; Daryuſz ktory po nim naſtąpił, kochał chwałę. Wprawdzie ſtraciła Perſya wybor woyska ſwego na owych nieſzczęśliwych woynach z Ammonitami y Tatarami, lecz czyliż za panowania Xerxeſa niezoſtał się iuż żaden z żołnierzy wycwiczonych od Cyrufa? Czyliż iuż zupełnie wygaſły duchy tego Monarchy ożywiające niegdys całą Azyą? Narod ktory uſtawicznie był w woynach, powinien był przynajmniej zachować powieść o ſtarożytney karnoſci, y mieć niektorych żołnierzy dobrze wycwiczonych. Niewſpominają o tym ſam Herodot, że na ow czas ſzacowana była cnota u Perſow, y że męſtwo y przymioty były to u nich ſtopniem doyscia honorow? Wiele żołnierzy wſtawiło się ieſzcze pod czas woyny Medyiſkiey, dziełami oſobliwſzemi

bliwzemi męstwa swego, za których przykładem szły całe pułki wojskowe.

W czasie naszym nieznamy tego więcej, co to jest podbić sobie naród iaki wolny. Odtąd iak monarchiczny rząd, stał się rządem prawie powszechnym w całej Europie, a każdy jest poddanym a nie obywatel, umyśli zaś zarówno są wycieńczone łakomstwem, y delikatnością; niewypowiada się wojna tylko krajom przywykłym do pułuszeństwa y broniącym się ludzmi płatnemi. Same nawet Rzeczpospolite, które teraz widzimy, niepokazują nam nic więcej nad zbior mieszkańców przywiązanych do urzędów obywatelskich; rozpacz tam niemoże czynić cudów, y spodziewać się tego nietrzeba, aby się znalazł iaki naród, któryby wolał ostateńią swoję ponieść ruinę, niżeli widzieć utratę własney wolności; Spartanowie y Ateńczykowie chcieli umierać w swoiey wolności, lecz iakież mógł być pożytek z tego ich bohaterstwa? Xerxes wystawiając bez wstrętu na stratę wojsko swoje, aby dostać mógł Termopil, nakoniec odebrał je, y gdyby zawsze tym sposobem szedł, powinienby był mieć wszędzie iednakową pomyślność.

Im więcej uważy się Stan Grecyi rozdzieloney, tym więcej każdy w tym się

się przekona, że niepodobna iey było uniknąć zbliżającej się ruiny. Co zaś obroniło Greków, to była przemoc umysłu Temistoklesa nad Xerxesem, y Pauzaniafza, nad Mardoniuszem, y przez tę iedyne uwagę męstwa tych dwóch wielkich Wodzów, doysć można, dla czego woyna Medyiska niepodobnym prawie do wierzenia zniesieniem woysk Xerxesa, zakończyła się.

Temistokles miał wrodzoną chciwość chwały, niecierpliwie szukając wielkiej sposobności wstawienia się, y ztąd zwycięstwo otrzymane od Milcyadefa pod Maratonem, spać mu (iako mówią) niedawało. Do tego zebrane miał w sobie wszystkie te przymioty, które czynią wielkiego człowieka y poważną osobę; lecz nie ta tylko jedna pochwała którą mu daie Tucydides, iedną mu powinna podziwienie w potymności. Instynkt iakiś wyższy nad iego rzadkie przymioty, wiodł go zawsze na stronę najlepszą, męstwa iego nic nietrwożyło; gdyż roztropność zapobiegała wszystkim przeszkodom, przewidzając ie, y wynosiła go nad wszystkie przypadki.

W tym czasie gdy Ateny ukazywały niepomiarowaną radość z upokorzenia Daryusza, Temistokles niepoglądał inaczey na zwycię-

zwycięstwo Maratońskie , tylko iako na prognostyk bliskiey nawalnicy ; wystrzegał się iednak mieścić zapamiętałego wesela swoich współobywatelów, pogrozką zemsty Krola Perckiego ; wołał raczey podchlebiać im , y zdawać się iakoby nieprzeoglądającym dalzszego nieszczęścia ; mianoby zapewne za zbrodnią y za rzecz śmiechu godną te iego przewidzenie ; a on tym czasem pożytkując z swoiey wziętości którą miał u pospolstwa , y z hardości iego którą w nim sprawowała pomyślność , pobudzał go przeciwko Eginie , Rzeczpospolitey w tamte czasy mocney na morzu. Wprowadzał powoli Ateńczyków do wypowiedzenia tey wojny , a tym sposobem obowiązywał ich do zbudowania floty na morzu , ktoraby być mogła obroną ich y całej Grecyi.

Jakoż w rzeczy samey gdyby Xerxes zoftawszy panem morza, mógł według woli swoiey mieć wolny wstęp od brzegów Peloponezu y Attyki, w ten sam czas, gdy woysko iego ziemskie weszło już było do Focydy ; Grecy niewiedzieliby w którym mieyscu albo łączyć się mieli , albo też gdzie wszystkie swoje siły obrocić , y każda Prowincya bojąc się bliskiego wtargnienia nieprzyjaciół , trzymałaby się w
kraiu

kraiu swoim dla obrony iego. A za tym też każda prowincya będąc od drugiey odłączona, uznałaby słabość sił swoich, żadney niespodziewając się z nikąd pomocy. Do tego powszechny postrach odiałyby był wszelkie męstwo, y wątpić nawet o tym nie trzeba, że wiele miały ktore były dotąd wierne Grecyi, poświęciłyby publiczny Oyczyzny interes, dla prywatney swojey całości, idąc za przykładem Rzeczpospolitych ktore weszły w przymierze z Persami.

Mniejszygo ducha człowiek iak Temistokles przestałby na tym szczegulnie, aby opatrzył dobrze Ateny, twierdze ich, port, Arsenal, y magazyn, y to zapewneby go zatrudniło. On zaś przeciwnie pełny tylko tych myśli na ktorych gruntuie się moc Rzeczpospolitey związkowey, uważał całą Grecyą iakoby była wałem Aten. Jeżeli ta będzie podbita y Ateny utrzymać się nie będą mogły; wystawując na ofiarę swoię Oyczyznę, służył iey pożytecznie, przysposabiając Grekow do bronienia się, ktorzy gdy zwyciężą, y Ateny zostaną okryte chwałą zwycięstwa.

Niewiem jeżeli kto dostatecznie uczynił nad tym uwagę iakiego męstwa, potrzeba było Ateńczykom do przeprowadzenia żon swoich, dzieci, y starcow do Salaminy

miny y Trefeny , gdy sami zostając bez Oyczyzny , albo raczey zostawując ją zaiałości Persow , schraniali się na okręty wystawione y zbudowane z domow swoich. Takowa rezolucya , ktorey mądrości mała liczba osob przenikała, wystawiała w oczach wszystkich obywatelow obraz upokarzający lub okropney ucieczki , lub ostatney ruiny. Trzebaby się przenieść do owych starodawnych czasow , y poznać ich zabobony y przesady , ażeby można rozsądzić iak siła wielkich y niezliczonych prawie trudności musiał ponieść Temistokles , nim przywiódł swoich współobywatelow do porzucenia domow , Kościołow , Bogow , y Grobow Przodkow swoich. Grecya niemogłaby się nic spodziewać dla siebie , gdyby ten Wodz nie miał wszelkich talentow y wszelkiego myśli obrotu. Potrzeba tu było aby on zatrudniając się myślami wysokimi , zatrudniał się oraz y złączeniem naytrudniejszym polityki z sztuką woienną. Udawał się więc do roznych przemysłow dowcipnych , tak przypodobania się pospolstwu , iako y wprowadzenia iakowychsiś interesow dla nakłonienia tych ludzi , ktorzy niemogli myśli iego pojąć. Niemogąc albowiem napoić pospolstwa temiż myślami ktore on układał , należało przekonywać

go

go władzą, użyć pomocy sameyże religii, udawać Bogów mówiących, y napełnić całą Grecyą wyrokami utwierdzającemi zamysły jego.

Perfowie po odebraniu przeyscia Termopil, po całej Grecyi rozłożyli się puściszając ją. Delfy ocalały cudem nadspodziewanym, który przestraszył Perfów, biorących to sobie za znak gniewu Bożka obrońcy miasta tego, ktorego urazili. Potym obrocili w popioł Tespium y Plateę; zamek Ateński ogniem zniszczyli, mimo wiele dowodow cudney waleczności, Ateńczykow tych, ktorzy się niemogli byli nakłonić do porzucenia swoiey Oyczyzny; sam szczególnie został Peloponez, do ktorego wstęp ieszcze zamknięty mieli Perfowie.

Grecy przeciwko niezliczoney Flotcie Xerxesa, mieli tylko trzyśta ośmdziesiąt okrętow, pod rządem Lacedemończykow, nad niemi przełożony był Wodz niezdatny do tego urzędu. Eurybiades albowiem czyli to że przerażony własnych sił słabością, słuchając iedynie swoiey boiaźni, rozumiał się być bardzo bliskim nieprzyiaciela, czyli też iż myślał, że dla ubezpieczenia Peloponezu, należało mu około brzegow iego rozściagnąć się, y stanąć przy Pilos y

D Fere,

Fere , ażeby tak mógł być w gotowości bronienia zarowno wszystkich części tey Prowincyi ; chciał porzucić przelmyk Salaminy ; Temistokles sprzeciwiał się temu z osobliwym męstwem. Pokazywał on Grekom że to tylko w tey ciasninie morza mała liczba okrętów może pomyślnie pokonać daleko przewyższającą liczbę okrętów Perkich , stawiał imy to przed oczy że Persowie niebędą mogli zbliżyć się do Mesfyny , do Elidy albo Achaii , bez azardu na strate konwoiu swego , poki flota Grecka zostawać będzie w Salaminie. Dawał im y to poznać , że koniecznie trzeba było utrzymywać w boiaźni obywatelów Argos , których zdrady oczywiste były , y że zaiednoby to było oddać Grecyą Persom , co y oddalić się od pułwyspu Koryntu , gdy całą siłę broni swoiey Xerxes obracał na tamte strony , chcąc sobie otworzyć wstęp do Peloponezu. Y w rzeczy samey gdyby Eurybiades porzucił był odnogę Salaminy , Persowie wprowadziliby tam okręty swoje , y w iednymże czasie morzem y ziemią oblegliby Korynt , a iakaby tylko być mogła obrona którąby Grecy czynili , Xerxes tak iako y przy Termopilach tryumfowałby z ich męstwa y rozpaczy.

Te

Te uwagi Temistoklesa były nieskuteczne; ani innaczej mógł odwieść Eurybiadesa od tego zamiaru, tylko udając się zdrajcą przed Xerxesem, sposobem prawie ostatnim na który zdobyć się może miłość Ojczyzny w wielkim człowieku. Dał więc znać Xerxesowi, że Grecy szukają sposobu ucieczki, y dla tego trzeba aby się pośpieszył na nich uderzyć, jeżeli chce przeskodzić tym ich zamiarom; y że niesnaski które między niemi gorę biorą, łatwe mu gotują zwycięstwo, tudzież że znajdzie przyjaciół gorliwych na usługi swoje.

Tym sposobem Xerxes wprowadzony był w sidła, a Eurybiades przymuszony do potyczki. Tak więc w tej ciasninie niemogąc być otoczeni Grecy, potykali się raz na raz; Persowie zaś zbyt ściśnieni, niemogąc użyć całych sił swoich, w małej liczbie okręty swoje wystawiali. Zniesienie pierwszej linii okrętów Perskich, uczyniło zamieszanie całej floty, która wkrótce rozproszona y zniesiona została.

To zaś co uczyniło dzień potyczki Salamińskiej, dniem, zupełne dającym Grekom zwycięstwo, była niedoleżność Xerxesa. Lubo strata którą poniósł dosyć znaczna była, lecz przecież zebrałszy ostatki swojej floty niemiałże ieszcze dosyć okrę-

to aby mógł być Panem morza? Wojsko jego ziemskie żadney klęski nieponiosło, y do tego całą prawie Grecyą miał już podbitą. Gdyby ten Krol nie był naynierostropnieyszym y naypodleyszym z ludzi, wypadłszy drugi raz w sidła zaftawione od Temistoklesa, sprzeźtrzegął on go że Grecy gotują się rozerwać ten most, który on wystawił na Bosforze. Oczywiłta rzecz była że Grecy niemogliby nigdy być tyle nieuważnemi, aby zatrzymywali u siebie mocnego nieprzyziaciela, wprowadzając go tym samym w niezbytą potrzebę przegraney lub zwycięstwa. Niech naylicznieysze będzie wojsko pod rządem takiego Wodza iaki był Xerxes, zwyciężone musiałyby być od Wodza, takiego iaki był Temistokles. Siły choćby naystrafznieysze w rękach takowego, byłyby iak maczuga Herkulefa w rękach dziecięcia, któryby iey ruszyć niemógł. Xerxes nakoniec uciekł, zostawiając w Grecyi Mardoniusza ze trzykroć sto tysięcy woyska, nierachuiąc sprzymierzonych; w ucieczce swey myślał nie już o podbiciu Greków, ale raczey aby zabawić ich, y przeszkodzić weyscia woysku ich do Azji.

Wojsko Mardoniusza byłoby ieszcze dosyć mocne do ustraszania Greków, gdyby
ci

ci nieprzełamali byli większego niebezpieczeństwa, które zdawało się im mniejsze być po przejściu Xerksa za morze z mocniejszymi siłami. Niewątpili oni bynajmniej o zwycięstwo; lecz Persowie żadney nie spodziewali się pomyślności. Jednakże dotąd jeszcze Grecya pełna była zdrajców, którzy niesmiejąc odstąpić przeniewierzenia się swego, nieprzestawali służyć Persom. Spartanowie y Ateńczykowie potrzebowali osobliwszey roztropności, aby nieużyli na złe własnego męstwa. Postępek iaki nieuważny z ich strony, mogłby był dać wszelką nadzieję nieprzyjaciółom, y oraz dodać im z nichże samych sił y wzmocnienia się, czego jednak niepoznawałby Mardoniusz. Całość więc Grecyi poległa iedynie na wiadomości wojny, a w tey mierze Pauzaniasz Wodz Greków przewyższał Wodza Perskiego.

Wiadomo jest, że tenże sam Wodz Grecki potym uludzony darami y obietnicami Xerksa, zdradził Grecyą, y co większa pragnął był stać się tyranem własney Ojczyzny. Pewna y to, że nstrażony nie tak przeświadczeniem własnym, iako raczej trudnością zamyśłów swoich, żałował niekiedy ułożonego przedsięwzięcia swego, niemając rozumu aby go odstąpił. Y tak

koleiã to ambicyã uwiedziony , to zatrzy-
many boiãznią , niepokazywał w postępkach
swoich , tylko tę słabość y tę bezrezolu-
tność ktora dopełnia hańby buntownika ,
czyniąc go wzgardzonym y obmierzłym.

Takim był Pauzaniaisz iako człowiek
w Rzeczpospolity , nie zaś nad to pospolit-
szego nie jest , iako widzieć iakiego czło-
wieka , to zacnym , to podłym według ro-
żnego względu ; y zasługującym sobie , to
raz na pochwałę , to drugi raz na wzgardę.
A lubo natura ubliżyła mu była tych talen-
tow ktore byłyby potrzebne iako obywa-
telowi zamyślającemu y gotującemu rewo-
lucyã w swoiey Oyczyźnie , obficie z dru-
giey sirony obdarzyła go temi , ktore by-
ły potrzebne iako wielkiemu Wodzowi.
Więc gdy Mardoniusz zostawał zawsze nie-
pewnym , y niewiedzącym czegooby się
miał chwycić , gdy w ten czas układał
swoie interesa , kiedy się potykać należało,
y gdy iednym słowem nieznał sposobu uży-
cia sił własnych , Pauzaniaisz był dzielnym,
czułym , y nieustraszonym na czele woy-
lka swego. Przenikał on zamyśły Mardoni-
usza osadzał go zewsząd siłami , nacierał
na niego ze wszystkich siron , y przymuszał
nakoniec do potyczki pod Plateã , w miey-
scu zbyt ciasnym , gdzie gdy niemógł był

bibliot

g d

użyć

użyć sił swoich, stały mu się niepożyteczne, y tak ledwie uszło ztamtąd czterdzieści tysięcy Persów pod rządem Artabaza, reszta zaś trupem na placu poległa.

Tegoż samego dnia którego Pauzaniasz tryumfował w Platei, Leotydes Krol Spartański, y Xantypus Ateńczyk, zupełnie w Mikale mieli zwycięstwo. Wodz Spartański który niewiedział co się stało w Grecyi, ogłosić kazał przy stronach Azji że Mardoniusz zupełnie zniesiony, y że gdy Grecya uwolniona jest od iarżma którym iey grożyli Persowie, osady także usiłować mają o odzyskanie swojej wolności. Uważa Dyodorus że ani męstwo Greków, ani znościwość wojny dała im to zwycięstwo w tej potyczce, gdyż niebyliby pewni wygrani, gdyby obywatele Samnium y Miletu niepewnili iey przechodząc na stronę Greków. Persowie tym niespodzianym odstąpieniem przestraszeni, pomieścili się, a natychmiast Grecy Azjatyccy złączyli się z Europejskimi, dla pokonania pospolitego ich nieprzyaciela.

Xerxes który się był dotąd zatrzymał w Sardis, iak dowiedział się o zupełnym zniesieniu wojska swego, niespodziewał się być już więcej tam bezpiecznym; a uciekając nagle do Ekbatanu, rozsiał po swoich

D 4

Pro-

Prowincyach tę boiaźń, którą sam był przeięty. Jm więcey ten Krol cieszył się widowiskiem mocy swoiey y wielkości, patrząc ra tak wielkie siły ktore był przygotował przeciwko Grekom, tym więcey uczuł się być upokorzonym swoją niepomysłnością. Pragnął on podbić sobie cały świat, a teraz mniemając że inż w potomstwie Państw swoich, widzi Spartanow y Ateńczykow, nieśmiał więcey spodziewać się, że dochowa dziedzictwa Przodkow swoich; Salamina, Platea, Mikale imiona przerażające go, przypominały pamiętkę nieszczęść ktorych doznała Persya, wojując przeciwko Murzynom, Amonitom y Tartarom. Duch ambicyi y podbiiania Kraiow, ktorym Cyrus natchnął był następcow swoich, wynazany został w umyśle każdego z nich; a przeciwnie Xerxes dziedzicom swoim zostawił swoją podłość y boiaźń.

Grecya niemogła ustrzedz się tych nieszczęść, w ktore ją podała niewierność niektórych miast; doznawszy zaś co mogą cnoty y talenta, ktore są owocami wolności, powinna była, dla zmocnienia się, y ugruntowania szczęścia swego przywiązać się z iak naywiększą usilnością, do starodawnych swoich maxym, y naybardziej myśleć, o wznowieniu dawnego związku,
ktory

ktory był między wszystkim iey ludem rozerwany. Miała dosyć przezorności w umiarkowaniu prawa , przez ktore skazani byli na wypłacenie dziesiątey części z dobr swoich , ci wszyscy , ktorzy poddali się byli Persom , lub też z niemi weszli byli w przymierze. Wypełnienie tego dekretu, służyłoby szczególnie do odnowienia y pomnożenia dawnych niesnasek , wzniecając wojnę domową w Grecyi. Zwycięzcy Persow pobłażającemi byli , ochraniali pospolstwo, przyznając winę samym tylko Magistratom , ktore go były przynusiły do zdrady.

Mieli ieszcze Grecy y to pomiarkowanie , że przyganiiali Lacedemończykom, ktorzy chcieli przez iakowąś politykę ichże samych niegodną , ażeby rada Amfiktyońska niedopuszczała wstępu na zgromadzenie swoje , posłom wysłanym od tych miast , ktore były wzięły przymierze z Persami. Czynić malkontentow w Grecyi , było to przerywać iedność związku , y na łonie swoim chować sprzymierzeńcow dla posronnych. Mimo iednak tych przezorności godnych narodu wolnego , Rzeczpospolita związkowa Grekow , była na schyłku swojej iedności. Persowie, ieżeli mi tak wolno mowić , zarazili powietrze

D 5 Grecyi,

Grecyi , y Xerxes , że tak rzekę , mszcząc się przegranej swoiey , uciekając napelnił duchem niezgody Ateńczykow y Lacedemonczykow.

Zdobyczy Plateyskie wznieciły w Grekach miłość bogactw ; fami Spartanowie upodlili miasto swoje złotem Perskim , biorąc część łupow ; tym czafem Ateńczykowie lubo iuz niewątpili , że zbyt wielka pomyslnosc oznacza prawie zawsze bliki upadek Państw , chwycili się do nierozumney hardosci. Rzeczpospolita ich , zawsze chciwa iakiegoś zamieszania , y ktorey sam długi pokoy przykrzył się , była tey myśli , że od początkow swoich wyznaczona była do rządzenia całym światem ; a mniemając że uprzedzi używanie panowania swego , ktorego żądała , przymusiła przysięgą swoich obywatelow , aby te wszystkie kraie mieli za swoje , w ktorych rodzi się wino , oliwa , y zboże. Ta płocha hardosc wzбудziła w duszy Ateńczykow naywiększą nadzieję ; a po tylu cudach mądrości y męstwa , ktore uczynili w przeciągą woyny Medyiskiey , chociaż iefzcze niepokazywali oczywiscie że chcą być Panami Grecyi , pokazali iednak nieukontentowanie swoje ztąd , że mieysce drugie trzymali między Grekami. Gdy zaś z zonami , starcami , y dziećmi,

dziećmi, powrocili się znowu osieść zrujnowane domy swoje; Lacedemończykowie tym bardziej przestrzegając władzy swojej, ile że tamci więcej nabyli chwały, pod czas ostatniej wojny, chcieli im przeszkodzić do wystawienia murów y obrony miasta ich. *Jeżeli Xerxes*, mówili Spartanowie, *taiąc szczerą myśl swoją pod zasłoną publicznego dobra, wyda nam jeszcze wojnę, chcąc się mścić porażki swojej, Ateńczykowie będą musieli powtórnie miasto swoje porzucić; lecz nierozumieycie aby Persowie na ten czas przestać tylko mieli, na zepsuciu twierdzy ich. Owszem nauczeni doświadczeniem bardziej ją jeszcze wzmoćnią, y uczynią sobie między nami fortecę, ktorej im odebrać nie będzie można, a oni zaś z niej całą Grecyą na oku mieć będą.*

Ateny w nadgrodę dzielności swojej z którą oddały się były dla całości Greków, zostałyby miastem otwartym, y niezdatnym do obrony swojej własnej, y ochronienia Attyki, gdyby Temistoklesowi nieudało się było uwieść Lacedemończyków dla przywrocenia Aten do pierwszego stanu. Udał się on do nich w poselstwie, a tym czasem gdy zabawiał ich umyślnym zwłoczeniem interesów, Ateńczykowie pracowali bez przesłanku około wzniesienia murów swoich.

Wiado-

Wiadomość o tym dozła była do Lacedemonu, lecz Temistokles uskarżał się natychmiast, na umysły zazdrośne, y zamyślające rozsiewać powieści takowe, które pokoy całej Grecyi mogłyby zamieścić. Gdy się zaś nakoniec dowiedział, że robotą około oyczyzny jego już tyle była wyprowadzona, żeby się Spartanowie więcej nieważyli domagać lub zepfucia iey, lub porzucenia; *Na coź przydadzą się, rzekł do Lacedemończykow, te skargi niepożyteczne? Jeżeli iesteście tych myśli iż ia was zdradzam opowiadaniem nierzetelnym, zacoź nieposzlecie do Attyki kilku obywatelow waszych? dowiedzą się oni prawdy na miejscu, a oznaymienie ich, nasze sprzeciżki zakończy.* Uwierzo no Temistokletowi, y Ateny przyięły Komisarzow Spartanńskich, iako załogę ktoraby była w odpowiedzi, gdyby co miano uczynić ich Posłowi. Żadna więc z tych dwóch Rzeczpospolitych na drugą uskarżać się nieśmiała, lecz niesprawiedliwość ta y chytrość w postępowaniu z sobą, poczęły odmieniać zazdrość w nienawiść, y nauczyły ich tego, czego tylko iedna od drugiey miała się obawiać w dalszym czasie.

Spartanowie będąc ieszcze przywiązani do ustaw Likurga, znajdowali w takich

mych prawach swoich, powściągnięcie za-
 zdrości, nienawiści, y ambicyi wŹczyn-
 ającej się; lecz nietak było u Ateńczykow.
 Polibiusz rozumnie przyrownywa Rzecz-
 pospolitą ich, do okrętu niemającego rząd-
 cy, albo którym rządzić wolno każdemu
 było. Jedni, powiada (tenże historyk)
 chcieli daley prowadzić swoją podróż,
 drudzy chcieli przybić do bliższego lądu,
 ci żagle rozpuszczali, tamci zaś zwiali,
 y w tym zamieszaniu okręt który krąży,
 bez wyznaczoney mety, zostawiony bę-
 dąc szczegulnie samym wiatrom, zawsze
 jest bliskim rozbicia się o jaką skałę.

Y w rzeczy samey Ateny uwodząc
 się przypadkami swemi y paŹsą, niedo-
 fzły do tego, aby miały założyć iaki fun-
 dament rządow swoich. Od samychże pra-
 wie początkow obywatele ich poczęli za-
 raz między sobą różnić się. Y tak mie-
 szkańcy gor chcieli złożyć wŹszystkłą wła-
 dzę w rękach pospolstwa, ci zaś ktorzy
 mieszkali na rowninie, przeciwnie chcieli
 ustanowić Arystokracją, a ci ktorzy mie-
 szkali po brzegach uważnieysi nad tamtych,
 domagali się, aby był rząd podzielony mię-
 dzy bogaczow y pospolstwo, ażeby w tym
 podziale rządow zarowno wŹszelka władza
 umiarkowana była, y łatwiej zapobiegać

-siw5

się

się mogło, tak tyranii Magistratow, iako też rozpuszcie obywatelow.

Gdy zaś żadna z tych części nie miała ani tyle mocy, ani tyle przebiegłości, aby mogła przekonać drugą, Ateńczykowie, nie lubiąc swoich praw niestałych, innego niezachowywali opisu w zwyczajach swoich, tylko szli za przykładem himer przodków; a przez tyle ustawnych rewolucyi, ktoremi byli skołatani, stali się próżnymi, porywczymi, nieuważnymi, hardemi, lekomyślnymi, niemającymi pomiarowania, tak w występkach, iako y cnotach, czyli raczej żadnego w sobie niezachowywali charakteru. Zprzykrzywwszy sobie nakoniec domowy nierząd, udali się do Solona zlecając mu przepisanie praw dla siebie; lecz ten mniej uważny prawodawca, chcąc zapobiec złemu Rzeczpospolity, utaił ie tylko, a raczej dodał nowych sił, błędom dawnego rządu. Zostawił przy zgromadzeniu pospolstwa władzę stanowienia praw, obierania Magistratow, rozporządzania interesow pospolitych, iako to pokoiu, woyny, przymierza &c. podzielił obywatelow na różne części, według różności ich fortun, y ustanowił, aby urzędy nie były rozdawane tylko tym, ktorzyby z swoich majątności zbierali przynajmniej
dwie-

dwieście miar pszenicy, oliwy, albo wina. A lubo Solon zdawał się roztropnie oddalać od sprawowania interesów, tych, którychby najmniej dobro publiczne tykało, y chociaż przez różne prawa usiłował przywrócić Areopag do pierwszej swojej godności, y dodać Magistratom potrzebnej mocy y powagi do utrzymania posłuszeństwa y porządku; w samym skutku jednak dał wolność pospolstwu gardzenia y prawami jego, y Magistratem. Ustanowienie albowiem apellacyi od sentencyi, dekretów, y wyroków wszystkich sędziów, do zgromadzenia burzliwego pospolstwa; niebyłoż oddaniem najwyższej władzy nieumiejętnej rzeszy, niestały, y zazdrośnej fortunie bogatszych? którą zawsze albo jaki Intrygant oszukiwał, albo rządził jaki obywatel niespokoiny, y umięjący podchlebiać iey występkom? Niebyłoż to pod inieniem wielowładztwa istotną ustanawiać bezrządność? Chociażby był prawodawca ten zstępniąc do wszelkich okoliczności szczególnych w społeczeństwie, ogłosił prawa nayzdatniejszy do zupełnego uszczęśliwienia każdego, wszystkoby to było nadaremnie; gdyż niepodobna było aby nienawiść, fawor, niewiadomość, porywczność, ktore zawsze burzą schadzki
pospol-

pospolstwa , dozwoliły ustanowienia y ugruntowania stałego opisu praw. Naprzeciw władzy praw zatawianoby wprędce władzę sądu pospolstwa , a tak do wszelkich złych zwyczajów brama byłaby otwarta.

Solon ustanowił był Senat złożony ze stu obywatelów z każdego pokolenia ; to zgromadzenie do którego należało rządzić interesami. przygotować materye, które się miały podawać pod czas schadzek publicznych , oświecać y kierować pospolstwem pod czas iego obrad ; mogłoby w rzeczy samey znaczne w rządach uczynić pożytki , gdyby prawodawca umiał był sztukę tak spoienia władzy tey, z władzą pospolstwa , żeby obydwie równo przeważały się bez wzajemnego zepsucia siebie. Solon powinien był mieć wzgląd na to , aby iak naynieczęstsze wyznaczył był schadzki pospolstwa , które dotąd niebywały. Senat , nierachuiąc schadzek nadzwyczajnych , o które każdy Magistrat y każdy Hetman mógł się dopraszać ; obowiązany był zwoływać zgromadzenie pospolstwa cztery razy w iedney Prytanii, to jest ; w przeciągu trzydziestu sześciu dni , a tym samym nie mógł już zachować powagi swoiey ; zbliska bardzo pospolstwo patrzyło na niego, y często sądziło go ; więcey go ieszcze Solon po-

ni-

nizyl y niepożytecznym uczynił, pozwalając każdemu obywatelowi mającemu lat pięćdziesiąt zabierać głos w zgromadzeniu publicznym. Krasomówstwo uczyniło sobie Magistrat mocniejszy nizeli był Senat, a wdziękiem słow sztucznie ułożonych wiele dokazywało w umyśle każdego, y poddawać zaczęło mądrość Magistratu dziwactwu pospółstwa.

Ze wstydem swoim widział sam Solon powstawiającą tyrannią Pizystratow, na ruinach słabego rządu swego. A lubo Ateńczykowie po przywróconey sobie wolności, z ofobliwszych przyczyn chwyтали się takich przedsięwzięć, na ktore narod nastrojony ledwieby się mógł być zdobyć, pożytek przecież ztąd wynikający, niemógł być trwały. To miasto szanując, a oraz nielubiąc cnot y przymiotow, mniemało, że innego sposobu mieć niebędzie do zachowania swoiey wolności, tylko dozwalając iako naywięcey krzewić się emulacyi między obywatelami, przytym ofobliwsze honory wyrządzając temu, któryby znakomitą iaką uczynił Oyczyźnie przyługę, a karząc tym czafem wyrokiem otracyzmu czyli dziesięcioletniego wygnania tych, którzyby wielkie mieli w niey zasługi. Po zniesieniu Xerxesa, Arystydes

-AWU

E

ustano-

ustanowił był prawo , dające wstęp do urzędów każdemu obywatelowi , iakieykolwiek byłby fortuny. W ten zaś sposób rząd gorżym ieszcze stając się , iak był opisany od Solona , większe niezczęśliwości wprowadził , kiedy chęć utrzymania dóbr swoich , którą iedynie unosili się Ateńcykowie , od nich oddaliła się.

Koniec Xięgi pierwszej.



UWA-



U W A G I

N A D

HISTORYĄ GRECKĄ.

XIĘGA DRUGA.

GRecy przedtym sami tylko z sobą granicząc, y w domowych kłotniach używając woysk ziemskich, niedbali o okręty y maytkow, ktorych w interesach handlu iedynie używali; lecz woyna Medyiska otworzyła im nowe interesa, y nową politykę. Obawiali się zemst Krola Perskiego; mieli sobie za krzywdę, że prawie iak w niewoli trzymał Xerxes ofady ich; a tak czyli to dla uczynienia sobie z nich zaślony, czyli też dla otworzenia wstępu do Azyi, w ściśle z niemiz weszli przy-

E 2

mierze.

mierze. Y gdyby nawet Grecya niebyła winna całości swoiey, bitwie Salamińskiej, przecież w późniejszym czasie uznałyby, że siły morskie być iey mogły naybezpieczniejszą obroną przeciwko Perſom, y związkiem potrzebnym do złączenia gromady ludu morzem oddzielonego; aby tak nieiakowym sposobem zbliżając się iedni ku drugim, mieli sposob wzajemnego ratowania się.

Ten zaś nowy zamiſł, ubliżać zaczął władzy Spartanow, ktorey dotąd używali. Y lubo ta Rzeczpospolita doſyć znaczney nabyła chwały pod czas wojny Medyiſkiej; chociaź dobrze za dawnią y ugruntowaną miała ſwoię wziętość, zoltała iednak poniżoną, przez to ſamo, że nie miała ani okrętow, ani brzegu ſpofobnego do utrzymania flotty. Zaczęto więc mniej ſobie poważać iey protekcyą; a tak nieznacznie Ateny dla liczney flotty, poczęły odbierać u Sąsiadow wſzelkie dla ſiebie względy, y zdawały się iuź używać pierwſzeńſtwa tego, ktore dotąd ieſzcze Sparta posiadała.

Te dla Aten względy, niemogłyby trwać długo, gdyby Sparta ambicyi y wynioſłości ich, dawne ſwoie zaſtawiała cnoty. Musiałyby nieochybnie ta Rzeczpospolita

lita mniej roztropna, utracić władzę swoją przez złe jej używanie, co zapewne czyniłaby; a same przypadki, wprędce przywrocilyby ją znowu na miejsce drugie, które przedtem trzymała w związku Grecyi. Boiaźń zemsty Xerksa, płochą była boiaźnią, y długo trwać niemogła. Osady Azyatyckie przywykłe do pokoju, y gorliwe o wolność swoją, musiałyby sobie sprzykrzyć tę protekcyą Aten tyrańską y niespokojną. Grecy wyszedłszy z swego błędu, wkrótce otworzyliby oczy poznając w tym swoje omamienie, że zaniedbali tę Rzeczpospolitą, która rozumnie niemi przez lat sześćset rządziła, a oddali się jednemu miastu, którego obywatele przez złe praw ułożenie, przyuczeni czynić wszystko według swego przesądu y pasy, niemogli być na czele ich interesów. A im z większą cierpliwością znosiliby Spartanowie te pokrzywdzenia, które wznaczynając się wziętość Aten im wyrządzała, tym prędzey z większą ufnością y skwapliwością wracaliby się do nich.

Lecz niewiedzieli podobno o tym, że należy znosić złe przemieniające, y nierozdrażniać go lekarstwami nieskutecznymi, ani poymowali tego że iakąkolwiek bądź rewolucyą, ktorey doznaie Państwo iakie, nie

obala go , gdy twiernie zachowuje ustawy te, którym winno swoją władzę. Zazdrość przeciwko Ateńczykom przysposabiała ich, do popełnienia niesprawiedliwości przeciwko całej Grecyi. A zamiast tego żeby mieli oddać rząd wojska wyznaczonego na wojnę do Azji , dla przywrocenia wolności Ośladom , Wodzowi umiejącemu iednać miłość , y uszanowanie władzy, swoiey Oyczyzny , oddali go Pauzaniazowi , ktorego już zdobycze Plateyskie zepsowały , y ktory przedając się Wodzom Xerxesa , tyle miał hardości y nieużytości dla Greków , ile używał słabości y pobłażania dla Persow. Ztąd wszczął się bunt powszechny ; Lacedemon zaś chcąc w Grekach wszystkich karać tę ambycją , ktorey się obawiał w Ateńczykach , słuhać niechciał skarg zanesionych przeciwko ich Wodzowi ; y mniemał że trzeba obciążać iarżmo , lękając się aby się z niego niechciano wybić.

Postępek ten rownał się owemu postępkowi Ateńczyków , gdy po wygnaniu przez prawo ostracyzmu Temistoklesa , Arystydes y Cymon naywiększą sobie ziednali wziętość. Grekowie wszyscy , wyjąwszy mieszkańcow Peloponezu, używali ich obrony , a chcąc się uwolnić od tyranii Pauzaniaza , obiecowali narodowi temu, który
kon-

kontentowałby się podobno samym rządem wojska morskiego, tak jako Spartanowie ziemskiego, że pod ich tylko znakami chcą woiować.

Lubo Lacedemończykowie niemyśleli więcej o używaniu tych szkodów dla utrzymania władzy swojej, które im byli nabyli, y chociaż Ateńczykowie omamieni szczęściem swoim, największe sobie rościli nadzieie, Grecya przecieź nieprzerwanie dotąd używała pokoju. Duch dawny rządu związkowego ze zwyczajem utrzymywał te dwa pospolstwa, aby nieprzyśli do oczywistych niechęci. Grecy lubo najmocniej byli przywiązani do tego miasta, którego byli obywatelami, sądzili iednak że im niebyło wolno, swoim interesom, poświęcać interesu całej Grecyi, która była powszechną Oyczyzną. Ateny y Sparta, lubo sobie przeciwne y iuż nieprzyjazne, przedstawiały iednakowoż na samym sprzeciwianiu się y poróżnieniu; y ieżeli iedno drugiemu czyniło jaką krzywdę, ubiegały się nadgradać ją sobie po jakiej części. Na wzor miałt innych, zwyczaj miały nazywać siebie same, iakoby były *dwie nogi*, *dwie ręce*, lub *dwoie oczow* Grecyi; ztąd wnosząc, że gdyby iedna z nich zaginać miała, Grecya zostałaby *chromą*, *bez ręki*, albo

E 4 ślepą;

ślepa ; y przez takowe porównania , imaginacya w nich ufraszona , wstrzymywała porywczosć ambicyi y zazdrości.

Oprocz tego Sparta przez famo ułożenie obrad swoich , nie nagle nieustanawiając , rządziła się od dawnego czasu maxymami pomiarkowania y sprawiedliwości , nieśmiejąc iść za powodem ambicyi swoiey. Poznawała iednak słabość własną , że niemogła upokorzyć nieprzyjaciół , w których pomyślność fama , pomnażała ufności y odwagi , y ktorzy całym prawie woyskiem Grecyi władnąc , y mając okręty , mogli wniyść do Peloponezu z kaźdey strony ; dotego pod ten czas rządzeni byli od ludzi nayznakomitszych. Atenom także należało z boiaźnią poglądać się , na tę wziętosć którą miał Lacedemon. A iako to Miasło z natury rządow swoich , według przesądow myśli częstokroć kończyło swoje obrady , tak przesady pod ten czas w modzie będące na rynku ich , były te , aby ślepo słucać Magistratow ktorym się poddało ; a po tylu dziełach znamienitych , ktore uczynili od wygnania Pizystratow , poznali siły swoje ; y wiele im na tym zależało , aby nie wzywali do rządu tych ludzi , ktorzyby nieprzenikali , w iakie niebezpieczeńście mogłaby wprowadzić ich , y

oraz

oraz całą Grecyą , wojna z Lacedemończykami.

Temistokles nienawidził wprawdzie Lacedemończyków , y z ukontentowaniem patrzył na to , że Ojczyzna jego , którą rządził , poczyniała panować w Grecyi ; przecież do tego iey nie wzbudzał nigdy , aby bronią ściagała tych pierwszych krzywd , ktore iey wyrządzili Spartanowie. Wspianiałość duszy jego , zabraniała mu myśleć o tym , aby przez zdrady czynił potrzebnym siebie samego. Znał on dobrze Ateńczyków , że to byli ludzie nieumiejący być szczęśliwemi , na złe używający swoiey pomyślności ; y dobrze to przenikał , że raczeyby było pomagać ich pasyom , a niżeli prawdziwemu służyć interesowi , wystawiając ich na czele Rzeczpospolity związkowej , w ktorey obrotow sprawowaniu , naywiększa ostrożność , zbyteczną być nie mogła.

Cnotliwszy ieszcze nad Temistoklesa , Arystydzes jego następca , nie miał innych fundamentow polityki , tylko zgadzając się iako nayscisley z prawami moralnemi , y szanował starożytną władzę Lacedemonu. Cymon tak dobry obywatel iako y Arystydzes , wszystkie siły na tołożył , aby przytłumić w początkach swoich , szkodliwe o

pierwszeństwo niesnaski między dwoma Rzecz. pospolitemi , a zachować dawne ułożenie w Grecyi. Przełomiał pomyślnie ambycją swoich obywatelów , zabawiając ich w Azyi przeciwko Persom. Wychwalał publicznie prostotę , wstrzemięzliwość y pomiarkowanie Spartanów , których sam zachowywał obyczaje. Lakonia doznała trzęsienia ziemi, które zgubiło więcej iak dwadzieścia tysięcy ludzi , y pracowano szczegulnie o wspomóżenie y naprawę iey szkod. Helotowie y Meseńcykowie rokosz podnieśli ; a gdy Mowca Efiates żądał , aby niezapobiegano upadkowi Sparty, Cymon oświadczył się być iey obrońcą , chcąc przez to pojednać ią z swoją Oyczyzną. Nakłonił Ateńczyków do dania pomocy , a co więkfsza przebaczenia tey krzywdy , którą im zapłacili za wspaniałość ich , mniemając iż są skrytemi przyiaciołmi zbuntowanych niewolników ich.

Cymon Pan znacznych włości, ofzczędny w domu , szczodry za domem , do nieskazitelności y oświecenia wielkiego Ministra , przyłączył ieszcze talenta rzadkie y nayzdadnieysze do woyny. On ieden ofobliwfszym szczęściem odebrał dwa zwycięstwa w iednymże dniu , to jest iedne na morzu a drugie na ziemi. Jaśniejąca ta
iego

iego pomyślność w Azyi , uczyniła mu nieprzyjaciół w Attycę , podano cnoty iego w podeyrzenie , lękano się talentow iego ; y Ateny założyły ufność swoię , w tym człowieku , który ułożył y uknował zdradę na zgubę Cymona. Był to Perykles, ktoremu wyborna umysłu przezorność, dodawała zawsze frzodkow nayspewnieyszych do dotrąpienia zamysłonego końca. Umiejąc przybrać sobie maxymy od których wcale był daleki, obić razem kilka przedsięwzięć , y wiązać je cudowną składnością ; wielki Wodz , lecz więkzy daleko Mowca, ani kiedy miały Ateny obywatela , któryby więcey w sobie połączył talentow zdolnych do rządzenia pospolstwem. Wszytkie te iednak wielkie przymioty , użyte na dogodzenie więkzey ieszcze ambicyi Peryklesa , stały się chłostą Oyczyzny iego , y całej Grecyi.

Uważyl on to , że więkza część Magistratow przed nim sprawujących interesa Rzeczpospolity , będąc raz łakomemi , drugi raz powściągliwemi , ostremi y pobłażającemi , doznawała niesfaley pomyślności ; a ci ktorzy sfatecznie zatrudniali się publicznym dobrem , doświadczyli nieszczęść wielkich. Więc zamiast tego aby miał być po połowie cnotliwym , a po połowie złym ,

roz-

rozdrażniać pospolstwo w iedney okoliczności , a w drugiey oddawać mu niewolnicze usługi , postanowił to u siebie nieodmiennie , ażeby poświęcał wszystko własney chciwości rządu Rzeczpospolitą .

Szło o to aby Perykles był tak szczodry iak Cymon ; zaraz on mając sam szczuple oycyfte dziedzictwo , postanowił u siebie być szczodrym z publicznych dostatkow. Wyznaczył więc pospolstwu placę , za przytomność na widowiskach y sądach. Ztąd zaś gmin który pałał chciwością sądzienia , nieodstępował więcey rynku publicznego , chyba tylko ubiegaiąc się na Teatra. Solon chciał był aby pospolstwo było pracowite ; nakazał dla tego sędziom Areopagu , aby się wywiadywali o zabawach każdego obywatela , y karali próżniaków. Oyciec któryby żadnego rzemieśta niewyuczył syna swego , był prawem odsądzony od naturalney władzy nad nim ; y niemógł domagać się od syna żadney pomocy w swoiey starości. Spodziewał się bezwątpienia Prawodawca ten , że lud zatrudniony kunsztem iakim , nie tak chciwie ubiegać się będzie na publiczny rynek , zostawiając tym samym naywiększą władzę Senatowi y urzędom. Nic iednak ta uwaga nietykała
Pery-

Peryklefa. Niezważał on na to bynaimniej ; że oddaliwszy chęć y zwyczaj pracy, prożnowanie popoſpolstwa czasu ſwego miało pomnożyć błędow w wielowładztwie ; byleby tylko ſwieża wdzięczność więcey przywiązywała go do ſwego Dobrodzieia. Slepe zawsze y impetyczne w ſwoich rozſądzeniach popoſpolstwo , poniżyć miało trybunały , y odtąd niebawić ſię na rynku , tylko dla tłumaczenia , rozszerzania , miarkowania , oſzukiwania praw , ktore przez to utracalyby moc ſwoią ; y toć to było czego żądał Perykles , ktory tym mocniejszy ſtawał ſię , im więcey poniżona była władza wſzytkich urzędow , y ktory niechciał aby iakie prawo było hamulcem iego rządow. Przewidział on to z radością , że Ateny poſrzod tych uroczyſtości , widowisk , rozkoſzy , utracą obyczaie przyzwoite Stanowi wolnemu ; że kunſzta niepożyteczne będą wkrótce w naywiękſzey wziętości ; y że Ateńczykowie odſtępując ſwoich powinności , iedynie wzdychać będą , do tey dziecinney y ſzkodliwej chwały , aby ſię ſtali narodem wykſztałconym y nayprzyjemniejszy w Grecyi : mniej zaś czuwałyby Rzeczpoſpolita okolo rozrządzenia właſnych interesow , tym więcey

cey pierwszemu jego dostoięństwu przybywałoby władzy.

Ten dowcipny tyran Aten, dobrze umiał zařadzać się na łacę pospolstwa, chociaż nie zawsze usiłował utrzymywać się w niej. Wielka jego sztuka była, w uymowaniu sobie pospolstwa, dla zamknienia ust swoim przeciwnikom, y wprowadzania Rzeczpospolity w takowe tylko przedsięwzięcia, których pomyslnosc zdawała mu się być niezawodną. Y lubo wiele dufał wymowie swojej, przecięz niezczęście iakie, ktoreby przerwało igrzyska Aten, y przytłumiło źródło zbytkow w nim, albo też wprowadziło nieprzyjaciela do Attyki, zmieszałoby Mowcę, a lud z przytomnemi tylko uwodzający się rzeczami, y sądzący porywczo, mogłby w burzliwej zapalczywości gniewu swego, lub boiaźni, obalić to Bożyřcze, ktore szanował.

Odtąd Perykles, tak iako niegdyś Cymon, troskliwie uważał, lubo z innych daleko przyczyn, te zayścia o pierwszeństwo, ktore powstały między jego Oyczyzną y Lacedemonem. Sądził on, że gdyby Spartanowie wsparci siłami Peloponezu, oczywiście zerwali pokoy, urząd Wodza stałby się dla niego nieznośnym ciężarem, pod

pod którym upadłby podobno, w przedsięwziętej wojnie z narodem, który miano za niezwyciężony.

Idąc więc wzorem Cymona, zatrzymywał nienawiść Ateńczyków przeciwko Lacedemończykom, zabawiając ich wojną z Persami, atoli im okazalszej Ateny doznawały pomyślności, tym bardziej iątrzyła się nienawiść Spartanów. A nakoniec wysiliła się już cierpliwość ich, widząc nieprzyjaciół swoich tryumfujących w Azji; niemogli już znieść pogłosek o tyle ich czynnościach, y tyle pochwał, które im przyznawała Grecya; dotego, mała też liczba była obywatelów w Sparcie przywiązanych do starodawnych ustaw Likurga, znających prawdziwy interes Grecyi y ich Ojczyzny, oraz zachowujących wstrzeźliwość. Ta srona zbyt słaba nie mogłaby wstrzymać Rzeczpospolity od zaczęcia wojny, gdyby Perykles sztucznie od famychże początków zepsucia, które wprowadziły do Sparty łupy zabrane w Platei, nieumiał korzystać; rozdawał on corocznie dziesięć talentów dającym się przekupować, nakazując ażeby tak myśleli y tak mowili iak ludzie uczciwi.

Lecz tenże pokoy, dopomagaiący w początkach zamysłom Peryklesa, stał się nakoniec

koniec nowym dla niego zatrudnieniem. Kiedy z jedney strony wojna z Persami przeŝtawiała być w modzie, lubo zawsze przynosiła łatwe zwycięstwa, y zdobycz znaczną; dogadzając razem dwoiakiemu gustowi Ateńczykow, to jest chciwości chwały zwycięstw, y wspaniałości widowisk. Z drugiey strony niebezpieczna rzecz była, zostawiać Rzeczpospolitę w wielkim próżnowaniu. Chwalić lub przyganiać iakiemu teatralnemu dziełowi, Obrazowi, Posągowi, Gmachowi, sprzeciwić się Areopagowi, sądzić iaką partykularną sprawę, niemogło to wystarczać, do zabawienia umysłów niestałych, y przyuczonych do niespokojności. Potrzeba było Ateńczykom nieprzyjaciół, wojska obozującego, zwycięstwa, porażki, nadziei, boiaźni, inaczey wrodzona ich niespokojność, nie łatwo dałaby się powodować.

Pożądanie wydarzyło się Peryklefowi, że sprzymierzeńcy z Atenami, niebyli tak kontenci z rządow iego, iak Ateńczykowie. Ołady Azyatyckie nieprzyganiały zbyt kom ani rozkoszom, w których zatapiała się Rzeczpospolita, lecz przykro im było wypłacać nakłady na uroczyści y widowiska iey, ile że Perykles więcey iak sześćset talentow domagał się od nich podatku,

datku, gdy Cymon nie brał od nich tylko sześćdziesiąt talentów na wojnę z Persami. Chciał Perykles wprowadzać w rozpacz lud ten, który bez zniszczenia własnego, niemógł buntować się przeciw Atenom. Gdyż oprócz tego, że między sobą niełączył się, przez co niepodobna mu było czynić co iednomyślnie, żadney ieszcze niemając ambicyi, kontentował się szczegulnie odzyskaniem swoich wolności; otrzymał był od Cymona, że dawał składkę w pieniądzech y okrętach na tę wojnę, którą Grecy dla niego prowadzili z Krolem Perskim. Tak zaś te osady przyzwyczajone do pokoju, y do wszelkich słodyczy życia swobodnego, zapomniały używania broni, że według rozumney Tucydysesa uwagi, będąc wycieńczone podatkami ktore na siebie przyięły, niemogły zrzucić iarzma Ateńczykow, choćby też nawet ci obchodzili się z nimi raczey iako z poddanemi, a nie iako z sprzymierzonymi.

Perykles wystawując Ateńczykom skargi niezczęśliwego tego ludu, iako zuchwałosc nieznośną y mogącą znieść wszelkie posłuszeństwo, łatwo bardzo obmierzył go; wprowadził Ateńczykow w wojnę, utwierdzającą ufność w nim, gdyż ta miała przynosić nieustanne zwycięstwa,

F

y obie-

y obiecywała wielkie im panowanie. W rzeczy samey Rzeczpospolita ich , ciesząc się z samego tylko zwycięstwa batalii , miał odebrania , chociażby y z naywiększym to było nakładem , niepoznawała swego interesu , y niemogła tego przeniknąć , że zwycięstwa , ktore odbierała z sprzymierzeńców swoich , y ten przeciwko niey bunt , wprowadzał ją do tegoż punktu słabości , w którym się widziała przed wojną Medyiską.

Nieznacznie wrocilyby się Ateny na miejsce drugie , ktore przedtym im dawane było w związku sprzymierzonych Grecyi , gdyby ta wojna podaiąca ich w nienawiść , tyle trwała , ażby sprzymierzeńcy ich po iednemu odłączaiąc się od związku z niemi , zostawili ich bez wszelkiey obcey pomocy. Lecz Ateńczykowie mieli nieprzerwane szczęście , y boiaźń zatrzymywała ieszcze znaczną część ofad , pod ich iarzmem , gdy potrzeba sama wymuszała na Peryklesie , aby większey wagi zabawy dał swoiey Rzeczpospolity.

Nadszedł czas , w którym on powinien był zdać rachunek z rządów swoich , y sprawa ta wielce była delikatna. Niezbogacił się on wprawdzie z dochodów publicznych , lecz czyli przez niedbalstwo iego , czyli przez niewierność przystawców ,
kto-

których używał do rządu skarbu publicznego, nieznajdowały się wydatki, wielu znacznych summ, y dochody Rzeczpospolity były unnieyszone. Zbyt to była rzecz upokarzająca Perykleśa, aby miał pokazać y odkryć Ateńczykom, że skarb ich był w złym porządku, y byłoby to przyganą wielką rozrzutności, świętom, igrzyskom, y widowiskom, iako też wyznaniem, że tego zażyto iedynie na zgubę Rzeczpospolity y iey sprzymierzeńców.

Pamiętny iest dotąd Alcybiadesa żart, w tey okoliczności powiedziany. Poszedł on do Perykleśa chcąc się z nim widzieć, a gdy mu odpowiedziano, że nikogo nieprzyjmuie, będąc wielce zatrudniony interesami, y przycisniony myślami iak ma oddać swoje rachunki: *Jeżeli mi uwierzy*, rzekł Alcybiades, *myślałby raczey, iakby mógł ich nieoddawać.* Żart ten stał się radą Perykleśowi, y odtąd o tym tylko myślał, iakimby poważnym interesem zagranicznym odwieść Ateńczyków od domowych interesów swoich. Jak na nieszczęście żadne miało sąsiedźkie obruszyć się nieśmiało, iedne zastraszone przykładami okrucieństwa Ateńczyków, drugie zatrzymujące się dla tego, iż Lacedemon mało zdawał się wdawać w ich interesa, a dla powolności tey Rzecz-

połpality, tailey swoią niechęć oczekuiąc pomyslnieyszycy okoliczności, y tak Perykles przymuszony był chwycić się ostatniego sposobu rozdrażnienia zazdrości, samychże Spartanow, ktorycy się obawiał.

Wiedział dobrze że Koryntyanie niezapomnieli krzywd, ktore im Ateńczykowie wyrządzili, pod czas wojny Korcyrańskiej, ktora ledwie tylko co skończyła się; y spodziewał się że obległszy Potydę fortecę im naypotrzebnieyszą, przymusi ich do wojny. A w tymże samym czasie, gdy napastował narod naymocnieyszcy w Peloponezie, nie posłał do Lacedemonu pieniędzy; y zakupnie iego, ktorzyby naylepiey na nim zemścili się, mowiac o zachowaniu pokoju, milczeli niewczesnie, y usłużyli tym Peryklesowi.

Spartanowie, ktorycy nienawiści nie iuż niezatrzymywało, zwołali radę powszeczną z swoiemi sprzymierzeńcami, dla rozważenia Stanu Peloponezu, y niebezpieczeństw grożących całej Grecyi. Koryntyanie z większą nad innych mowili zważnością w te słowa: *Spartanowie, wy iesteście uwolnicielami Grecyi, iesteście obrońcami iey; lecz złożcie te imiona, albo spieszno zapobiegaycie nieszczęściom, ktore ponosimy, y ktore wy uprzędzić powinniście byli.*

byli. Czas już jest aby waszey powolności, więczey niezdradzają hardość Ateńczyków, y nieociągajcie się z zemstą waszą za nas, azby nieprzyjaciele władzę waszą zgubili. Poznajcie tych Ateńczyków, którzy dla siebie iedynie szukają wolności, y którzy są najgłówniejszemi Grecyi nieprzyjacielami. Zawsze zuchwali, zawsze na coś się wazący, zawsze coś czyniący, zwycięstwa, porażki, zarowno pomazają ich usność y wyniośłość. Mniemają oni że ich Rzeczpospolita, zmniejsza się, gdy się nierozszerza; mają się oni dzisiaj za panow miast tych, które się oddały ich przyjaźni, y spodziewają się podbić je sobie. Spartanowie, coż zastawiacie na przeciw tey niepokamowaney ich wyniośłości? Zbyteczną przewtoke; a coż ztąd wyniknie? oto odstąpią was sprzymierzeńcy wasi, a wzmocnią się nieprzyjaciele. Zostawieni nakoniec przy własnych tylko siłach, zechcecie uniknąć, lecz zbyt nierychto, losu tego, ktorego już wiele doznaie narodow. Miasta te które dzisiaj was wzywają, poddane potym Ateńczykom, usłużą im do ucisnienia was. Czyliż Bogowie bezskutecznie dali ludzinm moc przezyrzenia rzeczy przyszłych, przez pamięć przeszłych? Dla zachowania wstrzemięźliwości przeciwko nieprzyjaciolom, którzy się z was natrzęsają,

niebądzcie niesprawiedliwemi dla waszych sprzymierzeńców , ktorzy wam chcą służyć. Winaście nam waszę obronę ; wierność przymierza , przyeici świątobliwość , do tego was obwiązwią , y my dzisiaj domagamy się ich skutku , dla waszego własnego pożytku.

Posłowie Ateńscy na ten zjazd wysłani , postępowali sobie według myśli Perryklefa. Prześlaiąc na tym , że w powszechności mówili iako pragną pokoju , nie chcąc ile być mogło pokazać się przywódcami do wojny , żadney jednak niepodawali propozycyi , zmierzającej do ugodzenia się , y nadgrodzienia niesprawiedliwości uczynionych , oraz ubezpieczenia umysłów na czas dalszy. Nadęci zawsze pamiętką owych dni pod Maratonem y Salaminą , nie taili tego , że za rzecz słuszną sądzili , aby ta Rzeczpospolita , ktora dwa razy uwolniła Grecyą , miała w niey panowanie. *Od wiekow to jest , mówili , że mocniejsi panują ; nie jesteśmy my tego prawa wynalazcami , gdyż to w naturze samey gruntuie się.* Można wierzyć że y to przydali , iż powagę panowania upodła pomiarkowanie , sprawiedliwość , y dobroczynność. Ta dzika mowa y godna ust ktorego śatrapy Perlskiego , rozmawiającego z swoiemi

iemii niewolnikami , uraziła ludzi którzy chcieli być wolnemi ; y Lacedemon ogłosił wyrok , którym brał pod swoię obronę , Korynt , Potydę , Eginę , y Megarę .

Perykles , ktoremu wszystko szło według myśli , umiał korzystać z tego postępku Lacedemonu , aby mógł przywieść Ateńczykow do ostateczney decyzji . Pokazawszy albowiem pod fałszywemi kolorami postępowanie iego , y miast Peloponezu , w te mowił słowa do Narodu proznego y nayhardziejszego w Grecyi : *Nie idzie tu o podle poddanie się woli Lacedemonczykow . Gdyby nam nierozkazywali odstąpić Potydy , uwolnić Eginę , odwołać dekret od nas wydany przeciwko Megarze , moglibyśmy podobno , bez pokrzywdzenia nas , iść za powodem dobrowolności naszej ; lecz gdy Lacedemon mniema , że ieszcze używa dawnego panowania , y czyni rozkazy , Ateny dla nieupodlenia siebie , powinny go nieśluchać . Jeżeli dla pogroźek wojny odstąpić swego , mowić będą żeście ustraszeni , y nowych coraz czynić wam nieprzebraną rozkazow , które nakoniec trzeba będzie odrzucić , aby się niepodać w iarżmo . Możecie teraz oddalić nieszczęścia wam grożące , dając dowod waleczności waszey , który zastraszy sprzymierzeńcow waszych , y nazawsze na-*

F + uczy

uczy Lacedemończyków , iaką pomysłność obiecywać sobie mają z swoiey hardości , ale podobno iútro , czasu iuz do tego nie będzie.

Jak tylko Ateny y Lacedemon do oczywistych przyszły nieprzyjaźni , spodziewać się nie można było , aby bez ruiny iedney z tych Rzeczpospolity , dawny rząd związkowy w Grecyi mógł się przywrocic y utrzymać. Lubo zaś interes Peryklefa y Koryntu dał im broń w ręce , przecieź ta wojna w rzeczy famey skutkiem była sprzeczki o pierwszeństwo między Spartą y Atenami , która ożywić miała zazdrość przytłumioną tylko , ale nieugaszoną , a im mężniejsi byli Ateńczykowie y Spartanowie , tym bardziej iątrząc się nienawiść ich , stawała się nieubłaganą. Pierwszy krok nieprzyjacielski , stał się zródłem wieczney niezgody. W iednowładztwie mogą się zapomnieć krzywdy odebrane , gdyż Krol całemu narodowi udziela swoich przymiotow , y ten może być niemściwym , ani wyniośłym , ani zazdrośnym. Lecz w takiej Rzeczpospolity iaka była Grecka , gdzie rządzi wielość , któraż władza może sprzeciwić się powszechnemu zdaniu , albo go przemienić ? Grecy odtąd nie mogli rządzić się inną polityką , tylko własną pasją.

W tych

W tychby to uwagach zaczynac miał Perykles, y prowadzić czynności swoje; należałoby mu przeniknąć, iż się stawał celem, duższą y końcem tey woyny. Obracać zaś impet iey na Megarę, Eginę, y Potydę, było to krokiem nadaremny. Spalić żniwa y okręty Koryntu, niebyło punktem decydującym do kogo ma należeć panowanie w Grecyi; kiedy iedynie tu o toż panowanie dobitano się. Ateny powinny były wszystkie swoje ciosy obrocić wprost swojej nieprzyjaciółki, ktorey upadek, sprawiłby posłuszeństwo w iey sprzymierzeniach. Atoli Perykles rządząc się szczegulnie pasyją panowania w swojej Oyczyźnie, lękał się tego, aby sam siebie nie wplątał w zbytne zatrudnienia, albo też żeby sam sobie pęta nie wkładał, przez takowe upokorzenie Sparty, ażeby ta musiała uznać zwierzchność Aten. Y gdyby raz dał poznać tę płonną nadzieję, nie mogłby iuż iey odstąpić bez zawstyżenia swego, lub utraty wiary dla siebie. Więc ułożył tey woyny projekt niestały, zostawując przez to sobie wolność odmiany swego rozporządzenia, według okoliczności, prowadząc daley lub przestając według swego upodobania, y chwytając się codziennie strony nayprzychylniejszey własnym iego interesom.

Lacedemończykowie także z swoiey stro-
ny niechwycili się rozumnieyszych frzod-
kow w tey wojnie , którą przedsię wzięli.
Gdy im należało przyspieszać zaczęcia kro-
kow woiennych , dla uprzedzenia nie-
przyaciela swego , tracili czas drogi na
niepotrzebnych umowach. Posłowie kto-
rych byli do Aten wysłali , raz domagali
się aby było nadgrozdzenie iakiegoś święto-
kradztwa , na ktore uskarżali się Kapłani
Delfu , toż znowu domawiali się o odstą-
pienie oblężenia Potydy , przywrocenie
swobod Eginie y Megarze ; albo też poda-
wali punkta zawarcia traktatu , którymby
obowiązali się nic niewszczynać szkodli-
wego wolności Grecyi. Y zamiast tego ,
aby z samemi sprzymierzeńcami Aten , kto-
rzy uporczywie chcieli być wiernemi pier-
wżemu swemu związkowi , postępowali
fobie po nieprzyjacielisku , rozciągnęli za-
rowno okrucieństwo swoje na tych , którzy
oczekiwali wezwania siebie , lub pomocy ,
do zrzucenia iarżma Ateńskiego. Błąd to
był wielki , iednakże niebył naywiększym
z tych , ktore popełnili Spartanowie. Kiedy
albowiem należało im to pokazać , że biał
się szczegulnie za wolność Grecyi , oni z
wielkim zgorżeniem szukali przyiaźni dwor-
u Perfskiego , ustępując mu osąd Azyaty-
ckich,

ckich, którym był Cymon przywrocił wolność; czyliż niebyło to podaniem się w nienawiść, a nawet wystawieniem się na wzgardę u Grecyi?

Uważając zaś w szczególności dzieła tey woyny, prawda że Wodzowie tak Lacedemońscy iako y Ateńscy, czynili to, czego po nich naywiększa waleczność wyciągać mogła, lecz z drugiey strony y to prawda, że mało bardzo wojen wystawia nam historya, w którychby powszechnie obroty tak nierozważnie przygotowane lub wykonane były, iako pod czas tey woyny. Przyganiał w późniejszym czasie Demostenes Ateńczykom, że woynę z Filippem prowadzili nakształt owych pojedynkow, które Barbarzyńcowie w szermierstwie odprawowali; *Ieden z tych podłych szermierzow, mowil on, iestże uważny na miejsce iakie? cały zatrudnia się razem tym, który odbiera. Uderzą go z drugiey strony, on tam rękę obraca. Ale raz przygotować, ale oko w oko patrzeć na swego przeciwnika, lub też uprzedzić go, nie śmie y nie umie. Toż samo y wy Ateńczykowie, iezeli wam oznaymia że Filip w Herfonezie, wy zaraz czynicie dekret, aby dać odsiecz Herfonezowi. Sjeżeli się dowiecie że Termopile odbiera, podobnyż dekret czynicie dla ratunku Termopil.*

mopil. Jeżeli na którąkolwiek inną obroci się stronę, idźcie za nim, nakształt żołnierzy płatnych od niego y pod jego rozkazem zostających. Ale nauczcie się, że gdy Wodz iaki idzie na czele Woyska, Polityk także iść powinien na czele interesow.

Pod czas tey wojny w Peloponezie, Ateny y Lacedemon na iednakoweż zaślugać poczęły nagany. Odstępowały uftawnie od celu, nic przed się nie biorąc kończącego tę wojnę.

Iedna z tych Rzeczpospolitych ociągała się z ułożeniem iakowegoś zamyśłu, przeto, że druga zaczęła obozować. Uganiały się w Attyce lub w Lakonii; y wszystkie ich obroty były tylko sił rozerwaniem, bez zwarcia kończącey potyczki. Gdy Archidamus fzedł do Platei, y rzucił się na Akarnanią; Ateńczykowie wpadli do Kalcydy y Bottyi. Jeżeli ktorzy z sprzymierzeńcow ich rokofs podnieśli, całe siły na przeciwko nim obracano. Teatrum wojny odprawiało się raz na wyspie Lesbos, w powiecie Megary, na wyspie Korcyrze; toz drugi raz w Etolii, w Beocyi, albo Tracyi. Przez te zaś zaczynania coraz nowych przedsięwzięć, każda Rzeczpospolita nazbyt dzieliła woyska swoje, zostawiając się w niemożności korzystania z swoich

po.

pomyślności. Y tak w iedney stronie mieli wygraną , przegrali w drugiey ; doznaiąc tyle szczęścia , ile y szkody. Ateny y Lacedemon zarowno osłabione wzięć gory iedne nad drugim niemogły , a z tym wszystkim pomnażała się coraz bardziej nienawiść ich , y iątrzyła się więcey przez kroki niewytlarczające do iey nasycenia ; a tak nieskuteczna ta hardość ich , oczywiście iuż przerwała sprężyny rządu Grecyi.

Gdyby był żył Perykles , Ateny ile zdawać się mogło , nie wpadłyby w ten stan podłości , w który ie wprowadzili następcy iego. Bądź iak przeciwne miał on zamyśły własney Ojczyźnie , przecieź wykonywał ie z iakowąś żywością y męstwem , które mogłoby zaślepić pospólstwo. Podobno też ten mąż , którego znamienite przymioty , sprawiedliwie sobie szacowała Grecya , ośmieliliby się powoli , widząc opieszalność y bezrezolucność Spartanow , możeby też nakoniec , w żadne nie chcąc wniść ugody , ułożył wojenne kroki , kończące zupełnie niechęci tych dwoch Rzeczpospolitych ; ktore iuż tyle sobie uczyniły złego , że niemogły poprześcić nienawiści swoich. Rząd tedy iego zadał ranę nieśmiertelną całej Grecyi , a śmierć iego , ktora w początku trzeciego roku tej wojny

woyny nastąpiła, żadney nie zostawiła nadziei, aby skuteczna iaka pomoc na uleczenie złego znaleźć się mogła. Po śmierci Perykleśa, prawie nikt się nieznaydował w Atenach zdalny do nastąpienia po nim, Rzeczpospolita ta zawierała w sobie gmin ludzi lekkomyślnych, y wyniośłych, którzy bez przymiotow, bez poznania rzeczy, mniemali, że stając się intrygantami, poniżającymi zaślugi, podchlebiającymi gustowi pospolstwa, dostąpią naywyższej godności w Rzeczpospolity.

Perykles lękając się, aby sztuki iego niebyły odkryte, usilnie starał się oddalać od urzędow ludzi zaśluzonych, natomiast sobie przybierając do sprawowania interesow, ludzi woli iego poddanych, y do tego niezdolnych; lecz nie ta tylko szczegulnie była przyczyna przyćmiałąca umyśly Ateńczykow, albo przynajmniey odstręczająca ich od urzędow w Rzeczpospolity. Prawo ostracyzmu w początkach swoich żadnych złych skutkow nieczyniło, gdyż zwyczajem to już weszło było, aby nade wszystko kochać chwałę y wolność; y byleby tylko można było stać się człowiekiem wpływającym w rządy Aten, y mieć dla siebie powagę, wystawiano się bez boiaźni, na wygnanie y niewdzięczność

od

od swoich współobywatelów. Lecz potym kiedy pod rządem Perykleśa zasmakowali sobie Ateńczykowie, w Filozofii y naukach, tak że iedenże szacunek dawano ludziom naukami znamienitym, jako y wielkim Rycerzom lub Ministrom; ludzie uczeni mając sobie otwartą drogę mniej przykrą do ziednania chwały, tak myśleli iako niegdys Oyciec Temistokleśa, który z żalem na to patrzył, że Syn jego pragnął urzędów, w niewdzięczney Rzeczpospolity, zachęcającey cnotę zapłatą zbyt zdradliwą. Prowadził on go kiedy niekiedy (iako mówi Plutarch) na brzegi morskie, y każąc mu uważać stare okręty, które pruchniały, przyrównywał je do ludzi w Rzeczpospolity, których pospolicie zaniedbują, iako tylko stają się nieużytecznymi. Toż samo każdy cnotliwy człowiek myśleć musiał, w tym mieście, w którym chęć honorów upodłona przez interesantów, niełączyła się wiecey z miłością chwały.

Trudna oprócz tego rzecz była, aby Ateńczykowie zatopieni w roskoszach, igrzyskach, świętach y widowiskach, odtąd iako łakomstwo y marnotrawstwo zaczęło wkładać podatki na sprzymierzeńców ich, mogli ieszcze przysposabiać się do dzieł wielkich. Moc ich na morzu, która służyć

miała

miała za zaślone dla Grecyi , służyła jako mowi Xenofon , do wymyślnego przebiegania w smakach rozkosznych ; to wszystko na ich stołach było , cokolwiek Sycylia , Włochy , Cypr , Egipt , Lidya , y brzegi Hellespontu miały naylepszego y nayofobliwzszego. Obyczaje zaś miasta zatopionego w rozkoszach , mogą wydawać przyjemnych ale nie wielkich ludzi.

Kleon , ktorego z ostatnią pogardą wszyscy historycy wspominają , wziął gorę nad innemi wraz z nim ubiegającemi się do objęcia tey władzy , którą posiadał był Perykles. Pomyślność iego sprawiła nadzieię we wszystkich intrygantach ; przeto oni tak dla wyniesienia siebie samych , iako też dla zaszkodzenia swemu przeciwnikowi , używali samey tylko zdrady , podchlebstwa , kłamstwa , potwarzy , y tych wszystkich podłych sposobow , ktore do honorow mogą wyprowadzić człowieka w zepsutey Rzeczpospolity , ale przy nich utrzymać go niepotrafią , byleby ieszcze ona niedoszła do ostatniego punktu zepsucia swego, Pospolstwo poburzone różnemi kłótniami , partyami poczynionemi na oszukanie go , zaczęło powstawać z tey gnuśności , z iaką oddawało się dotąd obywatelom , ktorzy sobie ziednali byli wiarę u niego.

niego. A tak nikomu niewierząc, y mając się zawsze na ostrożności, stało się nieużytym, y niemogącym ani rządzić, ani chcącym słuchać.

Kleon chciał już zgubić Rzeczpospolitą w ten czas, gdy mu przednieysi Obywatele, ktorych on dla ziednania sobie Iaki u Pospolstwa, oczywistym był nieprzyjacielem, wystawili współkonkurenta; lepszego jednak niemogli mu wystawić przeciwnika jak Nicyasza, w ktorym zbyteczna lekliwość sprawowała boiaźń w przytomności pospolstwa. Ztąd zaś sądzić można, że zdatny niebył do utrzymania tey osoby, ktora mu była wyznaczona. Miał on wprawdzie cnoty, przymioty, y wymowę, ale niewiem przez jakowąś małomyślną nieufność w sobie samym, nieśmiał się pokazywać takim jakim był. Kleon zaś brzmącą zuchwałością swoją, tłumił skromność Nicyasza; jednemu przebaczano iego zdzierstwa, w drugim niezważano iego nieczułości. Nicyasz dobrym był żołnierzem, lecz Wodzem nieudolnym; każde przedsięwzięcie zdawało mu się niepodobne, a gdy nakoniec zaczynał co czynić, moment pomysłuy już miał. Umiał tylko wątpić y rozważać, y zaledwie uczynił krok iaki do decydowania się, aż natych-

G miał

miał rzecz infsza zdawała mu się być lepszą , ktorey znowu dla drugiej odstępował. Kleon przeciwnie wątpić nieumiał ; zamyśli każde bądź rozumne , bądź lekkomyślne , szrodki każde rostropne lub nierozważne , rowno ważyły u niego. Nakoniec Ateny zostając albo w obojętności albo też będąc podzielone , między cnotami y przymiotami boiaźliwemi Nicyasza , oraz występkami y płochościami bezwstydnemi Kleona , żadney rezolucyi wziąć przed się nieważyły się.

Wprędce Alcybiades zaczął wstępować na urzędy ; niebył to człowiek wyniosły , ale był pełny próżności , chcący być wszędzie znanym , y zabawiającym całe Ateny. Dzielność jego y wymowa , przyozdobione były wdziękami. Zatopiony w roskoszach stołow y miłości , szukający zawsze przyjemności y wytworności w obyczaiach , ktora oznaczała zepsucie ; wdawał się w interesa Rzeczpospolity dla wytchnienia sobie po swoich roskoszach. Miał on zaiste umysł człowieka wielkiego , lecz że dusza jego była niesposobną do wszelkiew stałej chęci , niemógł wznieść się do wspaniałych myśli chyba tylko przypadkiem. Jednak nie łatwo temu uwierzę , aby człowiek wietki w sobie samym , y będący w Spar-

Sparcie tak surowym y ostrym iak Spartan, w Jonii tak dowcipnym w rokoszach iak Jończyk, a w Tracyi dający przykład grubiaństwa, w Persyi zaś wzniecający zazdrość w satrapach Krola Perskiego, wyborem zbytkow swoich, mógł być stać się wielkim człowiekiem. Y lubo uczył się on w szkole Sokratesa, przecieź w tym tylko najwięcey był przekonany, że w świecie niemaż innego dobra oprócz rokoszy, ani innego złego oprócz przykrości. Wiadomy jest żart Tymona Misantropa, który sciskając go za rękę rzekł: *Odważnie postępuj miły przyjacielu; cieszę się mocno z tego, że iednasz sobie kredyt, stań się człowiekiem według mody, a sprawisz mi się z szaleństw usazych Atenczykow.* Wszystko idzie w stratę, gdy człowiek przymiotow takich iak był Alcybiades, stanie na czele interesów. Wdzięki wstęp czynią występkom, zepsucie obyczajow ciągnie za sobą praw upadek, same tylko mile talenta mają swoją cześć y obronę, a rząd bez żadnego fundamentu uwodzi się sławami żartami.

Odtąd iak takowych rządcow miały Ateny, chwymano się zamysłów niesfor-nych y złe ułożonych. Wielu Sprzymierzeńcow odstąpiło ich, a inszych buntu

obawiano się, dzień nieszczęśliwy pod Amfipolem, powinien był zupełnie w nich przytłumić płonną owe nadzieję panowania w Grecyi. Lacedemończykowie z swojej strony, nieodstępuiąc chęci wyniosłych, zmordowani już byli wojną, która niszczyła ich interesa. Niewolnicy codziennie ich odstępowali, y niemieli już dawney władzy nad swoiemi Sprzymierzeńcami. Kleon y Brasidas sprzysiężeni nieprzyjaciele pokoju, już byli umarli, Nicyasz zaś ktorego niebezpieczeństwa y rozruchy wojny przerażały, pragnął używać w pokoju tej wziętości, którą był ziednał sobie; a Pliſtjanax Krol Sparty miał tysięczne w szczególności przyczyny, starać się o uspokojenie Grecyi.

Spartanowie y Ateńczykowie zawarli między sobą przerwę wojny; lecz y sam traktat pokoju, jako nayuroczyściev zaprzysiężony, słabą byłby zastawą spokojności publiczney. Te dwa narody pełne ambicyi y niedowierzenia sobie, dalekie były od tego, aby tak iak się opisały były, miały łączyć siły swoje do przyspieszenia wykonania ugody, na którą ich sprzymierzeńcy podpisać się niechcieli, sami owszem szukali pozorow, zerwania swego opisu. Miały sobie za sztukę szkodzić jeden drugiemu

giemu sekretnie , y mimo ugody swoiey , w gotowości zawsze były wzięcia się do broni , zażywaiąc zdradliwego pokoju ; w tym czasie , właśnie iak zawrot iaki uderzył nagle na Ateny , nadspodziane uczyniły przygotowania do woyny , y zebrawszy znaczne woysko , myślały o nabyciu Sycylii.

Od dawnego iuż czasu tym nabyciem karmili wyniosłe żądania swoie Ateńczykowie , y Perykles użyć musiał wszystkich sił władzy swoiey , aby ich był odwiodł od tego zamyśłu , Nycyasz także odwodząc ich od tego , mowil : *Coż wam do Sycylii ? Od dawnego iuż to czasu Rzeczpospolita czuie ciężar wielości sprzymierzeńcow. Prawda , że Leontynowie y Egeyczykowie nie mają domowey spokojności , y Polowie ich sprawiedliwe nam zanoszą skargi na tyrannią Syrakuz ; lecz ta tyrannia iakimże nieszczęściem grozi Atenom ? T jestże to czas myśleć o nabyciu Kraiow odległych , gdy wszystko nas ostrzega , abysmy wtaśną naszą całość ubezpieczali ? Możemyż my ufać , że pokoiu używamy , gdy cała Grecya zostae w ogniu ? Codziennie bliżsi jesteśmy wplątania się w tę woynę , która trwa między naszymi y Lacedemonu Sprzymierzencami , y czyli przeto że nieumiemy*

dokazać tego , aby nas słuchano , czyli też że niechcemy aby nas słuchano , widzimy jak się nami brzydzą Spartanowie ; iakąż to więc myślą czyniemy , że chcemy przemieść siły nasze za Attykę , kiedy należałoby nam je zbliżyć , gdyby były oddalone ? Chcemyż słabością naszą wprowadzić nieprzyjaciół naszych do przerwania ugody , która ich korci ? Chcemyż zostać sie bez sił , do dania odporu wojsku Peloponezu , gdy wniydzie do Attyki ?

Ateńczykowie niemogli już smakować sobie w tych rozumnych uwagach ; Alcibiades płonnemi nadziejami omamił ich. Upatrywać zaś w tey lekkomyślney wyprawie , niebezpieczeństwa y przeszkody , było to nie być dobrym obywatelom. Rzeczpospolita ich , zarowno przykrząc sobie w ugodzie zawartey z Lacedemonem , tak iak była przedtym wojną utrudzona , nadzieję miała , że zdobycz z Syrakuz nadgrodzi jej te straty , które od Spartanow poniosła. Niewątpiła o tym , że nabycie Sycylii , nie jest dziełem iednego obozowania ; ale uważając Syrakuzy iako wielką fortecę , z której rozciągnąć można było panowanie nad Włochami y Afryką , gotowała się znowu uderzyć na Peloponez , z siłami Prowincyi podbitych.

Ile

Ile zamiar tej wyprawy był w sobie samym nierozsądny, tyle też i sposoby których do wypełnienia go przybierano, były dziwaczne. Ateńczykowie przed wysłaniem okrętów z wojskiem, uczynili dekret, którym nakazywali, aby zburzywszy Syrakuzę i Selinunt, przedano mieszkańcom ich, i podatek na wszystkie inne miasta Sycylii był włożony; co było pobudką Syrakuzanom i Selinuntynom, że się bronili do ostatniego tchu, i oraz wprowadzeniem ich do rozpacz, przez którą mogliby się stać niezwyciężonemi, jeżeli jeszcze zostawały im jakie do tego sposoby. Było to ostatnim rozdrażnieniem Sycylińczyków, i oddaleniem ich od tego, aby pomoc dali przeciwko Selinuntowi i Syrakuzom, a wprowadzeniem ich do wspólnej obrony, i do jednegoż interesu z temi dwoma miastami.

Ponieważ Ateny nie miały Temistoklesa, który mocą rozumu swego i przymiotów, mógłby był na dobre wy kierować tak niepomyślnie zaczęte przedsięwzięcia, nie mogła ta wojna żadnej czynić nadziei dotąd, pokiby stała pod rządem Alcybiadesa, którego męstwo i umysł na to tylko był właściwie, aby wzniecać owe przy padki dziwne, owe odmiany niezwykle,

G 4 y owe

y owe niespodziane obroty fortuny, które częstokroć mierzają rozum, y przewracają porządek rzeczy. Alie co tylko ten Wodz przyplynał do Sycylii, nieprzyjaciele poprzysiężeni na zgubę jego, wdając w swoy interes Kapłanow y religią, dokazali tego, że był przywołany. pozywając go o iakiś zbrodnie przed sąd pospolstwa. Nicyasz, który tę wojnę uważał iako iakiś rodzaj szaleństwa w swoich społobywatelach, podzielił rząd swoy z Lizymachem, żołnierzem odważnym, y rozumiejącym, że porywca śmiałość dokazać wszystkiego mogła, y gdzieby tylko on się znajdował, tam oraz wszelka być miała pomyślność.

Lecz gdy Wodz ten zabity został, Nicyasz zmieszał się mocno, że sam był na czele wojska, y lubo przeciwny był zawsze kolledzę tak zwawemu iak był Lizymachus, iednak z nim zgadzał się; ale odstąpił wszystkiego, gdy rząd cały spadł na niego. Dopatrzał się więc o pomoc y o kollegow, a na to oczekując, żadnego kroku wojennego nieczynił, myśląc bardziej o powrocie swoim. Demostenes y Eurymedon byli mu posłani, ci Wodzowie - byt przeciwnego sobie charakteru, nie tylko że niemogli łączyć się y iednomyslniemi być, ale najlepsze zamysły czynili niewczesnemi. Sy-

Syrakuzanie pod rządem Gilippa, mając pomoc od Koryntyjan y Spartanow, uwolnili z oblężenia miasto swoje. Ateńczykowie po kilka razy zniesieni na lądzie y na morzu, y zamknięci nieiakowym sposobem w Sycylii, gdzie y żywności niemogąc odebrać, y do ucieczki zamkniętą mając drogę, oddać się musieli na dyskretyą swoich nieprzyjaciół. Żołnierzy przedawano iako niewolników, albo też do wyrabiania kamieni odsyłano; Wodzowie zaś Nicyafz y Demofthenes, nieuszliby śmierci publiczney imprzygotowaney, gdyby iey, zabijając siebie samych, nieuprzedzili.

Już też zakończył się był czas ugody między Ateńczykami y Lacedemończykami, a pierwsza z tych Rzeczpospo'ita przyśpieszając, że tak rzekę, zguby własney, przez iakieś zaślepienie, szła za nienawiścią swoją y lekkomyślnością, gdy iey naywięcey należało ochraniać dawnych swoich nieprzyjaciół. Sparta słabą dotąd dawała pomoc Syrakuzanom, których Polłowie domagali się mocnego woyny rozdwojenia, iednak ona zatrzymywała ieszcze ich nienawiść, y nieśluchała poduszczenia Alcybiadesa, który dla zemszczenia się nad swoją Oyczyzną przeciwko niey wzbudzał iey nieprzyjaciół. Ateńczykowie zaś za-

miał korzystania z tej powolności Spartanów, aby zamienili czasową ugodę w trwałą pokój, ile gdy im wszystkie szły niepomyślnie interesa w Sycylii, pierwsi zaczęli postęпки nieprzyjacielskie, wprowadzając wojsko do Lakonii.

Po tylu stratach y nakładach niezliczonych, które poniosła w Sycylii, Ateńska Rzeczpospolita niepodobna było, aby mogła mieć siły do obronienia się Lacedemończykom. Skarby iey były wyczerpane, zbywało iey na ludziach zdolnych do noszenia broni. Niemiając okrętów, ani maytkow, ledwie mogła iakie pożywienie sprowadzać morzem, gdy oprócz tego Attyka odtąd żadney niemiała pol uprawy, iak Lacedemończykowie, z porady Alcybiadesa, który się był do nich schronił, wzmocnili Deukalią, z kąd wolnie cały Kray pułtoszyli. Ateńczykowie wzgardzeni byli od swoich sprzymierzeńców, opuśczeni byli y od tych, którzy ieszcze śtatecznie do tego czasu przy nich trwali. Sparta zaś, ktorey Syrakuzanie dla zemśzczenia się nad Ateńczykami, dali liczne okręty, panowała w tym czasie nad całym morzem; ktorey ieszcze Połłowie Tyzafernesa satrapy Azji mniejszey ofiarowali swoją pomoc, pobudzając aby Ateny do szczętu zburzone były.

W po-

W poprzód tyle niezczęść, nayokrutniejszy poróżnienie między samemi Ateńczykami wznicilo się. Pospolstwo przyczyny wszystkich niepomyślności, które tylko ponosiła Rzeczpospolita, na bogaczow składało, bogaci zaś ufkarżali się, na zuchwałosc popspolstwa, z tym się oświadczaiąc, że żadna być nie może nadzieia ratunku, jeżeli mu niebędzie odjęta ta władza, ktorey na złe zażywać nieprzeftaie. Pizander obrał się ich Dowodzcą, y zniost rząd popspolstwa, oddając zupełną władzę Radzie iedney, ktorey on sam był głową; a dla utwierdzenia niewoli popspolstwa, używał, nadaremnie iednak, tego co mieć tyrania może nayokropniejszego. Roziątrzone popspolstwa umyśly, ale nie podbite, z nową gwałtownością burzyły się, y gdyby Spartanowie pod ten czas uderzyli na Pireę, gdy szaleństwo buntow, z naywiększym zainulzeniem dokazywało, upadłyby Ateny, mowi Tucydyses pierwey, nimby im przyszło zebrać woysko, y wziąć iakie przedsięwzięcie; lecz mowi daley tenże historyk, że nie pierwszy raz ta naturalna powolność Lacedemończykow utracala im pożytkowania sposobność.

Przemoc ich nad Ateńczykami wprędce zniknęła. Syrakuzanie odwołali woyska swoje

swoie dla własney obrony przeciwko Kartagińczykom; Alcybiades także, który po upokorzeniu swoiey Oyczyzny był wzgardzony, lękaiąc się, aby potym niebył pogębniony iey obalinami, gdyby iuż upaść miała, oświecił Tyzaferneśa względem interesow Perskich. Dał mu to poznać, że zamiast tego, aby miał przyspieszać zakończenia wojny w Grecyi, y liczne dawać posiłki Spartanom, przeciwko Ateńczykom, miałby raczey ożywiać przeciwność między temi dwoma Rzeczpospolitemi, trzymając ich iak na szali, ważąc iedney nad drugą wzięte pożytki, y wyniszczając iedną przez drugą, aby tym sposobem przymuszone były, ubiegając się, szukać wsparcia od Krola Perskiego, który przez to stałby się Pośrednikiem, albo raczey naywyższym Sędzią w Grecyi.

Gdy takowe były okoliczności interesow tych dwoch Rzeczpospolitych, Alcybiades powrócił do Aten, a pospoliwo niewiedząc iuż w kimby ufność swoię zakładać miała, ubiegało się na przyęcie iego, czyniąc go Bożyszczem swoim, przeto że go pierwey prześladowało. Natychmiast odwaga zatrapiała miejsce przelzley w nim boiaźni. Wodz ten przywrocony, nadzieiami twoiemi napełił znowu wtyfikich

fkich umyśły ; widzieć można było , iako każdy z wielką usilnością uzbraiał się . Wszyscy szukać się zdawali nieprzyjaciela , wyglądając niecierpliwie śmierci lub zwycięstwa ; iakoż tak znaczne nad Spartanami obebrali zwycięstwo Ateńczykowie , że ci nieprzyjaciele ich , sami dopraszali się o pokoy.

Czas już jest o Ateńczykowie , mówili Posłowie Spartańscy , abyśmy zakończyli zbyt przedłużone kłotnie nasze , zarówno nam wojna szkodzi , y umniejsza powagę naszą w Grecyi , a kiedy przez nie tracicie y wy sprzymierzeńców waszych , niespodziewajciez się , że wam odda to panowanie , które sobie przywłaszczycie chćcie . Bogowie zaiste na to czuwają , aby iedno z naszych miast , niebyło poddane drugiemu . Niechay pomyślność ta wasza terazniejsza , nieoddala od pokoiu serc waszych ; niebyłaby to rzecz rozsądna , zafadzać się na szczęściu ; tak my , iako y wy , nazbyt doznaliśmy nieślatości iego . Zważciez Stan nasz , ale oraz w tymże samym czasie rozsądźcie y wasz Stan własny ; my uprawiamy żyzną ziemię Peloponezu , wy zaś osiadacie nieurodzayny kraj Attyki . Wojna wam utraciła wielu sprzymierzeńców , którzy raczey woleli szukać naszej przy-

przyjaźni ; Krol naybogatszy y naymocniejszy daie nam posilki na tę wojnę , a wam niektore tylko miasta zubożone potrzebami waszemi szczupły wypłacają podatek. Taki jest nasz Stan własciwy , a przecież my dopraszamy się o pokoy , niechcąc używać na złe przewyższających sił naszych. Bądźmy Panami wzajemnie tych miast , ktoreśmy mieli przed wojną : pooddawaymy naszych iencow w liczbie rowney . odwołaymy wzajemnie pułki ofadne nasze , ktoreśmy zostawili w iakichkolwiek zamkach , do nas nie należących.

Ateny odrzuciły te żądania Spartanow , nie przeto że (nie tykając rzrodła między niemi kłotni) podania te nie mogłyby utrzymać gruntownego pokoju między tym dwoiakim narodem ; lecz przez zaufanie , y hardość wiele sobie przyznawającą. Ta Rzeczpospolita muiemiała , że żadnego doznać niemogła niefzcześcia , pod rządem Alcybiadesa , ten zaś Wodz dosyć wprawdzie był szczęśliwym w swoich przedsięwzięciach , ale nieznał sam szczęścia swego niestałości. Alcybiades , ktory nieuważnemi postępkami dodawał codziennie sposobow zgubienia siebie nieprzyjaciolom swoim , powtornie był wygnany ; w ten sam prawie czas , gdy Cyrus młody Rządca Azyi

Azyi niższej, zamyślając o podniesieniu rokoszu przeciwko Artaxerxesowi Mnemonowi, Bratu swemu, liczne dał okręty Lacedemonczykom, chcąc nakłonić na swoją stronę obywatelów Peloponezu, y gdy Lizander poczynał sprawować interesu Lacedemonu.

Ten Wódz nakoniec odkrył był błąd ten Ojczyźnie swojej, który ona dotąd zachowywała w postępkach swoich, sądził tedy on że w tej wojnie, która od tak dawnego czasu ciągnęła się, y z taką zapalczywością y uporem obydwóch stron utrzymywana była, nie zostawało już nic więcej, tylko ostatecznych chwycić się sposobów; przejrzał y to roztropnie, że po tylu czynionych sobie krzywdach, Lacedemon y Ateny nigdy niemogły były przyść do szczerzej zgody; a ztąd koniecznie potrzeba było, aby jedno drugiemu stało się ofiarą. Ogłosił to więc dekretem swoim, że w tej wojnie nie idzie o interes jakich sprzymierzeńców, ale o panowanie nad Grecyą, y że Ateńczykowie nie zrzeką się go, jeżeli tylko upokorzeni zostaną, ale niezawodnie odebrać im na'eży wszelką panowania nadzieję, niszcząc ich z gruntu; tudzież że gdyby pokoy pod innemi jakimikolwiek zakładami zawarty był, to iedynie

dynie czyniłoby czasową ugodę, którą podobno przerwaliby na ten czas, gdy Lacedemon niemógłby im dać odporu. Więcże Lizander w każdym kroku swoim y w każdej pomyślności swojej zmierzał do opanowania Aten. Jeżeli znosił ostatki sił ich morskich, to było tą myślą, aby ich opasał od morza, gdy tym czasem Agis y Pauzaniasz oblegliby ich lądem.

Zbliżył się też już Atenom moment fatalny. Przyszły już do swego kresu, y nawet nie miały tej odwagi, aby się mężnie zagrzebały w obalinach swoich, co podobno mogłoby im być jedynym jeszcze sposobem ostatecznym ratowania się. Zebrały więc o pokoy, zezwoliły na zburzenie murów y twierdzy Pirei, uwolniły miasta te, które wypłacały im haracz, przywołały wygnane swoich, rozpuściły flotę, szczególnie sobie zostawując dwanaście galer, obowiązały się nie wojować więcej, tylko pod rządą Lacedemonu. Nakoniec Lizander ostateczną przyłożył pieczęć do poniżenia tej Rzeczypospolity, oddając najwyższą władzę trzydziestu obywatelom, którzy iej nie mogliby inaczej mieć, tylko zachowując niewolnicze posłuszeństwo rozkazom jego.

Tak stały się Ateny teatrum zaiadłości trzydziestu tyranów, ci gnębili tych wszy-
stkich,

skich, których się lękali odwagi, albo których włości na skarb odebrać chcieli. To miasto pełne znaków chwały, wystawionych męstwa y miłości wolności, oddało stało się zbiorem podłego gminu, ze wszystkich stron widzieć było nędznych, potrzebami przyciśnionych, którzy za rządów Peryklesa przyuczyli się próżnować smakując w rozkoszach, y którzy więcej żalowali rozrywek swoich y widowisk, a niżeli utraconey wolności.

Trazybulus, ktorego nazywa Pauzaniusz jednym z nayrozumnieyszych, y naymężnieyszych Ateńczykow, sprzyścił się był na ratunek własney Oyczyzny. A będąc Dowodzca sześciudziesiąt wygnanych tak iako y on sam był, zniósł tyranią, y przywrócił wolność Atenom. Lecz mógłże on przywrócić ludziom przywykłym żyć w hańbie y wzgardzie, obyczaje y męstwo przyzwoite narodowi wolnemu? Demokracja stała się rządem wielu rozpuśtnych, y nie idących za chwałą przodkow swoich. Prawdziwe zasługi w tey Rzeczpospolity poniżane były, Rycerka dzielność y cnota obywatelska, nie miały żadney wziętości; sani tylko Wierszopisze, Muzycy, Komedianci, przyozdobiciele Teatrow, stali się Panami Rzeczpospolity.

H Będzież

Będzież mi wolno teraz ten nieszczęśliwy czas uprzędzić? Eubolus wyda wkrótce ow nieślawy pełny wyrok, którym grunta wyznaczone na wojnę, będą oddane na utrzymanie widowisk, przepisując karę utraty życia, jeżeliby kto śmiał radzić odwołanie go. Tenci to nieczuły letarg, stał się powszechnym duchem Rzeczpospolity, iako go Demostenes Ateńczykom na oczy wyrzuca. *Wasze Panatea* (*), *y wasze Bachanalia* (**), mowi ten Krafomowca, *zawsze obchodzicie z wielką wspaniałością, szamiecie nawet dzień im wyznaczony. Wszystko w tym przeglądacie y trudność żadną nie zatrzymuie was. Idzie o widowiska wasze? Rozdanie osob, jest u was interesem, który naypilniey roztrząsacie, wiedzieć stara się każdy z was, iak się nazywa obywatel wybrany z każdego pokolenia, do rządzenia Muzykami y Szermierzami. Idzie o wasze bezpieczeństwo, lub o uprzędzenie nieprzyjaciela oczywiście nastaiącego na wolność wasze? Przestajecie być czutemi, rozważania was morduią, y nic nieprzeglądacie; a jeżeli nakoniec ułożycie iaki dekret, ten poczęści tylko, y zbyt późno bywa wykonywany. W Tym czasie gdy Spartanowie*

nierzmier-

(*) Panatea, kilkodziowe Święta na honor Pallady Bogniul z wielką okazałością w Atenach obchodzone.

(**) Bachanalia, nazywały się igrzyska na honor Bachusa odprawiane.

niezmiernie cieszyli się y wierzyli, że już bez przeszkody na potym krolować będą w Grecyi, powinien był iaki Senator godny miejsca tego, które posiadał w Oyczyźnie swoiey, mowic im: *Nieufajmy naszym tryumfom. To niepomiarkowane w sobie zaufanie, skutkiem bywa wielkiej pomyślności; y z teyci to podobno samey ślepey nadziei po woynie Medyjskiej, chcieli Atenczykwie wydrzeć nam panowanie nad Grecyą. Widziemy dzisiay co za pożytek odniosła ich hardość; boymyż się y my, ażeby y nasza wyniosłość nieprzywiodła nas do gorszego końca. Odnieśliśmy zwycięstwo; ale podobno zbliżamy się także do momentu ruiny naszej. Jak dalekie umysły nasze będą od radości, gdy uważemy, że namiętności nasze chcą nas uczynić rozumnieyszemi nad prawa Likurga! gdyby wyniosłość mogła dopomoc do uszczęśliwienia Rzeczpospolity, przykazałby był on nam, abyśmy tylko o utrzymaniu naszej władzy myśleli.*

W rządach takich iakie mamy w Grecyi, gdzie wszystkie miasta pilnie przestrzegają wolności swoich, sam tylko szacunek y ufność poddać ie wam może, tak iako niegdyś poddały ie były Oycom waszym. Coż za nadzieię mieć możecie w zdradzie? Bądź iakimkolwiek kształtem przygotowana
 H 2 będzie,

będzie , zostanie wkrótce odkrytą . Udacie się do morcy y sił ? y te koniecznie ustać będą musiały ; sam tryumf wasz terazniejszy to wam pokazuje , do iakiegoż wyniszczenia was samych nieprzyszliście , abyście mogli byli upokorzyć Ateny ? Na iakież utrudzenia , na iakież niepomyślności przyszłoby wam wystawiać się , gdyby nabycie każdego miasta tak drogo was kosztować miało iako nabycie Aten ? Przecóż więc podchlebiacie sami sobie , że to podbicie Aten gotwie wam panowanie nad całą Grecyą ? Widzieliśmy iak Grekowie burzyli się z przyczyny naszych kłotni z Atenami , y naszych przeciwko nimże zamysłów ; czynili oni związki między sobą , y opatrywali swoje własne bezpieczeństwo ; a iezeli teraz są ustraszeni , bądźcież pewni , że po tey pierzchliwości , ukaze się w nich ten sprawiedliwy na was gniew , który iuz w sercu gotuią .

Pragnę , aby Bogowie stając się tak niesprawiedliwemi iak my iesteśmy . dopomogli chciwym naszym zamysłom ; panowalibyśmy w Grecyi przez postrach ; lecz bądźcie pewni , że od tegoż samego momentu inaczey nie utrzymacie panowania waszego , tylko zbyt upokarzając umysły Greków , aby niemogli się zdobyć na odwagę , zdolną do wybicia się z pod iarżma waszego ;

go ; a w iakieyże słabości zostawilibyście na ten czas Grecyą , która tym iedynie mocna jest , że jest wolna ? Gdyby Krol Percki usiłował powtornie podbić ją sobie ; gdyby inny jaki nieprzyjaciel pokazał się na granicach naszych , coż za sily zastawilibyście przeciwko nim ? Będziecież mogli znaleźć z waszeni niewolnikami Salaminę , Plateę y Nikalę ? Nieprzepowiadam ia tu wam nieśczęść wymyślonych ; to czegoście doznali pod czas wojny Peloponezu , dosyć was powinno oświecić w waszych interesach terazniejszych. Dopuki wiernie zachowywaliście prawa Likurga , y puki usiłowaliście w iedności całą trzymać Grecyą , nic pomieścić nie mogło waszey szczęśliwości ; y choć przy małej liczbie obywatelów , y kraju szczupłym który trzymacie , sily wasze były nieprzekonane. Odtąd zaś iak tylko zaczęliście słuchać waszey zazdrości , waszey wyniosłości , y waszey nienawiści , do tego byliście przywiedzeni , żeście musieli zebrać obrony Persów , których wy niegdyś zwyciężyliście ; przymuszani byliście , mówić , szukać pokoju , biąc się o panowanie w Grecyi ; ani mogliście dokazać tego , aby sprzymierzeńcy wasi zachowali byli ugodę ułożoną od was z Atenczykami.

Otworźmyż więc oczy na Stan nasz ,
 spieszmy o ! Spartanowie przed Oltarzami
 Bogow poprzysięgać , że będziemy zachow-
 ywać prawa Likurga , y że oddalając od
 nas szkodliwą nam wyniosłość , która wpro-
 wadziłaby do nas wszystkie występki innych
 narodow , będziemy szanować wolność Gre-
 cyi , y przywrócimy zepsuty już dawny
 sposób rządow iey.

Spieszno zgromadźmy Grekow , a za-
 miaśt tego , ażebyśmy się przed nimi stawić
 mieli z ową radością natrzęsającą się jak
 zwycięzcy , stawmy się w odzieży żałobney ,
 y ze wstydem wyznaymy to , że potrzeba
 nas przymusiła , abyśmy przyprowadzili Ate-
 ny do tak optakanego stanu. A opowiadając
 nasze niesnaski z tym ludem , którego wy-
 niosłości drażnić nam nienależało zazdro-
 ścią naszą , oświadczmy to , iż po owych
 niešťczęśnych kłotniach , które między nami
 wybuchnęły , koniecznie potrzeba było po-
 święcić nieprzebręgane Ateny , spokojności
 powszechney. Potępiając zaś wspaniale nie-
 sprawiedliwość naszą względem całej Gre-
 cyi , nad którą żadney niemamy władzy ,
 odzyskaymy żalem naszym też przychylnosc
 ku nam , którąśmy przez nieuwważną wynio-
 słość utracili. Pokażmy , że nie chcemy po-
 wrócić się nazad do tychże samych błędow ;
 niech

niech wszyscy Grekowie wolni będą ; y aby o tym wątpić niemogli , niech widzą nas samych pracujących około obalin Ateńskich.

Lacedemon, lubo zbyt omamiony szczęściem swoim, mógłby ieszcze usłuchać takowej rady, gdyby to był radził Wodz sam, który mu dał tryumf; lecz żaden z Spartanow nigdy tyle nieodstąpił od obyczajow swoiey Oyczyzny iak Lizander. Przysięgi, przymierza, honor, cnota, zdrada, y wszystko co tylko mieć mogą ludzie za nayświętszego y za naygorszego, były to czcze u niego nazwiska. Dostojność obywatelstwa, zbyt mu się niską być zdawała, wzdychał przeto do Korony, nie aby ią iako tyran chciał sobie mocą przywłaszczyć, ale iako człowiek dowcipny, y sztucznie wdaiący się we wszystkie interesa dostał iey pod pozorem oczyszczenia rządu z błędow. Zamyśl iego był, iak świadczą historycy, oddalić dziedzictwo od tronu, iako prawo grube y dzikie, które częstokroć składa berło w rękę dziecięcia, lub starca, albo człowieka, któryby ledwie dobrym obywatelem mógł być; uszczęśliwienie zaś w społeczności tego wyciąga, aby krolewska godność, była zapłatą zasług.

Przysposabiając umysły do odmiany tak dla niego potrzebney, należało mu wpro-

wadzić, zasmakowanie w nowościach; osłabić moc praw Likurga; zepsuć obyczaje; a wszystkie namiętności najmocniej ożywić. Łatwo już było w ten czas Lizandrowi oszukać Spartanów, gdy po tylu trudach tryumfowali z swoich nieprzyjaciół, y gdy własna ich pomyślność mniej czuła nad sobą czyniła. Więc zamiast tego, aby miał przyprowadzać ich do starożytnych początków rządów, przeciwnie pobudzał: że czas infty y infty okoliczności, wyciągaia po nich y umysłu nowego, y nowej polityki. Wprowadził więc do miasta ich, łupy z nieprzyjaciół wzięte, włożył podatki na Sprzymierzeńców, a wbiiając im to w myśl, że ci, którzy osiadaia władzę, powinni z niej więktze odbierać pożytki, nakłaniał ich do wykonywania nad Grecyą tak surowego panowania swego, iak go nad Ateńczykami wykonali. Gdy zaś oni skarby znaczne zbieraiąc, wierzyli słowom Lizandra, y rozumieli, że to dla tego czynił, aby ich siły mógł zmocnić na morzu, y aby byli w stanie tak prowadzenia wojny zagranicznej, iako y rozszerzenia granic swoich; tym samym pomagali bardziey zamyślom iednego hardzego człowieka, któryby nic niewskorał, gdyby współobywatele jego, ubodzy y kontenci z uboństwa swego, nie mieli

mieli sami interesu, naruszyć praw swoich, y dobro Stanu poświęcić prywatney fortunie swoiey.

Perśwadował iezzcze y to Lizander Lacedemończykom, iż wszystko złe dla Grecyi wyniknęło, z zbyteczney wolności Greków, y że dla zagrodzenia na potom, aby miasta nieodstępowały od swoich powinności, należało zniesć rząd pospolstwa; a Magistratom, ktore łatwiey daleko będzie naklonić lub ustraszyc, oddać tę władzę, ktorey nigdy pospolstwo rozumnie używać nie może. Czynił przytym nadzieję Spartanom, że ustrazzone Rzeczpospolite upadkiem Aten, ktorych szanowały władzę, y obawiały się, poddadzą się na to wszystko bez ułkarżenia się co im wyznaczą. Zniósł więc rządy y prawa ich, wyznaczając im takowych rządzców, ktorzyby służąc wyniośłości iego, wykonywali to w Grecyi, czego by on tylko po nich wyciągał.

Smierć Lizandra ochroniła Spartanow, od tych nieszczęść, ktoremi groziła im tyrannia iego; iednakowoż niepodobna to było, aby mogli utrzymać takie iakie mieli panowanie. Postronnych mieli wielu nieprzyjaciół, wewnątrz zaś, występki ich więcey im iezzcze szkodziły. A lubo iednostaynie na to przyştali iak mowi Plutarch, że skar-

by , które wprowadzone były do Lacedemonu , służyć tylko miały na potrzeby publiczne , y że śmiercią karany miał być obywatel przekonany o przywłaszczenie sztuki iakiey złota lub srebra ; w prędkim iednak czasie ze skarbu publicznego , przeszło złoto y srebro do obywatelow , a z łakomstwem wprowadziło zepfucie obyczajów do domów ich . Jak zaś można było spodziewać się , przydaie rozumnie tenże historyk : aby osoby prywatne gardziły dostatkami , które publiczność szacowała ? Na coż się przydało , że prawa czuwały w bramach Spartańskich , broniąc wniyscia dostatom w domy ich , gdy tym czasem umysły otwarte były chciwości .

Z tym wszystkim wystawienie sobie nieporządku tego , w który wpadła Rzeczpospolita Spartańska , byłoby nierzetelne , gdybyśmy to uważali , co łakomstwo y zbytek wprowadził do innych Państw . Gdyż ostrość życia Lacedemończyków powoli nakłaniała się do owego wytwornego wyboru uciech y rokoszy , towarzyszących zawsze z próżnowaniem y dostatkami . Bogaćstwa w początkach niektóre tylko prawa Likurga naruszyły ; zwyczaj sam dobrych obyczajów , czynił ieszcze wstręt nowym występkom , a ten niedozwalał ich
po.

pomnożenia ; tak dalece, że Lacedemon w swoim zepsuciu dawałby piękne przykłady cnot Grekom, gdyby ci niezważając na te obyczaje których odstąpił, wzgląd mieli na te które dotąd ieszcze zachowywał. Lubo nie śmiano dotąd dostatkom oczywście używać, iednak potajemnie iuż zbierano ie, y obywatele oczekiwali pory okazania swoiey fortuny, która na ow czas gorszyła ieszcze, ażby liczba w tymże famym występnych, utrzymuiąc się, mogła przytłumić prawa; y więcey iuż przywiązani byli do swoich skarbow, niżeli do Rzeczpospołity. Patrzano z obojętnością na dobro publiczne. Narod który się poczyna odmieniać w lepsze, może wykonywać wielkie rzeczy mimo tych nałogow, których ieszcze nie może poprawić; lecz narod, który się psuć zaczyna, y odstępuje od cnoty, żadnych prawie pożytkow nieodbiera, z tych cnot, których ieszcze niestracił.

Gdyby nawet Lacedemon niemiał inszego błędu, tylko tę iedną wyniosłość, przez którą oczywście chciał sobie panowanie nad Grecyą przywłaszczyć; to pewna iest rzecz, że iako był otoczony ludem niespokoinym, zazdrośnym, y mężnym, który niecierpliwie znosił panowanie iego,
tak

tak koniecznie musiałby utracić swoją władzę. Nieprzyganiam więc Lacedemonowi że upadł, gdyż upadek jego już był nieuchronny; lecz mu to ganię, że żadney nieużywał ostrożności, tey nawet, którąby najpospoliczszą przezorność podać powinna, aby uprzedził albo przynajmniey przewlokł nieszczęście mu grożące. Ponieważ dla zbytney przywiązania, do wyniosłości y łakomstwa, niepodobna już było aby Spartanowie dawny rząd przywrócić mieli, y że interesa ich przeciwne odtąd były interesom Grecyi, ani mogli już mieć mocney zaślony od postronnych nieprzyjaciół; należało im więc przedsięwziąć politykę owę sztuczną y dowcipną, ktorey nam historya tyle wystawia wzorow, y ktorey iedynie teraz używa Europa, to jest: powinni byli uczynić poróżnienie między swoiemi sąsiadami, a zawrzeć przymierza y związki z postronnemi. Niewzmiankując tu Tracyi y Macedonow, Lacedemon powinien był zganić postępek młodego Cyrufa, y Grekow, ktorzy się do woyny iego przyłączyli, należało było uiąć sobie Satrapow Azyi mniejszey, szukać przyiaźni Artaxerksa, y przystać na to aby niejakowym sposobem podlegać mu, iedniąc sobie przeto panowanie w Grecyi. Lecz
Sparta

Sparta w nowym rozporządzeniu rzeczy , zachowywała dawne swoje obchodzenie się z postronnemi , a wydając wojnę Persom , osłabiła się , y na wzgardę podała władzę swoją w Grecyi.

Gdy Agezyflaw zaczął się wzmacniać w Azyi , Artaxerxes uzbroidszy okręty swoje, oddał je pod rząd Konona Ateńczyka , który do państwa jego był się schronił. Wyprawił w tymże czasie Tymokratesa Rodyczyka do Grecyi , aby wzniecał bunt przeciwko Lacedemonowi. Ten posłaniec znaczne do rozdawania mając summy, dodał Ateńczykom pomocy , do wyprowadzenia murów , y łatwo nakłonił celniejszych obywatelów Tebu , Koryntu y Argos , aby rozdwoienie uczynili wojny w Peloponezie , dla dopomożenia Krolowi Perskiemu. Zwycięstwo które ci Sprzymierzeńcy odebrali w Haliarcie , tak wielki postrach sprawiło w Spartanach , iż wydali rozkazy Agezyflawowi , aby porzuciwszy zwycięstwa swoje w Azyi, przybywał im na pomoc. Sprzymierzeńcy lubo także zniesieni byli w Nemei y Kornei , nieprzystępowali iednak do pokoju , a mimo tych dwóch zwycięstw panowanie Lacedemońskie tak było nadwerżzone , że Krol Perski który się był lękał , aby go Agezyflaw z jego

z iego Kraiow niewygnał , czynił to w Grecyi, co czyniłyby Greckie Rzeczpospolite , w iego Kraiach , gdyby nieustawały kochać sprawiedliwości , to jest : stał się Rządca Grecyi. Rozkazał, aby wszystkie miasta były wolne , y rządziły się swoimi prawami ; Sprzymierzeńcy , którzy nie mogli ani ukazać niesmaku swego , ani też bez pomocy Persow prowadzić wojny , tak iako y Spartanowie , którzy byli osłabieni , podpisałi wszyscy przystając zarówno na te kondycye , które na nich włożono ; taka to była podłość w Grekach , do której ią występki y kłótnie przyprowadziły.

Lacedemon zawsze dumny , tak , że go nawet własne nieszczęścia niemogły oświecić w poznaniu swoich interesow ; ustępując temu czasowi , złożył broń myśląc o wzięciu iey znowu , gdy pada się pierwsza pomyślna sposobność. Ta zaś wkrótce zdarzyła się ; Dwor Perski przestał zatrudniać się Grekami , których już się nie bał ; a natychmiast Olint , Fliont , Korynt , Attyka , Argolida , Beocya , uczuły wyższą nad sobą moc Spartanow , którzy w zamku Kadmeidy osadzili tyrannow , aby pod ich imieniem , rządzili Tebami , y to nakoniec ściągnęło na nich cios ostatni , obalający władzę ich.

Do.

Doczytać się można w historii, iak wiele ci tyrannowie Kadmeyscy pozwalali sobie, y z iakim męstwem y dzielnością, Pelopidas wyniszczył ich, odbierając ten zamek pierwey nim Lacedemończykowie pomoc iaką dać mu mogli. Nieprzyjacielski ten krok stał się początkiem małej wojny, pod czas ktorey częste zwycięstwa odnosili Tebanowie. Moznaby wnosić z postępowania Agezysława, że pomyślność ta, którą miał w Azji, dziełem raczey była słabości Persow, aniżeli przezorności iego; gdyby nie można było składać przyczyny na iego starość, wygaszającą w nim żwawość y przenikliwość, których piękne pochwały zostawił nam Xenofon. Ten Krol pod czas tey wojny nicznakomitego ani chwalebneho nieuczynił tak, że słusznie mu przyganiają niektorzy, iż owe utarczki iego w ziemi Tebanow, bardziey służyły do wycwiczenia męstwa ich, y nauczenia się sztuki wojenney.

Tebami rządili na ow czas Pelopidas y Epaminondas. To zaś naturalnie prawie zdawało się, że w mieście zepsutym, albo raczey nigdy niemającym rozumnych ustaw, y na różne spiski podzielonym, ci dwa Wodzowie będą sobie przeciwni, iednakże cnota równająca się ich przymiotom, ieden

den tylko dawała im interes , łącząc obydwóch związkiem scisley przyjaźni. Pelopidas w postrzod bogactw urodzony , niemi pogardzał ; Epaminondas zaś zawsze lękał się , aby pomyślność szczęścia niemieszala iego uboństwa Filozoficznego. Pierwszy z tych zwawy , dzielny , w wojnie gorący , we wszystkich postępkach rozumny , więcey kochał Oyczyznę iak własną sławę , która to rzadka zaiste jest pochwała ; wdzięczny był przyjacielowi swemu , że on był pożyteczniejszym Tebanom. Epaminondas zaś z swoiey strony umiał udać się niepoznaiącym tego , iż go przewyższał swoiemi przymiotami. Przeszedł on mimo chęci swoich , od szkoły Filozoficznej do rządow Stanu , y złączył w sobie cnoty Sokratesa , z męstwem , przezornością , y przymiotami Temistoklesa.

Pelopidas wygrał bitwę Tegirską ; ta zaś iako mowi Plutarch , początkiem była owego sławnego dnia pod Leuktrami , który dokonał losu Lacedemończykow. Do tych czas obywatel Sparty uciekaiący przed nieprzyacielem , albo tracący broń swoię , odbierał znak niesławy , oddalony był od urzędow , wyrzucony od schadzek publicznych y że tak rzekę , od współcześnieństwa z ludzmi , y familia każda miała by sobie za
ucze-

uczestnictwo jego niesławy , gdyby z takimi łączyła się przez małżeństwa. Pozwalano każdemu obywatelowi , któryby się z takim potykał , bić go , tamtemu zaś prawo bronić się , zabraniało. Lecz liczba obywatelów , którzy pod Leuktrami wpadli w tę niesławę , przeraziła Agezysława ; y widząc Rzeczpospolitą ogołoconą z ludzi , ogłosił , że na ten raz to prawo mogło być uchylone , które zbyt gnębiło podłość ; a tak dla zachowania Oyczyźnie niepożytecznych obrońców , dokonał zepsucia tego rządu , ktorego istotną sprzężną miały być cnoty Rycerskie , ile kiedy już Spartanowie przestali gardzić bogactwy , y kochać się w uboſtwie y wſtrzeźliwości , czego ich Likurgus był wyuczył. Niepodobna bez wzruszenia się y politowania nad ułomnością ludzką , y nieſtałością cnot naszych , czytać historyi tego narodu nayzacnieyszego , y naycnotliwszego w ſtarożytności , uważając nieſzczęśliwy koniec jego w ten właśnie czas , gdy sami mniemali , że do naywyższej przychodzą władzy. Y toć to rzecz naywłaściwsza być powinna ludziom wyznaczonym do rządzenia , ażeby głębiej przenikając te tak wielkie przypadki , czerpali z nich światło przyzwoite , dla prawdziwego narodow uſzczęśliwienia , y uczy-nienia ich mocnemi.

I

Epami-

Epaminondas przyłożył się do poniżenia Sparty, wystawując na granicy Lakonii zamek Megalopolis, który osadził Arkadyjczykami; ci byli podzieleni przedtym na małe wioski, ale gdy złączyli się, poznali siły swoje, y byli w stanie zemszczenia się krzywd, które im Lacedemon był wyrządził. Przywołał także Epaminondas do Peloponezu Mesteńczyków, którzy prawie do trzech wieków, rozproszeni po Grecyi lub po Prowincyach iey przyległych, cudem prawie zachowywali swoje zwyczaje, mowę, y obyczajność, oraz pamięć wielkich dzieł Arystomena, nienawiść ku Spartanom, y nadzieję zemszczenia się nad nimi, y poniżenia ich.

Lacedemończykowie od Tebanów ieszcze raz porażeni w Mantynei, wpadli w ostatnią podłość, gdy Epitadeus Efor, otworzył wstęp oczywistemu łakomstwu, stanowiąc prawo, pozwalające sprzedaż swoich dzierżaw, y wolne onychże rozporządzenie testamentem. Chciwość bogaczów pochłonęła całą Lakonię, a obywateli niemający własności, z podłością zebrałi ich łaski, albo też wzniecali bunty, dla odzyskania straconych fortun. Ręce Spartanów wyznaczone od Likurga do dzwigania pałasza, włóczni, y tarczy, zostały upodlone instrumentami tych kunsztów, które zbytek wprowadził do Lakonii.

Koniec Xiegi drugiej.

UWA-



U W A G I
N A D
HISTORYĄ GRECKĄ.

KSIĘGA TRZECIA

✠✠✠✠ Eby po swoich zwycięstwach po-
✠ T ✠ winny były odmienić rząd swoy,
✠ T ✠ y prawa : trzymać woyska lądo-
✠✠✠✠ we iak Lacedemon , y okręty iak
Ateny ; wziąć przed się nowe obyczaje y
politykę , iaką mieć należało było temu
Państwu , ktore niemogło iuż więcej utrzy-
mać władzy swoiey nad Grecyą . Ta
jednak Rzeczpospolita od dawnego czasu
oślawiona o grubość umysłu swoich oby-
watelow , o domowe kłotnie , y przymie-
rze z Xerxesem , nieprzygotowała Grekow
do tey czci dla siebie , którą sam czas
tylko ugruntować mogł , y ktora funda-

mentem jest wyniesienia iakiego Państwa , a ktorey zaśląpić nic niemoże. Epaminondas zawsze sprawiedliwy y sobą władający w naywiększym szczęściu swoim , niechciał go nigdy na złe używać; potepiając dzikość w Ateńczykach y Spartanach, z którą zarowno postępowali sobie, tak z Sprzymierzeńcami swoimi, iako y nieprzyjaciółmi , z naywiększą ludzkością obchodził się z Orchomenem y miastami Focydy, Lokrydy , y Etolii ; każdemu narodowi zostawiając swoje prawa , Magistraty , y rząd, nie szukał tylko tego , aby miłe uczynił y szacowne przymierze z swoją Oyczyzną ; przecięż nikt sobie niepoważał Tebow dla cnoty Wodza ich.

Ateny zostały upokorzone , Jason tyran Fereyski mówił Tessalom , wspaniałości Sparty już niemasz , a Tebanowie powstają , przewiduję ia ich upadek ; myślicież więc , abyscie w swoiey kolei osiągneli tę władzę , którą oni stracą. Niebyło zaś Magistratu w Grecyi , aby do swoiey także Rzeczpospolity nie miał mówić tego co Jason nie uważnie mówił Tessalom ; niebyło żadnego miasta , ktoreby nie miało tych myśli , że powinno starać się tak , iak Tebanowie nad inne wygurować , żadne zaś nie miało rozumu , aby z boiaźnią uważało było poniżenie

niżenie Sparty y Aten , ale każde uwodziło się nadzieją utwierdzenia sobie Państwa przez hardość y wyniośłość. Y toć to właśnie wyrazić chciał Demostenes , gdy się uskarżał na to , iż powstały ze wszystkich stron Państwa , które chcą brać Grecyą w swoię obronę , a w skutku samym szukają iedynie ucisnienia iey , albo podbicia sobie sąsiadow swoich. *Grecy* , mówił on , *są teraz naywiększemi sobie nieprzyjaciółmi* , Argos , Teby , Korynt , Lacedemon , Arkadia , Attyka , każda Kraina *zadney niewytężając , ojobne przed się bierze interesu*.

Tey bezrządności zrzodłem była , iako uważa Dyodorus , uгода pokoju dziesiątego roku wojny w Peloponezie , zawarta między Ateńczykami y Lacedemonczykami , przez którą oni poświęcili nierządney chciwości swoiey interesu sprzymierzeńcow swoich. Gdyż czyniąc ugodę , ażeby zostały się przy nich te zamki , które trzymali , ostrzegli to sobie ieszcze wyraźnym punktem , że wolno im będzie odmienić tę ugodę , albo nowe artykuły ułożyć , według tego , iak dobro interesow ich wyciągać będzie. Y nic nad to wiecey niepotrzeba było , przydaie tenże historyk , aby znowu wzniecić się mogli niepokoju

w całej Grecyi. Użycie złe swojej władzy które od dawnego czasu popełniały te dwie Rzeczpospolite, sprawiło we wszystkich mniemanie, iż dla tego iedynie przyftępuią do zgody, aby wspólnie ucisnąć mogły swoich sprzymierzeńców, albo łapani z nich podzielić się; y o tym tylko myślano, aby uczynić związek przeciwko tej tyranii, ktorey się obawiano. Argos, Teby, Korynt, y Elida, były tej zmowy czołem; y to szczegulne przymierze, które zawarli Grecy, dokończyło związku ich pospolitego. Rada Amfiktyońska bez wszelkich sił została, narody mocniejszy niechciały iuż wysyłać Posłów, inne zaś wysyłały tylko dla złożenia tam skarg niepożytecznych; y widzieć się dały ze wszech stron partykularne ziazdy, które tyleż czyniły spiskow przeciwko Grecyi.

Trudniy zaś iefzcze było przywrocić porządek zepsuty przez tyle interesów sobie przeciwnych, y różnemi czasy poczynionych z każdej strony niesprawiedliwości, ile że spiski po wielu Rzeczpospolitych powstałe, żadney mocy niezostawiały prawom. Pierwszych lat wojny w Peloponezie, powstały (mowi Tucydides) okropne kłotnie między Korcyranami. A pod pozorem rozszerzenia się y zachowania
praw

praw państwa, lub wynoszenia na urzędy w Rzeczpospolity ludzi najuczciwszych, Magistraty y przednieysi obywatele zamyślając uczynić się mocniejszymi y bogatszymi, postępowali sobie iedynie według interesów własnych. Łakomstwo y wyniosłość uczyniły sobie swoje partye, które za pomocą Aten y Lacedemonu stały się iedne dla drugich nieprześlągane. Spartanowie utrzymywali Arystokracją, to jest: władzę urzędów, y chcieli, aby Senat największą miał moc w sprawowaniu interesów Korcyranów, z doświadczenia to albowiem poznali, że słabe zbyt są związki tej Rzeczpospolity, którą państwo władnie. Przeciwnie zaś Ateńczykowie wszelkimi siłami utrzymywali żądania państwa, y wszystkie ustawy, które wprowadzały Demokracją, czyli to dla tego, że takiz sam był rząd u nich, czyli też szczerulnie, aby sprzeciwić się Lacedemonczykom swoim nieprzyjaciołom. Ta choroba Korcyranów, (mowi daley Tucydides,) nakształt powietrza zaraziła nagle całą Grecją. Bojaźń, którą mieli wzajemnie siebie samych, Szlachta, Bogacze, y Państwo, od tego czasu iak zrzucili iazmo Wodzów, zawsze wzniecała bunty; lecz nigdy nieprzychodziło do tak niepomysłnych

ślnych skutkow , poki Lacedemon pilnując powinności swoich , czynił posrednictwo swoje dla naklonienia umyślow do sprawiedliwości ; y poki Ateny zabawne własnym zamieszaniem , niewdawały się w interesa sąsiedzkie. Wszystko zaś odmieniło postać swoją , iak tylko te dwie Rzeczpospolite wzięły w obronę swoją te różne partye , ktore dzieliły Korcyranow , chcąc w ten sposob ziednać sobie pomocnikow swojej hardości. Niebyło żadnego buntownika y wyniosłego człowieka w Grecyi , ktoryby się niezasadzał na wsparciu Lacedemonu , albo Aten , czyniąc zamieszanie w własney Oyczyźnie ; ta nadzieia zuchwałość w nich mnożyła y wprowadziła wszystkie prawie miasta w tę ostatnią bezradność.

Zaczęto wznawiać niezwykle pretensye do siebie , ktore utrzymywano z uporem. A zamiast ekuzowania się oskarżającym siebie , srona pokrzywdzająca odpowiadała z hałasem rozpuśtnym , y wrzawą przyprowadzając nieprzyjaciół swoich do rozpaczey. Na schadzki publiczne schadzali się zbroyno , ostatnich chwytając się sposobow ; gdyż srona mocniejsza nieprzeftawała na tym , aby tylko utwierdzić miała swoją władzę , lecz chciała ieszcze nasycić się zemstą za krzywdy odebrane. Cnoty
y wy-

y występki, nagle pomieszały imiona swoje, porywczosć nazywano męstwem, a frantostwo roztropnością. Wtrzymieźliwego miano za podłego człowieka, bezwstydneho za przyjaciela gorliwego, polityka zaś stała się sztuką nie już oddalania krzywd, ale raczey czynienia. Zadnemu obywatelowi niemożna było być obojętnym y pocziwym, przysięgi były tylko sidłami łstwowności. Nakoniec według powieści tegoż samego historyka, to było jedyną pociechą w posrzod tych nieszczęść, że umyśły grubsze częścicy pożytkowały, kiedy nieufając swoiey zdolności, udawały się do frzodkow porywczych y gwałtownych, a tym czasem nieprzyjaciele ich oszukiwani bywali w swoich wybiegach y sztukach.

Ten nieporządek więcey się wzmożł, iak mowi Dyodorus, gdy po śmierci Epaminondefa, nagle spadli Tebanowie z tego stopnia, na ktory ich był wywyższył ten Wodz. Do tego codziennie prawie miasto iakie wyganiało część obywatelow swoich, a ci wygnańcy tułając się od kraiu do kraiu, szukali nieprzyjaciół dla swoiey Oyczyny. W ten zaś właśnie moment, gdy się najmniey niespodziewali, odwoływał ich iaki spisek, ktory potrzebował pomocy

od nich , dla obietnia rządow w swoiey Rzeczpospolity , a wkrótce znowu potym ciż fami ginęli przez inne nowe rozruchy.

Każda Rzeczpospolita miała tyle różnych interesow, ile partyi ktore ją dzieliły. Te zaś interesa mnożyły się , nieskończenie rosły , rozbiiały się , y psuły ustawicznie. Tak dalece , że tych , ktorzy z iakim miastem byli sprzymierzeni, toż samo miasto wprędce za nieprzyjaciół miało. Przyjaciele ich wygnani bywali lub pozabiani , a strona przeciwna kierowała na opak interesa. Codziennie widziałbyś zaczęte iakieś nowe roboty , każdy znowu nowy interes sprawiając , lub nowe boiaźni , lub nowe nadzieie , przygotowywał nowe rozruchy , ktore znowu inne tysiączne burzę za sobą wyprawdzały , polityka zaś ich w niczym niebędąc pewna , niemogła żadney dać rady , ani też przedsięwziąć iakich zbawiennych frzodkow.

Grecy w tym czasie przyszedłszy do tego zamieszania y niesnask między sobą , o ktorych na początku tey Księgi mówiło się , mieli już ku sobie wzajemnie tyle niewierności y nienawiści , że im niepodobna było , aby powtornie zawrzeć mogli między sobą związek , ktory szczegulnie podobno uczyniłby ich jeszcze mocnemi.

Gdy

Gdy naród wolny już tyle się zepsuie , że praw swoich słucać niezechce , y kochając się w swoich występkach , w nałóg ie wprowadzi , rzadka to iest , aby Magistrat ktory , tyle miał odwagi , ażeby chciał walczyć z przeładami , obyczajami , y namiętnościami gwałtownie panującemi nad pospółstwem nieugłaskanym ; albo żeby miał mieć dostateczną powagę do naklonienia ku dobru współobywatelów swoich , aby oni czyniąc gwałt sobie samym , wrocili się do obrębów tych, z ktorych wypadli. Jeżeli zaś z iedną Rzeczpospolitą dokazać niepodobna aby się miała odmienić , czegoż spodziewać się można było z Grecyi , ktora zawierała w sobie tyle Rzeczpospolitych , ile miał ? Historia cała , wystawia nam ledwie trzy lub cztery przykłady o narodach wolnych , ktore chętnie na to zezwoliły , że prawodawca ich zniósł błędy , y złe zwyczaje między niemi.

Powinni byli Grecy wyuczyc się doświadczeniem, tyle kroć powtorzonym, oddalać od siebie wyniosłość , łakomstwo , y politykę zdradliwą ; a przez doznanie tylu nieszczęść , obrzydzić sobie Stan ten , w ktorym pod ten czas znaydowali się. Lecz zamiast oczekiwania tey odmiany , ktora tym powolniejszą być miała , im była cnotliwszą ,

tliwszą, y bardziey zgadzającą się z powinnościami współczesństwa, niszczyli się wzajemnie wojnami domowemi, a słabość, niezawodnie wynikająca z tych niesuafek, wystawiała ich na łup postronnym.

Pomyślnie to było ieszcze dla Grecyi, że niestało w Azyi żadney iskierki wyniosłego ducha Cyrusa, Krolowie Perscy od dawnego czasu, w rozkosznych tylko zatapiali się próżnowaniu. Zamknięci w Pałacach swoich, zostawiali rządy Ministrom łakomym, okrutnym, nieumiejętnym, niewiernym, starającym się iedynie o utrzymanie w niewoli Prowincyi iuż do tego przyuczonych. Artaxerxes nazwany Długoręki, wezwany od samychże Greków, aby się wdał w uspokojenie wzajemnych skarg ich, na tym przestał, że ich uzbraiał iednych przeciwko drugim, rownie przeważając pomyślności iednych względem drugich, a bardziey, ożywiając sprzeczki między niemi. Mogłby był ich sobie podbić, lecz chciał tylko zatrudnić ich między sobą samemi, y przeszkadzać im przejscia do Azyi, którą to politykę nie tak przezorność iaka, jako bardziey boiaźń iego podawała mu. Xerxes II. y Sogdyan pokazali się tylko na tronie dla zeszpecenia go rozpusztą y okrucieństwem swoim. Po tych zaś
dwóch

dwoch strasznych plemienia ludzkiego, nastąpił Daryus Nothus, który był raczej niewolnikiem, okryty ubiorem królewskim, urodzonym do posłuszeństwa, a niżeli Królem; każdy nim chciał rządzić, nie rzucił oniarzom kilku Trzebieńców, którzy przez niego wykonywali niesprawiedliwości swoje, y był zawsze niewolnikiem żony swoiey.

Artaxerxes Mnemon mógłby się zemścić, za dawne krzywdy, uczynione od Greków Perzyi, lecz ile w Grecyi pomnażało się występki z niesforney wolności, tyle Azya z swoiey strony codziennie upadała przez występki Despotyzmu. Oprócz tego Król ten nie był zdolny do wykonania zamiaru odważnego, porażka dziesięciu tysięcy, po zniesieniu Cyrusa młodego, y zwycięstwa Agezysława, przyzwyczały go drżeć na samo wspomnienie Greków. Illirya, Epir, Tracya, ustawnie zakłócone były wojnami z swoimi dawnymi nieprzyjaciółmi, niemogąc żadnego otrzytać wojnę kończącego zwycięstwa. Macedonia zaś, która żadnych dotąd nie odbierała względów od Greków, znajdowała się pod ten czas w stanie naysmyślniejszym, gdy dawny rząd Grecyi związek był zerwany. Amintas Oyciec Filipa był

to

to Pan niedoleźny , ucisniony mocą Jlliryńczyków , y bliski utracenia Korony , y innego nie miał sposobu , ażeby się mógł albo zemścić za porażki sobie uczynione , albo też mógł pobudzić kogo przeciw zwycięzcom swoim , ustępując tylko kraiom niektórych y panowania Olintyńczykom . A doznawszy wiele okrutnych nieszczęść , był znowu przywrocony na tron od Tesfallow , y krolował dalej z podłą boiaźnią , jako ten , który widział z bliska swoje ostatnią zgubę , y niemógł mieć żadnego innego ratunku całości swojej , tylko od obcych . Alexander Syn jego starszy nastąpił po nim , lecz poddani nieumieli słuchać tego Krola , który nieumiał im panować . A w tymże samym czasie gdy go pokonywać zaczęli Jlliryńczykowie , część iedna Macedonii zbuntowała się , y już do wszystkich prawie Państw jego w ten czas wkroczyli byli nieprzyjaciele , gdy go śmierć załkoczyła .

Mniej ieszcze godny swojej dostojności krolowskiej , niżeli Przodek jego , nastąpił po nim Perdykka , niemając żadnego w sobie przymiotu , któryby godnym go czynił szacunku , y uznanowania od poddanych , chociażby nawet był panował nad narodem ufzczęśliwionym y posłuznym.

sznym. Ptolomeusz naturalny Syn Aminty wzmocniwszy się w iedney Prowincyi Macedonii, założył w niey swoje panowanie. Pauzaniaż także ieden ze krwi Xiążęcey, będąc dawniey wygnanym, powrociwszy do Krolestwa, wsparty kłotniami w nim y rozruchami, zebrał sobie znaczną część malkontentow, y ludzi owych podłych, ktorzy wszystkiego spodziewaią się pod czas iakiey rewolucyi, a sami nic niemając, nie tracić niemogą. Perdykka zabity został na pewney bitwie, którą był Illiryczykom wypowiedział, Macedonia zaś tak była nieszczęśliwa, że śmierć iego uważać musiała, iakoby iakie swoje nieszczęście, przeto że Korona spadała na głowę iednego dziecięcia.

Pauzaniaż, ktoremu wszystko pod ten czas sprzyiało, zaczął oczywiście dobiiać się do tronu, lecz Arges także ze krwi krolewskiej idący, mając też samę chciwość, wywiodł woysko dla uprzedzenia swego przeciwnika; Postronni zaś korzystali z tych domowych kłotni, y iuz prawie do szrodka Państw wkroczyli, gdy Filip najmłodszy z Synow Aminty, będąc oddany rękoimią Tebanom, uszedł był od nich dla obrony Krolestwa Przodkow swoich. Ktożby chciał uwierzyć przypatrując się

się temu nieszczęśliwemu Kraiowi, że on wkrótce ukuie pęta, któremi weźmie w niewolą Grecyą y całą Azyą? Ledwie co zawił się Filip w Macedonii, zaraz poznać się dała każdemu przytomność iego. Uczyniony był rządca Krolestwa przez czas młodości Aminty Synowca swego, lecz Macedonowie poznając iak wiele im na tym zależało, aby byli pod rządem takiego Krola, iaki był, Filip iemuż samemu ofiarowali Koronę.

Lubo zbyt nieszczęśliwy był Stan Macedonii, przecieź niebyły nieszczęścia iey tak nieuleczone iak Grecyi. Przodkowie Filipa nieużywali owej władzy ślepey y absolutney nad swemi poddanymi, która pogłębiła wszelką ludzkość w Perfyi; a gdy Monarchie nie są ieszcze obrocone w despotyzm, który oddała w ludziach wszelką żywość duszy, obywatele mają ieszcze moc użycia cnoty y męstwa; y Xiążę ich może gdy zechce nowy sobie z nich uczynić naród. Pospolstwo przyuczone służyć bez podłości, y które nieieft sobie samym prawodawcą, niesprzeciwia się nigdy przykładom swego Pana. Powstaie z swego ospalstwa, rzuca swe nałogi, y właśnie nieczuiąc, bierze nowe przymioty y cnoty, któremiby ich chciano napoić.

Nikt

Nikt zaś niemógł być zdatniejszy nad Filippa do wprowadzenia tey szczęśliwey odmiany w Macedonii, y daleko od tego, aby miały być przycmione wrodzone iego przymioty przez złe wychowanie, więcey iefzcze były wykształcone przez nieszczęścia domu iego. Wychowany w tey Rzeczpospolity, gdzie pospolstwo zatopione w swoiey wolności, pogardzało iednowładztwem, niewidział owey hardości, owey wyniosłości, y owego podchlebstwa, które otacza dwory, omamia Krolow władzą ich własną, to im wbiiając: iż będąc dofyć znaczeni przez swoje dostoięństwo, niepotrzebują nabywania inney zacności. Do tego przypatrzywszy się owey powolności, z którą Magiftraty w Demokracji wypełniają władzę im powierzoną, wlewając zdania swoje, y podbiiając sztucznie pospolstwo, które nad niemi panuje, udał dobrze na tronie, pomiarkowanie, cierpliwość, łagodność, y ufzanowanie praw, co dałoby zawsze władzę bez granic każdemu Krolowi, któryby chciał tylko pokazać się wypełniającym sprawiedliwość.

Gdy Filip prowadził wojnę z Argešem człowiekiem upartym, wyniosłym, y zuchwałym, ktorego inaczey pokonać niemożna było, tylko niszcząc go; starał

K

się

się przeto sztucznym uludzeniem gubić Pauzaniafa. A w tymże samym czasie, gdy fypiąc pieniędzmi, y wiele obiecując, usiłowwał odwieść Tracyą od strony tego buntownika, podchlebiał znowu iemuż same-mu, czyniąc mu iakoweś nadzieie, y utrzymując go w nieczynności dotąd, aż mu mógł siłami swemi złączonemi zafzkodzić. Widząc się zaś Filip w tey potrzebie że dobiąć się musiał Krolestwa swego, zaczął przygotowywać do zwycięstwa żołnierzy do tego czasu przyzwyczajonych do ucieczki, dodawał im serca, wielce szanując w obozie swoim, cierpliwość, wstrze-mięźliwość, posłuszeństwo y ćwiczenie się w sztukach Rycerskich. Chcąc zaś sprawić w nich iakowąś w sobie samych ufność y nauczyć ich wzajemnego szanowania się, uprzedzał ich sam pierwszy, dając im ten szacunek, ktorego ieszcze warci niebyli; a tym sposobem powiększył powoli męstwo ich, y nauczył sztuki zwyciężania, sam pierwszy potykając się. Słowem, będąc Filip przyuczony do wojny pod Epami-nondesem, tę karność wojskową, którą Tebanowie winni byli temu wielkiemu Wodzowi, przeniósł do Macedonii y znalazł orszak (*).

Ten

(*) Orszak, *phalanx*, był to sposób szycowania wojska, który nayspierwszy wprowadził Filip Macedoński Krol; stawia-

Ten porządek bitwy, który wielce sławnym być zdawał się Pawłowi Emiliuszowi, w początkach swoich złożony bywał z sześciu, lub siedmiu tysięcy ludzi, w szesnastu liniach uszykowanych; w późniejszym zaś czasie, gdy go więcej umocnić chciano, bardziej go ielszcze osłabiono. Składający orszak, byli scisnieni ramionami jeden z drugim mając długie spisy, lecz ci, którzy byli w ostatniej linii, mieli spisy dłuższe na stop dwie od tych, co byli w pierwszej linii, y tak długość spis szła w proporcji od ostatniej linii biorąc aż do pierwszej, orszak ten pokazując czoło w ten sposób uzbroione bez miary, zdawał się być nieprzystępnym, y niewyciężonym

K 2 swo-

stawiając w jedney linii po kilkadziesiąt ludzi ramionami z sobą ztykających się, zbroynych tarczą y spisą, a za tą pierwszą linią zaraz stawiał drugą, w teyże liczbie, y w tenże sam sposób uzbroioną, y tak sześćście linii jedna za drugą uszykowane y z sobą ztykające się, a wyciągniętemi spisami pierwszą linią uzbrajające, orszak cały składały. Używano spis przydłuższych w tym orszaku, tak, że na dwanaście stop długie spisy bywały. Potym zaś Grecy wydoskonaliłi bardziej ten sposób wojska sztykowanego; nayprzód liczbę w nim żołnierzy pieszych powiększyli, tak, że cały orszak szesnastu linii, 16384 ludzi zawierał, mając w każdej linii ludzi 1024. Przydali także wojska lekkie do orszaku, tak, aby liczba ich była połową orszaku, to jest 8192, jeżeli orszak był 16384; y znowu w liczbie połowy wojska lekkiego przyłączono kawalerją, to jest: 4096 kawalerji, jeżeli było 8192 wojska lekkiego. Te zaś obydwa wojska, stawiano po krzydłach orszaka.

swoim nieprzyjaciółom, znosząc co tylko przed nim pokazało się.

Polibiusz przyrównywał ten porządek wojska szykowania do zwykłego u Rzymian, które więcej szacował, gdyż orszak rzadko bardzo mógł mieć plac zdalny do boju, wzgórek, doł, bagna, płoty, y rzeczka przerywała zaraz porządek jego, nawet bez obcey przeszkody, niepodobna było, aby czyli ruszył się dla natarcia, czyli też sam się cofał przed nieprzyjacielem, niemiał iakiey przerwy, a gdy przestał być złączonym, został zwyciężony. Y byleby tylko można było przebić się do przerw, które zostawiali rozłączając się żołnierze składający orszak, niemogąc żadnego więcej uczynić obrotu, ani się zebrać do porządku, ani też sam na sam potykać się dla długości broni swoiey, musieli albo uciekać, albo dawać się zabić bez obrony.

Ta przygana Polibiusza wielce była rozsądna, ile w ten czas, gdy ją uczynił. Następcy Filippa wyprowadzając orszak aż do szesnastu tysięcy ludzi, tym więcej przymnożyli trudności tamujących dzielność jego y obrot. To prawda, że u Rzymian sposób uszykowania wojska na trzy linie, y ludzi zarówno oddalonych, mają-

cych

cych łatwość do boju na każdym placu, mogących różnie się obrocić, bronić się wzajemnie, lub potykać się razem, y osobno, według potrzeby, przenieść się z prędkością z iednego mieysca na drugie, był bez wątpienia łatwieyszy, rozumnieyszy, y przynosił znaczne pożytki. Lecz takowy ufzykowania rodzaj służył woysku wielce wycwiczonemu, y przyzwyczajonemu do nayscisleyszey karności woyskowej. Macedonowie zaś w ten czas, gdy Filip obiał koronę, niemieli nic z tego w sobie, y trzeba im było wynaleść porządek boju, ktory z swoiey natury czyniłby w nich ufność, y niewyciągał po nich żadnego doświadczenia, tak w robieniu bronią, iako też w inszych czynnościach woiennych.

Jak tylko wewnętrzna spokojność wrocila się Macedonii, Filip starał się we wszystkim z niey pożytkować, bał się przydawać sił złym zwyczajom, gdyby miał na nich rzucac się, niebędąc pewnym, że ich z gruntu wykorzeni. Zdawał się przeto nieuważać tych nałogow, ktorych znieść do szczętu niemógł, ani zamyslał wznawiać porządkow iakich użytecznych, poki nieznalazł sposobu utwierdzenia ich. Stanowił prawa, przysposobiwszy iuz umy-

śly do słuchania ich , y nowe dawał czynności Macedonii , nic w niey niczostawując próżnującego , y niepożytecznego ; takie to są kroki wyniosłości przezornej , która sobie gotuje pomyślność niezawodną , y wprzody zakłada fundamenta , nim wyfiawia budynek.

Udało się Filipowi pokonać naywiększych nieprzyjaciół Macedonii , to jest : gnuśność poddanych swoich , boiaźń ich y obojętność dla publicznego dobra ; ale niebrał się on nigdy do owych wielkich pożytkow , iako Filozof , Polityk , który nie szuka tylko pomyślności Kraiu y uszczęśliwienia obywatelow ; był to człowiek wyniosły , pragnący Macedonow wprowadzić w tę , którą sam miał wyniosłość , aby miał z nich potym instrument swego szczęścia , y odtąd ziawiły się skopuły wielce dla niego szkodliwe. Ten Monarcha zwiedził był znaczniejszy Rzeczpospolite Grecyi , poznał sam ich umysły , interesa , siły , słabość , y ostatnią obronę. Znał Stan Aten , był świadkiem upadku Sparty , widział , że Teby niezachowały po śmierci Epaminondefa , tylko nadętość z wielkiego swego szczęścia. Cała Grecya tak iak ją widział rozroźnioną , y napełnioną szkodliwemi namiętnościami , które w niey
fple-

spłodziła wojna Peloponezu, zdawała mu się ubiegać do iarżma y pragnąć iednego Pana. Dotego pewna to rzecz była, że wszedłszy do Grecyi, łatwo znaleźćby mógł Sprzymierzeńcow. A ztąd iakowych nadziei niemógł sobie rościć Filip? Podbiwszy naród nayślawniejszy w świecie, mogłby sobie sam podchlebiac, że żaden z nieprzyjaciół iego, oprzeć mu się nieodważy.

Niech mi tu wolno będzie uczynić moją nad tym uwagę: historia tysiączne wystrawia nam przykłady o Państwach tych, które mimo znacznych pożytków przez wojnę odebranych, zostały w pierwszej ciemności swojey, y owszem same zniszczyły się przez to, że niewiedziały, iż polityka ma daleko wyższą sztukę, niżeli zwycięstwa, y naukę potrzebniejszą, iak liczne siły, to jest: naukę dobrego ich użycia. Przyznać to należy Rzymianom, iż oni doskonale poznawali tę sztukę oszczędzania sił swoich, y używania ich według potrzeby, nieczynienia sobie nowych nieprzyjaciół, pokiby aż tych niepokonali, którzy ich obrazili. Filip także zważał tak iako y oni, że zachować trzeba iakowys porządek, aby niebyły czynności niekureczne, y że ta czynność by-

łaby trudną y nieskuteczną fama z siebie, gdyby od niey przyszło zaczynać, stanie się zaś łatwo, utwierdzi poprzedzające korzyści, y upewni o nowych, gdy przed nią inny iaki zamiar wykonany będzie. Y w rzeczy famey, gdyby Krol ten uderzył zaraz na Grekow, dawni nieprzyjaciele Macedonii nieomieszkaliby odnowić zastrzałych nieprzyjaźni. Peonowie, Trakowie, Illiryicykowie, byliby pomocnikami Grecyi; y Filip będąc przymuszonym zatrzymać z iedney strony usilności swoje, aby mógł w drugiey stronie je czynić, musiałby podzielić siły swoje. A udając się ustawnie od Grekow do Barbarzyńcow, od Barbarzyńcow do Grekow, y nic niemożąc zakończyć, pomnożyłby przeszkody tamującą iego wyniosłość. Y chociażby nawet sam niebył pokonany, musiałby przynajmniey zwyciężać kazdego z ołobna z swoich nieprzyjaciół, ktorych daleko łatwiey iednego po drugim znosiłby.

Filip więc zaraz obrócił siły na Peonow, y podbił ich. Potym uderzył na Illiryą, zniósł znowu w swojej kolei y Trakow, poodbierał im Kraie nabyte z Macedonii, zepsuł znacznieysze ich zamki, a na swoich granicach powystawiał, y w ten czas dopiero, gdy upokorzył Barbarzyńcow,

cow, y Prowincye swoje ubezpieczył, zamysłać począł o podbiciu Grecyi.

Po większey części rozbiiaią się zamysły iakie, dla tego, że w tenże sam moment zaczynamy ie wypełniać, w który układamy, nieprzeyrzawszy przeszkod, do których zwyciężenia niemamy nic gotowego. Y znowu przyśpieszamy częstokroć rozporządzenia różne, lubo cel tylko naszych zamysłów, y to zbyt pomieszanie rozważamy, a to ieszcze według tey namiętności, którą uwodzimy się. Niebędać zaś w stanie oprzenia się pierwszemu przypadkowi, który się zdarza, upadamy, lub też idziemy za powodem przypadkow, ktoremi należałoby rządzić, polityka przez to zarowno iako y szczęście będąc niepewna, zostaie bez porządku. Pospoliciey ieszcze zwykły miewać Państwa niektore cel nieokryslony y niestały powiększenia się, y przeto mocarstwo iakie zostaiąc bez sprzymierzeńcow, y będąc u swoich sąsiadów w podeyrzeniu, niewie gruntownie, z iakim narodem ma zacząć interes, ani iak dążyć ma swemi robotami do iednegoż kresu, y przez negocyacye przygotować pomyślność broni swoiey, ani też użyć tych korzyści, ktore naturalnie wynikać powinny. Rzadka to rzecz na koniec, aby

K 5 narod

narod iaki umiał pożytkować z błędow nieprzyjaciół swoich , uderzając na nich w czym są nayślabsi , a mając przezorność zastawienia się tym , w czym sam jest naymocniejszym.

Długo roztrząsał Filip zamysł swoy , podbicia sobie Grecyi. Gotował się iuż uderzyć na nich , ale chciał ieszcze , aby mniemano , że dalekich jest myśli od wojny. Więc pod pozorem wyniszczonych swoich skarbow , y wystawienia Pałacu , który chciał przyozdobić tym wszystkim , cokolwiek kunszt mógł mieć nayzacownieyszego , zaciągał długi znaczne y z wielką prowizyą po wszystkich miastach Grecyi , aby tym sposobem fortuny naypierwszych obywatelow w kaźdey Rzeczpospolity miał w ręku swoich. Poczynił sobie wielu płatnych niezdaiąc się być tylko dłużnikiem ; starał się także przymnożyć namiętności w Grekach , przez to chcąc ich osłabić , y sądził się iuż być Panem tego miasta , ktorego przekupił urzędnikow.

A lubo z wielką pilnością wydoskonaliał Macedonow w sztuce wojenney , niechciał iednak zwyciężać mocą , gdy iakie zachodziły trudności , y gdy roztropność iego tego niedozwalała. Bojąc się zaś , aby nieuczyniono związku przeciwko niemu ,

mu, starał się roziać z zazdrość y nienawiść, która różniła famychże Greków między sobą, y ażeby bawił ich coraz nowemi nadzieiami, nową boiaźnią, y nowym podeyrzeniem, nowemi interesami, podchlebiał wyniosłości iedney Rzeczpospolity, a obiecywał swoją pomoc drugiey, szukał przyiaźni z inną, to odmawiał, to przyobiecował, to odwoływał posiłki swoje, według tego, iak miał potrzebę przyspieszyć, lub zahamować obroty swoich sprzymierzeńców albo nieprzyaciół. To znówu podbił sobie naród iaki swoją dobroczynnością, iako postąpił z Teffalami, uwalniając ich od tyranów, y przywracając do rady Amfiktyońskiej. To pokazywał, że z żalem wykonywał to, do czego go sami przyprawdzali. Jeżeli zaś zaczynał wojnę z iaką Prowincją Grecką, starał się o to, aby był do tego wezwany; y tak niewszedł do Peloponezu, tylko na proźby Messyny y Megalopolis, które napastowane były od Lacedemończyków. Widział potrzebę opanowania miała iakiego, niedrażnił go, lecz przeciwnie ofiarował mu przyiaźń swoją, głaskał dowcipnie wyniosłość iego, aby go pokłócił z swoimi sąsiadami. Ale ledwie co owa nieszczęśliwa Rzeczpospolita nazbyt ufająca w przy-
mierzu

mierzu Macedońskim , wplątała się w sidła , ktore iey był zaſtawił ; zaraz Filip używając przygotowanych ſrzodkow do przerwania przyjaźni , albo też zmyślając , że bierze w obronę ſwoię uciemieżonych , znoſił ſwoich nieprzyjacioł , niepodając ſiebie ſamego w nienawiść. Takową polityką zdradzeni zoſtali Olintycykwowie , gdy wiele ufając iego obronie , obruſzyli przeciwko ſobie Potyde.

Zaden Krol chcąc się ſtać niedoſcigłym , nieumiał lepiej iak Filip ſztuki odmianiania ſwoich krokow , nieodſtępując nigdy od założonych raz początkow ; negocycacye , przymierza , pokoju zawarcia , umowy , nieprzyjaźni , umknienia się od interesow nieczynności , używał w ſwoiey kolei , a tym wſzytким doſtępował zamierzonego końca , lubo od niego zdawał się być dalekim. Umiał do tego kierować do brze namiętnościami , okazać blaſk rzeczy iakiey , ſprawić wątpliwość , poſtrach , nadzieję ſkleiać , lub rozłączać różne cele ; ſwoich nieprzyjacioł czynił zawſze wynioſłemi , a ſprzymierzeńcow niewdzięcznemi , a on ſam odbierał cały pożytek wojen tych , na ktorych był tylko poſiłkowym.

Nayznacznieyſzy krok , ktory uczynił Filip dla doſtąpienia panowania nad Grecyą ,
był

był ten , iż sobie ziednał u Tebanow zlecenie zemsty , za pokrzywdzenie Kościoła Delfickiego przez świętokradztwo Foceyczykow , którzy na własny pożytek obracali uprawę części powiatu Cyrreyskiego poświęconego Apollinowi , a utrzymując się w tey niezbożności , wypłacić niechcieli grzywien , na ktore byli skazani od rady Amfiktyońskiej.

Ta woyna święta trwała od lat dzieściu , wszystkie prawie narody Greckie w nią weszły były , a zwycięstwa odydwom stronom służące , zdawały się ią wiecznie przedłużać ; gdy nakoniec Tebanowie zwyciężeni , udali się do Filipa. Wszedł ten Krol do Lokrydy z wojskiem znacznym ; a Falekus Wodz Foceyczykow niebędąc w stanie stoczenia bitwy z nieprzyjacielem , ktory z b'iska go był przycisnął , wszedł w ugodę. Pozwolono mu wyniść z Focydy z żołnierzami , ktorych był zaciągnął ze skarbow wydartych Kościołowi Delfickiemu , a Foceyczykowie po wyjściu iego , musieli przyiąć prawa Filippa y Tebanow. Prawo wysyłania Posłow na radę Amfiktyońską , którą stracili zwyciężeni , wiecznemi czasy przyłączone było Macedonii , ktorzy się ieszcze podzielili z obywatelami Beocyi y Tesfalii , dostojnością

rzą-

rządzenia igrzyskami Pityjskimi (*), które stracili Koryntyjanie na ukaranie ich za dane posiłki Foceyczykom.

Te dwa pożytki, choć nieznakomite z famych siebie, odmieniły nieiakowym sposobem naturę swoją w rękach Filippa. Igrzyska Pityjskie tak iako y inne uroczystości Greckie, odpawiały się wprawdzie iedynie na widowiskach y gonitwach niepotrzebnych, lecz że już Grecy tyle stali się lekkomyślnymi, iż te rzeczy wielce sobie poważali, niebyło to więc rzeczą obojętną u tak dowcipnego Monarchy iaki był Filip, zasiadać na tym, y mieć nieiakowym sposobem rząd nad ich uciechami. Lubo także zjazd Amfiktyoński miał moc szczególnie wydawania Dekretow względem religii, y przestrzegania, aby winowaycy przeciwko Bogom mieli mocnych na ziemi nieprzyjaciół; nie mało iednak ztąd korzystał Filip, będąc do niey przyłączonym. Ktoreńże albowiem Krol nad niego mógł więcej pożytkować z zabobonności pospolstwa? Już niebył on obcym
tak

(*) Igrzyska Pityjskie były gonitwy na honor Apollina, uroczyscie obchodzone w Grecyi, na pamiątkę tego, iż Apollo węża zbyt dużego był zabił, którego (jak bayki Poetow głofzą) Juno Bogini zęstała była, na zgubienie Latou y potomstwa iey, to jest Apollina y Diany.

(tak mówiąc) między Grekami, y bez po-
deyrzenia mógł wchodzić do wszelkich in-
terefow ich, wywyżzyć powoli godność
rady Amfiktyońskiej, dawne iey przywro-
cić dostojęństwo, czyniąc ją tym sposobem
instrumentem użytecznym własney wynio-
słości.

Kapłani y inne osoby poświęcone na
uługę Kościoła Delfickiego, zaczęli wy-
stawiać gorliwość y cześć, którą miał dla
Bogow Filip, płatni także od niego wy-
chwalali wstrzemięźliwość iego y sprawie-
dliwość, y ten powszechny stał się odgłos,
że złote wieki powracają się do Grecyi.
Obywatele wielu Rzeczpospolitych znudzi-
wszy sobie domowe kłótnie, cieszyli się
z przywroconego pokoju, gdy z drugiey
strony ludzie pyszni, niespokoini, y przy-
wodzcy do buntow, ciesząc się skrycie
z tego szacunku, w którym zostawał o-
brońca ich, upatruiąc zbliżające się po-
myślnie dla nich rozruchy, przykładali się
do tego swoiemi ieszcze pochwałami, aby
tym łatwiej uwieść mogli wszystkich umy-
sły. Słowem takowe było, że tak rzekę,
omamienie Grekow, względem Filippa,
że Demostenes naywiększy iego nieprzyja-
ciel, który przez cały przeciąg woyny
świętey, mówił przeciwko niemu za Focey-
czyka-

czykami , odmienił nagle zdanie swoje. A zamięł tego , żeby miał zachęcać Ateńczyków do wojny , pobudzał ich do pokoiu , mając do nich mowę , nakłaniającą do tego , aby przyznali nową godność Filipa , y przyjęli dekret , którym rada Amfiktyońska przypuszczała go do swego zjazdu.

Oprocz tego Mowcy niebyło nikogo w Grecyi , któryby przeglądając zamysły wyniosłe Macedonii , postrzegł grożące niebezpieczeństwo wolności swoiey Ojczyzny. Jeżeli zaś który człowiek był zdolny do wyprowadzenia Ateńczyków z tey podłości , o którą przyprawiało ich zatapia-
nie się w rozkoszach , y do przywrocenia dawnego męstwa w Grekach, y do sprawienia w nich iednegoż ducha , to był Demostenes , ktorego mowy żwawe zagrzewają do dziś dnia czytelników swoich. Lecz mowił to do głuchych , y dzięki niech będą wymowniejszey daleko szczodroblewości Filipa , że dokazał tego , kiedy ten brzmiaćmi słowy zachęcał do zawarcia przymierza , do uczynienia związku , do zaciągnięcia woyska , y wyprawienia okrętów , przeciwnie tysięczne wołały głosy : że pokoy jest naywiększym dobrem , y że nietrzeba tracić momentów terazniejszych
na

na fałszywych boiaźniach rzeczy przy-
szłych. Demostenes mówił do miłości chwa-
ły, Oyczyzny, y wolności, których cnot
niebyło już w Grecyi; bo przekupieni Grecy
od Filippa, tym mocniej wzbudzali y odży-
wiali dla pożytkow iego, leniſtwo, łakom-
ſtwo, y gnuſność.

Lecz gdyby ten Krol z mnieyſzym
przemysłem był utaił knowania ſwoiey wy-
nioſłości, możnażby się spodziewać, że
Grecy ieſzczeby się ziednoczyli, y zrobili
związek przeciwko Macedonii, tak iako
niegdyś zawarli go byli przeciwko Perſom?
Mowi Polibiuſz, że chociaż z wielu miar
ſzacowny ieſt Demostenes, niepodobna go
iednak wymawiać z tego, że często zbutkował
w nazywaniu zdraycami y ludźmi hańby
godnemi, obywatelow nayznakomitszych w
wielu Rzeczpoſpolitych, przeto, że byli
w iednomyſłności z Filippem. Wſzyſkie te
Magiſtraty, ktorych imiona chciał zeszpecić
Demostenes, mogły dobrze uſprawiedliwić
poſtępek ſwoy, który potym, iak naſtata od-
miana politycznego ułożenia w Grecyi,
przymnożył ſił y władzy Oyczyźnie ich,
albo też zachował ią od ruiny. Jeżeli Meſ-
ſeńczykowie y Arkadyjczykowie byli tey my-
śli, że intereſu ich iednakowe nie ſą z Aten-
ſkimi; ieżeli woleli raczey wezwąć obrony
L Filip.

Filippa, niżeli dać się podbić Lacedemonczykom; jeżeli niezważając na złe dalsze, woleli bardziej zapobiec temu, które już ich przyciskało; Należałoż ich Demostenesowi winować o to? Gruby to był błąd tego Krasnowoicy, że się tego domagał, aby wszyscy Grecy w rozporządzeniu interesów miast swoich, radzili się interesów Aten.

Jeżeli każda Rzeczpospolita, po zepfuciu rządu związkowego, nikomu ufać niemogła, tylko sobie samey, gdy sąsiedzi jej byli zawsze nieprzyjaciółmi, przeczóż Demostenes mniemał, że mógł wyciągać po Tessaljach zostających przy granicach Macedońskich, których był Filip wyzwolił od Tyrannów ich, aby mu byli niewdzięczni, y pierwsi odważyli się na wszelkie niebezpieczeństwa wojny, dla dania Grecyi bez skutecznego przykładu męstwa, y pokazania, iż są przywiązani do fundamentów iedności, (ktorey już niebyło?) Jeżeli Argiwowie wezwali obrony Filippa, to dla tego musieli uczynić, że Lacedemonczycy chcieli być tyrannami Peloponezu, y że niemogli bezpiecznego zawrzeć przy mierza z żadną Rzeczpospolitą Grecyi; a Macedonia iedna mogła im dać pomoc niezawodną. Jeżeli także Tebanowie złączyli się z Filippem, to stało się dla tego, iż

widzie-

widzieli, że Grecy już więcej niechcieli mieć wolności, y że wszystko dążyło do tyranii, iako też, że przenikali to roztropnie, iż nienależy urażać nieprzyjaciela mocniejszego nad wolność publiczną.

Jakowymże sposobem to przenikał Demostenes, że to pokrzywdzenie, które czynił celniejszym Magistratom Messyny, Magalopolu, Tebow, Argu, y Teslalii, zamiast nakłonienia ich umyślow do związku, o którym zamyślał; raczy pomnożyć miało nienawiści y domowe kłótnie w Grecyi? Poznawszy zaś z doświadczenia samego słabość, y żadney rzeczy niezakończenie, oraz podłość Ateńczyków, dla czegoż domagał się tak żwawo, aby inne miały dla nich to czyniły, czego Ateny dla siebie samych czynić zaniedbywały? Nakoniec widząc nieskuteczności tych poselstw, któremi chciał poburzyć całą Grecyą, zacoż nieodmienił swoich zamyślow? Y niebędzież można przeto pogardzać nim, uważając go iako polityka niedoskonałego, a chwalić go, y szanować w tymże samym czasie z drugiey strony, iako Krajomowcę wybornego.

Smiał on Ateńczykom radzić, ażeby zaciągnęli dwa tysiący piechoty, a dwieście iazdy, których trzecią część mieli składać

obywatele , tudzież , aby wyprawili dziesięć galer lekko uzbroionych. *Niedomagam się ia* , mowił , *rzeczy większych* , ponieważ *Stan nasz terazniejszy niedozwala nam* , *abyśmy mieli siły zdadne do uderzenia na Filippa w polu otwartym*. Coż więc za zamiśl był Demostenesa ? *Musiemy* , przydaie daley , *tym się okryślić* , *abyśmy tylko czynili podiażdzy*. Niezwykła myśl , która zamiast męstwa , miała Ateńczykom przynieść smieszna niepokoyność , y zamiast ułtrażenia nieprzyziaciela , ktorego sami większą moc uznawali , bardzieyby go iefzcze drażniła y usprawiedliwiała wyniosłość iego. Spodziewałże się Demostenes , że tak słabe siły Aten , odżywią męstwo w Grecyi , y dodadzą iey ufności y zachęcenia ? Bynaymniey , gdyż w wielkiej liczbie exordiow , ktore zawsze pierwey sobie pisał , aby ie potym w potrzebie mógł użyć , ledwie dwa lub trzy znajdowały się przygotowane do mowienia z okoliczności zwycięstwa. Przygania mu Polibiusz , że nieumiał wyczytywać rzeczy przyszłych , y że inney niemiął polityki , tylko porywczosć lekkomyślną. Nakoniec mowi tenże sam historyk : Ateńczykowie idąc za pobudkami swego Krasomowcy , zawzięli się na Filippa , y zostali zbici pod Cheroneą , y nie-

y nieutrzymaliby ani domow swoich , ani Kościołow , ani obywatelskiego dostojęstwa , gdyby zwycięzca niepostąpił był z niemi według swoiey wspaniałości.

Daleko więcey godnieyły chwały był postępek Focyona , który tyle był wielkim Wodzem , ile Demostenes złym żołnierzem , że zastępując swoim obywatelom , zachęcał ich do pokoju , lub woyna wystawić go mogła na czele interesow Rzeczpospolity. Przystaę nato , mowił on iednego czasu Ateńczykom , ażebyście postępowali tak iako najmężniejsi , y abyście umieli pozyskać przyiaźń tych , którzy są wam sprzyiający. Nieuskarżajcie się iednak na waszych sprzymierzeńcow , lecz na waszych famyh , że wasza rozpušta wprowadziła wszelkie występki ; lecz na waszych Wodzow , którzy swoiemi rozboiami wzbudzią przeciwko wam nawet te narody , ktoreby razem z wami zginęły. Radzić wam będę woynę , mowił im znówu ; gdy będziecie zdolni prowadzić ją ; gdy zobaczę młodych skłonnych do posłuszeństwa , y nieodstępowania zleconych sobie urzędow , Bogaczow chętnie czyniących składkę na potrzeby Rzeczpospolity , Krasomowcow waszych nieprofitujących z skarbu publicznego.

L3

Otoż

Otoż ta jest cała polityka tego wielkiego męża, który nieśadził o siłach y wzmocnieniu się Państwa według czasowych w nim porywczosci, męstwa, y zaufania, które y myśl nagle wznieca, y psuie, ale według zadawnionych obyczajów, y przyzwyczajenia się, które prawa stałe wprowadziły. Focyon uważał Rzeczpospolitą swoją y Grecyą całą, iako chorých, którym niedofyć nagle y iakokolwiek przywrócić zdrowie, ale potrzeba przedłużyć życia ich, y przywrócić powoli temperament rozporządzeniem mądrym y przezornym. Y w rzeczy samey Ateńczykowie będąc nakoniec osłabieni, długim przeciągiem nieszczęść, upaść musieliby koniecznie w tych rozruchach, które sprawiłyby frzodki gwałtowne. Dozwoliłby Focyon ludowi cnotliwemu, chwycić się rozpaczy, gdyż przez nią mogłby spodziewać się ocalenia swego; lecz wiedział, że Rzeczpospolita zepsuta, zawsze jest lekkomyślną, ile tylko razy chwyta się iakiego trudnego zamyśłu.

Lubo zaś nieuważnym postępowaniem swoim Demostenes pomnażał kłótnie między Grekami, a za tym, że tak rzekę, sam usługiwał wyniosłości Filippa, przecięż y sam Krol ten, który pewnym będąc, że
wzru-

wzruszy Grecyą przez płatnych od siebie y sprzymierzeńcow swoich, nieomieszkał nic, czymby mógł tego Krasomowcę nakłonić do swoiey strony, albo przynajmniej usta mu zamknąć żeby przeciwko niemu niemowił. Obszedłby się on bez usług Demostenesa, lecz lękał się zwawey iego wymowy, dla ktorey go wystawiał iak tyranna. Niechciał także, aby ożywiał wyniosłość w Grekach, przypominając im wielkie czyny przodków ich. Wspomnienie częste szacunku wolności, było to przyprowadzeniem ich, aby postępowali z wieką ostrożnością, która byłaby tamą człowiekowi wyniosłemu. A im więcej Filip usiłował obmierzić wolność Grekom, y wprowadzić w nieczułość, ktoraby przygotowała ich do posłuszeństwa, gdy zostaną zwyciężeni, z tym większym niesmakiem uważał, że Krasomowca Ateński odkrywał zamysły iego, y uprzedzał ie, wystawując przed oczy Grekom wstyd niewoli, ktorey już uchronić się niemogli, y przez to nieiakovym sposobem podawał w wątpliwość zwycięstwa iego, a przygotowywał Greków do buntu y rozruchow.

Widział oprócz tego ten Krol, że pod czas ostatnich wojen, Sparta, Ateny, Teby, y inne Rzeczpospolite w zamian

L +

uży-

używały obrony Persów , używając sił ich do zniżczenia swoich nieprzyjaciół. Ta polityka nie miała już nic w sobie nienawistnego ; a oczywista to rzecz była , że daremnie szukając pomocy od samychże Greków przeciwko Macedonom , Demostenes udałby się do satrapów Azji. Filip zaś tym więcej lękał się tego Krasomowcy , że o nim powszechnie mniemano , iakoby miał ściśle związek z dworem Perskim , y co więkza , iakoby miał być od niego płatnym.

A gdyby Persowie mieli się wdać w interes Grecyi , zamysły Filippa zniknęłyby , albo przynajmniej wykonanie ich stałoby się trudniejsze. Niezmierne dostatki Azji łatwoby odciągnęły wszystkich przyjaciół tego Króla ; pieniądze Królów Perskich złączyłyby bez trudności wszystkie Rzeczpospolite rozróżnione , gdyż Magistraty miały chciwość z bogacenia się. A zamiast zwyciężenia Greków przez samychże Greków , musiałby Filip walczyć ze wszystkimi ; y nawet dla podbicia ich trzebaby mu było pierwej tryumfować z Persów.

Skutek sam usprawiedliwił bojaźń Filippa , Demostenes odkrył zdanie swoje , aby wysłać Posłów do Króla Perskiego ,
poka-

pokazując , iak mu wiele na tym zależy , aby niecierpiał powiększenia się Macedonii, oraz przynaglając go , aby chciał dać pomoc Ateńczykom. Krasomowca ten , który pierwszą mową swoją wzierał tylko w skłonności unyśłow , w drugiey usilnie nalegał , ukazując potrzebę konieczną , aby wykonane było to wezwanie pomocy Krola Perskiego , ktore nakoniec ztwierdziła Rzeczpospolita. Poselstwo to Ateńczykom udało się ; y Filip , który obległ był Perynt y Bizancyum , roszcząc sobie zdobycia tych zamkow wielkie nadzieie , zobaczył przeszkody czynnościom swoim przez odpor, ktory dwor Perski y Ateńska Rzeczpospolita wysłała na pomoc obleżonym.

Tu dopiero pokazał ten Krol całą mądrość swoję iaką mieć mógł. Widział on , że trzymając się uporczywie swojego przedsięwzięcia , rozdrażni nieprzyaciół , ściśle y złączy , y przyprowadzi do czynienia tego przez pasyją , czego by przez męstwo , albo roztropność nigdy czynić nieważyli się. Dla usmierzenia więc powstaiaćey burzy na siebie , odstąpił obleżenia zamkow tych , ktore iuż mocno był przycisnął , y obrócił woyska swoje przeciwko Tatarom.

Ateńczykowie tym więcej mający w sobie próżności, im gnuśniejsi byli, niewątpili że Filip tej nowej wyprawy chwycił się z rozpaczą, kryjąc wstyd swoj między Tatarami; a widząc, że poczyna wojnę z tym narodem, który nieuprawiał ziemi, nie miał żadnego pomieszkania stałego, pędził przed sobą trzody swoje, y niezostawiał nieprzyjacielowi tylko pułtynie, w których niemógł się utrzymać, mniemali, że Macedonia zniszczyć się będzie musiała. A gdy Filip niechciał używać wielkiej natarczywości przeciwko Tatarom, y zaczynać postępkiw nieprzyjacielskich, dla niego niepotrzebnych, y przeszkadzających mu powrotu do Grecyi według woli jego; Ateńczykowie brali roztropność jego za pomieszkanie się, y cieszyli się, mniemając, iż się zbyt uwikłał. Persowie także zawsze przyuczeni do podchlebstwa naypodleyszego swoim Monarchom, łatwo gnuśnemu Ochusowi to wyperswadowali, że otrzymał tryumf nad Filippem. Jm zaś mniej ten mniemany tryumf kosztował trudności, tym bardziej ten pyszny Monarcha wierzył, że niepotrzeba używać sił większych, y że postrach sam imienia jego wystarczał na pohamowanie wyniosłości Filippa. A tak pycha

cha sprzymierzeńców y radość niepozwo-
liła im przedsięwziąć frzodkow użyte-
cznych na czas przyfzły , y iak przeyrzał
nieprzyiaciel ich , rozwolnił się związek ,
ktory ich był scisle łączył.

Filip tym czafem patrząc na to wszy-
tko z Tartaryi, myślał o zemście , lecz na-
koniec , aby mógł sprawić pędszą w umy-
ślach odmianę , y lepiej rozdzielić Ateń-
czykow od Persów , chciał zatrudnić Gre-
cyą tym interesem , do ktoregoby on sam
zdawał się bynajmniey niewchodzić. Uży-
wając więc wziętości swoiey w radzie
Amfiktycńskiey , dokazał tego , że wypo-
wiedziano wojnę Lokryczykom Amfiy-
skim , ktorzy przywłaszczyli byli sobie ia-
koweś pola poświęcone Kościołowi Del-
fickiemu , wymogli y to ieszcze , że
rząd nad wojskiem oddany był Kottypowi
Człowiekowi zaprzedanemu żądzy Macedo-
now. Ten partyzant umiejący dobrze wyko-
nać to , co mu Filip był zlecił , przedłużał
wojnę , żadnego nieodbierał zwycięstwa ,
y owszem dozwalał znacznych z siebie ko-
rzyści Lokryczykom , dla tego , aby na-
pełnił ludzi religią napuszonych lękliwo-
ścią , o zgorzenie , gdyby maiestat Bożka
Delfickiego zostać miał bez zemsty. Za-
grzowały się umysły na poduszczania sprzy-
iają-

iających Apollinowi y Filippowi ; niemo-
wiono w całej Grecyi tylko o pospolitym
ruszeniu , dla wykorzenia świętokradz-
twa. Lokryczykowie przypominali im Fo-
ceyczykow , a jako Filip tamtych zwycię-
żył , tak y tych on sam tylko pokonać
mogłby ; więc żądania powszechnie od-
dały mu rząd tey wojny , a zaś nieprzyja-
ciele jego nieważyli się temu sprzeciwić ,
bojąc się , aby niebyli powołani o niezbo-
żność , y rada Amfiktyońska nakoniec do
niego udała się.

Ile dotąd ten Król unikał okazywania
sił swoich , tyle w ten czas szukał ustra-
fzyć nieprzyjaciół swoich przygotowaniem
tey wyprawy , ile kiedy będąc wezwany
od Stanow Grecyi , jako mściciel krzywd
uczynionych Kościołowi Delfickiemu , mógł
oraz dogodzić wyniosłości swoiey. Ledwie
co zniósł Lokryczykow , zaraz pod pozo-
rem oderwania Ateńczykow z przymierza
z buntownikami , wszedł do Focydy z ca-
łym woyskiem swoim , y odebrał Elateę ,
pierwey nim kto mógł przeniknąć prawdzi-
we zamyśły jego.

Wiadomości te , oraz postąpienie ie-
go z Attyką , o północy do Aten przy-
niesione były , y Magistrat zmieszany , na-
tychmiał rozkazał to ogłosić na publicznym
ryn-

rynku prez woźnych : pomieszanie wielkie y postrach był w całym mieście , y nieczekaiać zwołania , obywatele wszyscy zeszli się na miejsce obrad , gdzie nappierwey głębokie było milczenie. Zaden z Kraformowcow nieśmiał wniyść do trybuny (*), aż Demostenes ośmieliwszy się , ponieważ lud wtzyszek na niego obracał oczy , zaczął mowę , pobudzaiąc współobywatelow , aby nierozpaczali o zachowaniu Oyczyzny swoiey , radząc im , aby wyprawili Poselstwo do Tebanow , dla wezwania ich pomocy przeciwko nieprzyjacielowi , który iuż wyniośłości swoiey nietail , y ktorego ten nowy zamiyśl nie tylko ich wolności groził , ale y całej Attyki. Ztwierdziło okrzykiem pospolstwo radę iego ; y dokazał tego bez trudności Demostenes , że zawarł związek z tą Rzeczpospolitą , z którą Filip zaczynał złe obchodzić się , czyniać ją nienawisną reszcie Beocyi. Te dwa narody sprymierzone zdawały się odnawiać ducha owego , ktorego miały pod Temistoklesem y Epaminondesem , spotykały się pod Cheroneą z męstwem Bohatyrskim , lecz nakoniec szczęście ich odstąpiło.

Filip

(*) Trybuna , było to miejsce wyższe nakształt ambony , z ktorego Kraformowcy mieli mowy swoje do pospolstwa.

Filip mając oko na to , aby rozłączył między sobą swoich nieprzyjaciół , y łaskawością swoją łagodził tę surowość , do ktorey dobro interesow iego własnych niekiedy go przymuszało , uprzedził Ateńczykow dobroczynnością , odsyłając im ienćow bez żadney zapłaty y podając im ugodę pokoju , stronie ich pożyteczną ; tym czasem zaś z osobliwszą żwawością scigał Tebanow , niechcąc z nimi zawrzeć pokoju , aż dopiero w ten czas , gdy straż swoię osadził w mieście ich.

Poodbierał potym zamki najmocniysz w Grecyi , woysko zaś iego iuż przyuczyło się zwyciężać , a tak wszystkie Rzeczpospolite drżały na imie zwycięzcy , albo wychwalały pomiarkowanie iego. Z tym wszystkim wiele ielźcze trzeba było , aby to panowanie Macedońskie ugruntowało się , gdyż trudniysz rzecz była uczynić Grekow cierpliwie znoszącemi iarżmo niewoli , a niżeli podbić ich sobie. Występki ich y niesnaski , wprowadziły ich nieznacznie w niewolę ; lecz przytomność iednego nad nimi Pana , mogłaby im przywrocic dawnego ducha , otwierając oczy nad ich stanem , bo żaden narod nieiust tak straszny iako ten , ktory się bii o wolności swoiey odzyskanie , niebędąc ielźcze przy-

przyzwyczajonym do poddaństwa. W porzod tego narodu nieśtatego, niespokojnego, wyniosłego, lekkomyślnego, y bitnego, przypadek najmniejszy mógł wzniecić wielkie rozruchy, albo przynajmniej coraz nowe bunty, które nakoniec wyniszczyłyby siły Macedońskie, albo też wprowadziłyby w długą wojnę, nimby im przyszło użyć pożytkow zwycięstwa swego.

Filip niezaślepiając się szczęściem swoim, naśladowując w tym Rzymian wielce biegłych w sztuce powodowania według woli swoiey narodow, którzy w kilka wiekow potym podbili sobie Grecyą, poznawał wszystkie stopnie, ktoremi narod iaki ma przechodzić z wolności w niewolę; a oraz znał dobrze y tę powolność, z którą należy postępować, aby go przyuczyć do posłuszeństwa. Uhamował wyniosłość swoich zwycięstw, naklonił ku sobie umyśly tych, ktorych pomyślność iego roziały, starał się wyperśwadować Grekom, że dotąd dla tego szczególnie woiował y zwyciężał, aby uwolnił ich od tyrannow y utrzymał w niepodległości. Wybor zaś iego polityki był, że ich pokłocił z dworem Perłkim, wzniecając dawną nienawiść przeciwko temu Państwu,

a za-

a zachęcając do nabycia Azyi , podchlebiając ich hardości , zabawiał ich w stracie wolności , dawał ponętę wrodzoney niespokojności , y odbierał im te siły , które mogli byli obrócić przeciwko niemu.

Po podbiciu Satrapii Azyi mnieyszey, Grecya położona w pośrodku władzy Macedońkiew bez sprzymierzeńców , bez sąsiadów , y bez nadziei obcey iakiey pomocy , powinnaby uznać niedołężność własną utrzymania dłużej wolności swoiey ; y doznać wkrótce pod ręką Filipa iarżma tej ciężkiew niewoli , które później na nią włożyli Rzymianie. Rzeczpospolita najmocniejsza , mogłaby tylko wzniecić słaby iakowys rozruch , ale wszyscy Grecy poznaliby wprędce szkody y nieprzyzwoitość tych niestałych burzliwości , z których częstokroć pożytkuie tyrania do rozszerzenia y utwierdzenia praw swoich. Filip jednym dając zapłatę , drugim karę , przekonałby uporeczywość swoich nieprzyjaciół , a pomnożyłby liczbę sobie przychylnych. Dosyćby mu było złożyć iednych z urzędów , innych zaś na to mieysce powagą swoią osadzić , aby tak używał władzy wszystko mogącey , ktorey chciwie pragną ludzie wynieśli, lubo ta zawfze bywać zwykła znakiem ich osłabienia, upadku y ruiny.

Nie-

swoiey wynioſłości ? Nieużywał rzadkich przymiotow ſwoich , y rzadkiey wielkości umyſłu ſwego , tylko na wyſtawienie tey budowli , ktora wprędce po nim miała ſię zawalić. Niepoznaią ci prawdziwego intereſu ludzkiego , ktorzy mniey roſtropnie dziwuia ſię trudnoſciom iakim przełomnym , y bez żadnego okryſlenia, chwałą te przymioty , ktorych użycie było ſzkodliwe narodowi ludzkiemu.

Przybył co ztąd Familii Filippa , albo Kroleſtwu iego , że on założył obſzerne Państwo ? Kiedy ſtaiąc ſię mocnym , nic więcey nieuczynił , tylko rozrzucił nasienie niezliczonych woien , y przygotował na ſwiecie tyſiączne rozruchy y ſpułtoſzenia. Gdyby był zoſtawił naſtępcą ſwoim człowieka poſpolitych przymiotow , wſzytkie pożytki prac iego zginęłyby w iednym dniu. Zoſtawił on Koronę ſwoię Bohatryrowi czyniąc go tak mocnym , że nabył Azyi ; lecz nabycia tego nieodziedziczyli potomkowie Alexandra , ani Macedonowie. Naſtępcy tego Krola nędznie poginę i, a Kroleſtwo ich powtornie w pierwſzych ſwoich granicach zawarte nieutrzymywało z dawnego ſzczęſcia ſwego tylko wynioſłość niepomiarowaną , ktora ich bardziey oſłabiała , y nakoniec ſtało ſię łupem Rzymu.

Gdy-

Gdyby Filip miał następcę godnego siebie, to jest, któryby utwierdził panowanie nad Grecyą, zamiast tego, żeby miał chcieć podbić świat cały; w ten czasby go należało chwalić, że umiał poniżyć Greków, y umorzyć w nich ten ostatek męstwa, który winni byli swoiey wolności. Nakoniec niemożnaż mu przyganić złego użycia przymiotow swoich, gdy szczęście to, ktorego się dobił, służyło iedynie do zepsucia następcow iego, y uczynienia im trudniejszych powinności krolewskich.

O iak wielka chwała byłaby tego Krola, gdyby wszedłszy w uczeństwo obywatelstwa w Grecyi, przez wniyście do rady Amfiktyońskiej, usiłował nabyć panowania takiego, iakie niegdyś mieli Lacedemonczykowie, a ożywiając ducha iedności, starał się iedynie przywrocić dawny związek Greków. Czas to był właśnie myślenia o tey odmianie; Rzeczpospolite, ktore miały tyle mocy, że mogły unosić się wyniosłością, doznały iuż były dosyć nieszczęść, że poznać mogły iako zamyśli ich były himeryczne. Wszystkie zaś razem uznawały potrzebę wspólnego przymierza, y ustawicznego interesowania się wzajemnego, y iezeli związki ich były niepewne, to ztąd pochodziło, że żadne miasto nie-

miało ani tyle sił , ani tyle przezorności , aby mogło w innych także wzniecić ufność , y dać skuteczną obronę. Na iakąż pochwałę , mowię , zaśluzylby sobie Filip , gdyby mając sposobność poprawienia błędow swe-go Krolestwa , stwierdził ustawy iego , dając tę władzę prawom , ktorey on dla siebie samego tak chciwie nabywał ; gdyby zagroził był następcom swoim , aby kiedy na złe nieużyli tey mocy , którą on im zostawiał ; a stając się , że tak rzekę , wynalazcą wszelkiego dobra ktoreby uczynił , złożyłby ieden tylko narod z dawnych swoich poddanych y z Grekow ? Ten Krol rownałby się Likurgowi , Macedonia uszczęśliwiona będąc wewnątrznie , byłaby jeszcze ubezpieczoną przeciwko obcym , siły ich wraz złączone z Greckimi , wystarczałyby do odpędzenia wszelkich natarczek , y możnaby było spodziewać się , że wielkość Rzymska rozbiłaby się o ten zbiór Stanow wolnych y kwitnących.

Filip ogłoszony będąc Wodzem Grekow na wojnę Azyatycką , przesłał iuz był przed sobą niektórych Hetmanow swoich , a gdy gotował się sam pospieszyć za nimi z wojskiem licznym , zabity został. Jak tylko o tym rozeszła się pogłoska , natychmiast wszyscy sąsiedzi Macedonow
ubie-

ubiegając się brali się do broni, Trakowie, Peonowie, Ilirycy, y Talentynowie, a nieomylnie znieśliby złe utwierdzone Państwo Macedonii, gdyby Filip nie miał być następcą swoim Alexandra. Grecy także z swojej strony mniemali, że już odzyskali wolność swoją. Ateńczykowie pobudzeni od Demostenesa, słuchać niechcieli więcej obcego Wodza, y łącząc się z Attalusem bratem powtorney żony Filippa, a nieprzyjacielem Alexandra, ciefzyli się, mniemając, że już dofyć uczynili zamieszania w Macedonii, aby tym czasem łatwiej utwierdzić mogli niepodległość Grecyi.

Etolowie spieszno przywołali do Akarnanii tych obywatelów, których był wygnał Filip. Ambracyotowie wypędzili wojskową osadę, którą był u nich zostawił tenże Krol. Obywatele Argos, Elidy, Sparty, y Arkadyi, dali przykład Peloponezowi podnosząc bunt, a Tebanowie nie chcąc uznać Wodzem Alexandra, który tytuł był Oycu jego przyznany, uczynili dekret, nakazując Macedonom, aby wyfzli z zamku Kadmei, który byli trzymali.

W ten sposób cała Grecya czyniła sobie nadzieie, że młody następca Filippa zatrzymany będzie w Kraiu swoim przez

woynę z Barbarzyńcami ; lecz nie mu oprzeć się niemogło. Trakowie, Illirycykowie, Peonowie, Talentynowie, byli ukarani, y wszystko już przystępowało do posłuszeństwa. Alexander pokazał się w Grecyi, a Tebanowie na zbliżenie się jego nieoddalili oblężenia od Kadmei, które byli uczynili. Mało sobie ważyli tego Krola, on zaś obległ ichże samych miasto. A mimo owych cudow męstwa, które w nich rozpacz wzbudzała, w pień wycięci zostali; nieszczęśliwa Oycyzna ich, stała się widowiskiem wszelkiego okrucieństwa woiennego. Żołnierzy wszystkich wycięto, niewiaśty, dzieci, y starcow wyciągając nawet z Kościołów, gdzie dla obrony pochowali się, więcey dającym przedawano. Zaden z Greków pod karą śmierci, niemógł przyjąć zbiegłego Tebana, y Teby obrocone w perzynę, zostały kupą rozwalin. Wolność Grecyi zdała się już upadać; Alexander zaś korzystając z tego pomieźzania, które we wszystkich sprawił, kazał sobie dawać tytuł Wodza, przyznany dawniey Oycu jego, y poszedł na podbićcie Persow.

Jeżeli częstokroć zdarza się to, że Krol niedołężny lub zły, bez natarczywości obcych nieprzyjaciół zgubić może nym-

mo-

mocniej utwierdzoną Monarchią , iakimże sposobem Państwo Cyrusa mogło się oprzeć siłom Filippa , z ktoremi gotował się na niego uderzyć? Po dwóch Krolach wzgardy godnych , o których wyżey mowilo się , nastąpił Ochus. Wstępięgo na tron okropny widok sprawił w Persyi. To straszydło umorzyło braci swoich godniejszych tronu niżeli on , wywarł potym złość swoię na całą własną Familią. A zbrzydwiwszy sobie okrucieństwa nad swoiemi krewnymi y poddanemi , udał się do wszelkiej rozpułty. Niebyło w całej Persyi innego człowieka rownie wszystkim obmierzłego iako Ochus, y Trzebieniec Bagoasz faworyt ięgo. Dzikość y okrucieństwo , z którym on zgubił Ochusa Pana swęgo , wzbudza okropny wstręt , lecz tym się każdy ukoi , myśląc , że słuszną to była zemsta nie-
 szczęść tych , ktore poniosła Persya. Arses ze drżeniem wstąpił na tron Przodków swoich , y Bagoasz w prędkim czasie zabiwszy go , oddał koronę Daryuszowi Kodomannowi , ktory był przeznaczony na zgubę Monarchii Perckiey.

Wielu historykow krzywdę czynią Daryuszowi , mowiąc o nim z tąż samą pogardą , z którą mowili y o Przodkach ięgo. Był to owszem Krol mężny y wspaniały,

niały , umiejący rządzić się sprawiedliwością , y szanować ludzkość , chociaż posiadał władzę nieograniczoną. Ale nieumiejący nic zakończyć , y mało był oświecony ; zbywało mu też na przymiotach potrzebnych do rządu w czasie tak zamieszonym. Daryusz w tym prawie czasie wszedł na tron , w którym Alexander nastąpił po Filippie , a gdyby nawet był jednym z ludzi wielkich , iakimże sposobem mogłby się oprzeć powstające na siebie burzliwośći ? W iaki sposób mogłby nagle poprawić błędy Perfyi , y przywieść niewolników do miłości dobra powszechnego , a dać Państwu swemu pobudki mocne do ożywienia w nim cnoty. Niemógł zastrawić nieprzyjacielowi swemu , tylko wojsko bez śmiałości y bez ćwiczenia , przywykłe zawsze uciekać przed Grekami ; Ministrów zaś troskliwie szukających korzysci własney z słabości swego Pana , y nieuczciwość publicznych dla nasycenia łakomstwa , wyniosłości niewolniczey , y zazdrości kłocącey ich między sobą ; jednym słowem , ludzi bez Oyczyzny ; a z długiego doświadczenia to poznających , że uczestnikami być niemogą pomyślności swego Monarchy.

Alexander wszedł do Azji z trzydziestą tysięcy piechoty , y z pięcią tysięcy iazdy.

iazdy. Daryusz został zwyciężony, Persya podbita bronią Macedońską, a przecieź zamysły Filippa niebyły wykonane. Ten Krol iakom wyżey mówił, zamysłał o nabyciu Azyi, dla ugruntowania w Grecyi władzy swoiey, a zaś w tym nabywaniu Azyi niezamysłał o niczym, tylko wszystko znosić, a nic nieustanawiać. Alexander zaś iak tylko wszedł w Państwo Daryusza, podbił Kraie, niemyśląc o ich nabywaniu, natym przedstawiając, że ich nabywał postrachem imienia swego, założył Monarchią obszerną, ktorey wszystkie części dążyły do wzajemnego od siebie oderwania się.

Filip zamysłał był o teyże wyprawie do Azyi, ale łącząc woysko swoje z dwakroć trzydzieści tysięcy Greków, przez tę politykę nie tylko był pewny zwyciężenia Daryusza, ale odbierał ieszcze Grecyi żołnierzy, ktorych miał w podeyrzeniu, y zapobiegał wszystkim buntom, a tak osłabiając ich, nieznacznie przyprowadzał do posłuszeństwa. Syn zaś iego przeciwnie wszystko czynił, zostawił dwanaście tysięcy ludzi pod rządem Antypatra w Macedonii, dla utrzymania w pokoju tego narodu, który on dobrze znał, że był skłonny do buntow, y pełny obywatelow gorliwych o wolność własną, y żołnierzy

M 5 w woy-

w woynach wycwiczonych , ktorzy swoim przykładem mogliby wzbudzić Tracyą , Illiryą , y inne Kraie do zrzucenia iarżma. Z tym wszystkim ieden z sławnych pifarzow naszych chwali Alexandra : że na początku zamysłu swego , małą liczbę wystawił na los niepewny , y że późno dopiero używał lekkomyślności , iako sposobu dokazania zamysłów. Lecz kiedyż iuz będzie kto lekkomyślnym , gdy to roztropnością było , chcieć nabyć Azyi z trzydziestą tysięcy ? Na cudze napadać Kraie , swoich nieubezpieczywszy ? Więcże Grecy , ktorzy naprzeciw siłom Xerxesa wystawili byli cztery razy liczbę znaczniejszą , daremnie ją tracili , czyliż to mniejsze męstwo w nich było , lub mniej wycwiczeni byli iak żołnierze Alexandra ? Czyli też potrzeba tego było , aby liczniejszy byli wystawili woyska ?

Zapewne , gdyby Daryusz miał tyle męstwa , aby się nieustraszyl był lekkomyślnością zuchwałą Alexandra , a słuchał rozumney rady Memnona , y przykładem przodka swego rozdał był znaczne pieniądze w Grecyi , zakupując dla Azyi woynę , rozrywającą siły Alexandra , y tych żołnierzy , ktorych nieprzyjaciel iego zbyt nierozsądnie niezaciągnął do służby swojej ,

iey, możnaby niewątpliwie wnosić, że ta zbyt odważna wyprawa Alexandra, podobnego losu doznałaby, iako owa niegdyś Agezylawa. Ten musiał być porzucić nabycia swoje, aby dał pomoc Sparcie; Alexander także byłby przymuszony bieżać na ratunek Królestwu swemu, y zniszczyłby się sam, chcąc podbić sobie Greków, których pieniądze Daryusza byłyby ziedoczyły.

Ze Alexander był Wodzem wielkim, nikt o tym niewątpi; lecz mógł on być woiownikiem wielkim w szczególnych swoich postępkach, ale politykiem wielce nierozsądnym w pospolitym ukartowaniu zamysłów swoich. Chwałą naprzykład tego Króla, że *umiał korzystać z bitwy pod Issem, odbierając Egipt, który był bez obrony zostawił Daryusz, tym czasem w innej części świata liczne zbierając woyska.* Lecz zdaie mi się, że to jest wychwalać błąd. Nacoż albowiem było rzucać się na Kray otwarty, który bez żadnego usiłowania należałby do Macedonow, gdyby Daryusz był zwyciężony? Nacoż zostawiać było nieprzyjacielowi czas odpoczynku, wzmożenia się, y zebrania sił nowych? Alexander powinien był po potyczce pod Issem ścigać Daryusza, z tąż samą *zwawo-
ścią,*

ścią , y z tąż samą prędkością , z którą gonił go po bitwie pod Arbellą. Lecz gdy on obległ był niepotrzebnie Tyr miaſto , gdy tracił czas drogi w Egypcie y w Koſciele Jowifza Hammona ; Daryuſz zebrał oſmkroć ſtotyſięcy woſyka piechotnego , a dwakroć ſtotyſięcy iazdy , uzbroił ich y ćwiczył w ſztuce wojenney , a pokazuiać ſię na równinach Arbelli , daleko mocniejszy iako pod Iſſem , przymusił nieprzyaciela ſwego , aby wyſtawił na niepewny los drugiey utarczki ſzczęście ſwoie , y honor , lubo pierwſzą potyczką mogli by być zakończyć wſzytko.

Alexander w przeciagu ſwoich wojen mógł wprawdzie pokazać w ſobie wſzytkie te przymioty , ktore czynią wielkiego Wodza , lecz nie mniej y to prawda , że niekontentuiąc ſię nabyciem Monarchii Cyrufa , przeyleć aż do Indow , y zamyſlać o nabyciu Afryki , chcieć podbić Hiszpanią , Gallow , przeyleć Alpes , y do Macedonii wrocić ſię przez Włochy podbite , było to naybardziej oddalać ſię od zamyſlow Filippa nic natomiast nieſtanowiać rozſadnego. Jakież to ſą wojenne nabycia , ktorych iedynym celem ieſt puſtoſzenie ziemi ? Jak obrzydliwe imie tego woioownika nabywającego , ktory patrzy zawſze przed ſobą ,
nie.

nieobracając nigdy oczów za siebie , y który idzie z hałasem y impetem nakształt rzeki wezbraney , która w punkcie wylewa , y nagle niknie niezostawując po sobie tylko ruiny ? Czegoż się spodziewał Alexander ? Niepoznawałże tego , że tak nagle nabycia , tak obszerne , y tak nierowne siłom Macedońskim utrzymać się nigdy nie będą mogły ? Jeżeli niepoznawał tey prawdy tak pospolitey , jeżeli nieużywał sposobow y celu Oyca swego , toć tym samym ten Bohatyr musiał mieć przycmione rozumu światło ; jeżeli zaś przeciwnie nic z tych rzeczy niebyło ukrytego iego przeyrzeniu , a niemógł przecieź uchamować chciwości swoiey , toć to był człowiek szalony , którego wszyscy nienawidzić powinni.

Gdy Daryusz ofiarował Alexandrowi dziesięć tysięcy talentow y połowę Państwa swego ; Parmenio był tych myśli , żeby nietrzeba gardzić tą ofiarą , y mówił : *Gdybym był Alexandrem , przyjąłbym tę ofiarę. Tiahy przyjął* , odpowiedział Alexander , *gdybym był Parmenio.* Ta mniey rozumna odpowiedź wielce wyśławianą bywa , gdyż zdaie się nieiakowym sposobem odkrywać nam cały charakter Alexandra , y wystawiać w umyśle naszym wyobrażenie wyniosłości iego , y męstwa bez
gra-

granic. Filip zaś zapewne byłby tych myśli co y Parmenio, y zawierając pokoy z Daryuszem, starałby się przynajmniey założyć początek Monarchii, ktorey niezmierna obfzerność niebyłaby przeszkodą do ufczęśliwienia iey y utrzymania.

Jeżeli kto porowna w iedneyże uwadze tych dwoch Krolow między sobą, o ktorych tu mowi się, zbyt wielką pozna różność między niemi: W Filippie uważy człowieka wyższego nad wszystkie przypadki. Fortuna niemogła mu zařtawić żadney przeszkody, ktoreyby on nieprzeżrał, y ktoreyby nieprzełamał mądrością swoią, cierpliwością, mężstwem, lub też dzielnością. Upatrzy w nim niezgruntowany umysł, w ktorym wszystkie przedsięwzięcia były spoione z sobą y wspólnie sobie sił udzielające. To co wykonywał, przygotowaniem było pomyślności zamyśłu tego, ktory miał zacząć. W Alexandrze zaś zobaczy woiownika postępującego sobie iednym sposobem, ktorego mężstwo lekko-myślne y niecierpliwe, (że mi wolno będzie użyć tego wyrażenia,) zawfze rozcina węzeł Gordyjski (*), ktory Filip rozwią-

(*) W mieście Gordium w Kosciele Jowisza, chowano wuzek Gordyulza Krola Lidyi, przy tym zaś wuzku było

wiązywałby był. Zbytek w każdym z iego przyniotow, zaftanawia myśl nafzę, y wyftawia nam go wielkim, gdyż w tych, ktorzy go w myśli wyftawują sobie, wzbudza iakoweś uznanie Ńabości Ńwego charakteru, y ztąd zamiaft tego, ażebyśmy mieli zdumiewać się tylko nad tak niezwykłymi czynnościami, my ie wyftawiamy.

Niech Ńobie kto wyftawi Filippa w Azyi na czele woysk Greckich. Jeżeli mądrość iego niewyda się tak być zdolną do uftaŃzenia Daryufza, iak żwawość Alexandra, przecięż go ta doprowadziłaby do tegoż Ńamego końca. Śmiałość udała się Alexandrowi, ponieważ wznieciła w iego nieprziacielu boiażń, paŃsłą przytepiającą umyśl, ziębiącą imaginacją, y wiążącą wszystkie siły duszy. Filip otoczyłby był Daryufza Ńidłami, y przepaściami, korzyŃtałby był z nieŃnaŃek panujących w Azyi, ktorey rozdzielone Prowincye rożnoŃcią oby-

było iarżmo Ńznurem tak w rożne węzły powiązane, że niepodobna było ich rozplątać, a od Gordyulza nazywano ich węzeł Gordyulski, o ktorym ta była powieŃć, że ktoby go rozwiązał, Ńtanie się Panem Azyi. Alexander będąc w tym KoŃciele, długo bardzo uŃiŃłował rozwiązać ten węzeł, a nakoniec niemogąc tego żadnym ŃpoŃobem dokazać, dobywŃszy paŃaŃza, przeciął go, mowięc: nie w tym nieina, iakim ŃpoŃobem, byleby był rozwiązany.

obyczajow , praw , y religii , niemogły mieć żadnego związku między sobą. Usiłowałby nakłonić na swoją stronę wyniosłość y łakomstwo Satrapow owych hardych , y chciwych , ktorzy rządili Prowincjami , y nieprzywiązanym do Ojczyzny swojej , kupczyłby z niektórymi miastami , y wojując iak mówią : raz iak kupiec , drugi raz iako Wodz , zniszczyłby Monarchią Perską , niezwyciężając Daryusza orężem.

Stawiając znowu Alexandra w tych okolicznościach , w ktorych się znajdował jego Ojciec ; Macedonia , ktora nieupadła przez niedołężność swoich ostatnich Krolow , upadłaby pod porywczoscią Alexandra. Niechby kto z nieprzyjaciół jego chciał korzystać z słabości y zamieszania interesow iey , biegłby on szukając zemsty nad nim nieprzygotowawszy się do tego. Niepotrzeba tu przebiegać wszystkich okoliczności . w ktorych znajdował się Filip , dosyć tu jest przypomnieć odstąpienie od oblężenia Peryntu y Bizancyum ; byłże Alexander zdolny do uczynienia podobnego postępku ?

Nakoniec porzucił Alexander obyczaje Greckie , czyli Macedońskie , wziął Perskie. Pisarze niektorzy chcąc ocalić sławę

wę tego Bohatyrą , byli tey myśli , że ta odmiana dziełem była iego polityki , y że przez to chciał sobie ziednać przychylność Persow dla utwierdzenia Państwa swego. Lecz chociażby w samey istocie ta była sekretna myśl podająca mu tę odmianę , błąd Alexandra stałżeby się mniej grubszym ? Byłaż to roztropność dla przypodobania się Persom narażać się Macedonom ? Dawać zwycięzcom obyczaje zwyciężonych , było to upewnieniem y przygotowaniem ichże ruiny ; y należyż to wnosić , że Alexander niepoznając tey tak pospolitey prawdy , upatrywał w zepsuciu y upodleniu Macedonow , utwierdzenie mocy swoiey. Narody Azyatyckie , przyuczone czołgać się pod Despotyzmem , powinny były dzwigać pęta swoje w posłuszeństwie. Grecy tylko sami walczyli byli pobłażania. Dzielni , do wojny przyuczeni , o wolność gorliwi , w tymże samym czasie chcieli z siebie zrzucić iarżmo Macedońskie , gdy Alexander napełniał Azyą postrachem imienia swego ; a Persowie cierpliwi y posłuszni tey ręce , która ich uciemiężała , niemyśleli nawet y o buncie ; coż ich miał tykać los Pana ich ? Odmiana ta , która przeniosła Koronę Daryusza na głowę Alexandra , niebyła odmianą stanu , ale ich w iednakowym losie zostawiała.

N

Coż

Coż za pożytek mogli mieć Perfowie, (mowi ieden sławny polityk) słuchając raczej Familii Daryusza niżeli Alexandra? Zacożby mieli mścić się zguby swego Pana, ktorego niepowinni byli kochać? Komu się uda zrzucić z tronu Krola despotycznie panującego, mowi Machiawel, ten niełeka się osiadając na miejscu tamtego, aby mu mieli odebrać iego łupy. Zwyciężony Daryusz rządził był ludem boiazliwym, który nigdy nie miał śmiałości za niego mścić się. On sam trzymał wszystkłą władzę, y nikt po zniesieniu iego nie miał tyle zaufania, aby miał lud uzbraić y być przywodziącą, usiłując przelomąć szczęście zwycięzcy. Zaisze wyniosłość to była Wodzow Macedońskich, a nie nieposłuszeństwo Perfow, ktora pod następcami Alexandra, wprowadziła długi przeciąg rozruchow.

Odmiana tego Krola wprowadziła we wszystkich prawdziwe zepłucie, ktore dziełem jest zbyt wielkiego szczęścia w człowieku. Jak wygrał bitwę pod Issem, lubo nie miał ieszcze dla innych pałsyi duży otwartey tylko dla chciwości zwycięstw, niemógł się przecieź wstrzymać od poruszenia tego, ktore sprawiły w nim bogactwa znalezione w namiocie Daryusza; y rzekł do blisko stojących: że to jest co
się

się ma zwać krolowaniem. A z tych słow zdaie mi się moy Bohatyr być człowiekiem zbyt pospolitym. Pomyślność odkryła nasienie zepsucia, które miał w sercu. Alexander będąc Panem wszystkiego, chciał nakoniec używać.

Niebyło to przez politykę, że spalili Persepolis miasto; puscili się potem na rokofy stołow, zebrał do swego Pałacu trzyseta lub czterysta najpiękniejszych białychgłow w swoim Państwie, które co wieczor wywierały całą moc wdziękow swoich na niego, y nierozumiejąc się iuz być człowiekiem, domagał się od swoich Dworzan, aby mu dawali cześć, która się dawała Bachusowi y Herkulesowi.

Pominąwszy to, co mowi Plutarch, że myśleć o tym nietrzeba, aby ten Woio-wnik miał zamysłać o związku ściłym różnych Prowincyi swego Państwa, aby składały ieden Stan wiecznie trwający. Diodorus opisuje nam testament Alexandra, zamykający w sobie projekta do wykonania. Nakazywał w nim był, aby nowe uczyniono pogrzebowe honory pamiętce Efeptyona, aby wystawiono Filippowi grob równający się wspaniałości Piramidow Egipskich; aby zbudowano różne Kościoły, aby zaczęto wojnę z Afryką, Hiszpanią y

Sycylią, a na wypełnienie tego, aby zbudowano tysiąc okrętów, większych od Galer pospolitych, y dla nich przygotowano porty, aby tak stali się panami morza frzodziemnego. Podawał ieszcze Alexander sposoby zaludnienia nowych miast, które powysławiał, y nakazał sprowadzenie do Azyi ludu z Europy, a zaś do Europy osad Azyatyckich.

Nic tu niepokazuje w tych rozporządzeniach ustanowiciela Monarchii trwałey, zamykają się tylko ułożenia człowieka pysznego, który chce omamić ludzi niezwykłością, y wyniosłego, którego nacyć niemogą nabycia Kraiow. A czyliż podbiianiem nowych Prowincyi utwierdza się Państwo iuż nazbyt obszerne? Coż za uszanowanie pokazał Alexander sprawiedliwości y prawom? Coż za staranie przedsięwziął do ustanowienia rządów? Coż za znak mógł być w nim ducha Prawodawcy? *Alexander, mowi ieden znaczny Dzieiopsis. zostawiał zwyciężonym w całości prawa ich ohywatelskie, y częstokroć rząd ich; szanował starożytnie powieści, y wszelkie pamiątki chwały lub próżności narodow. A możnaż ztąd wnosić, że Alexander był prawodawcą? Dosyćże to jest, niepsuć praw y rządu narodow podbitych, aby nabyć chwa-*

ly

ły prawodawcy ? Alexander byłby nierozumny , gdyby sam nieuczul niepodobieństwa w prędkim czasie przepisania nowych praw połowie świata. Trzebaż więc dawać mu pochwały niezliczone , dla tego , że nie miał dzikości innych wojowników , którzy sądzą , że to jest krolować , gdy w przytomności swoiey każą milczeć wszystkim prawom. Ta mądrość , którą niektórzy zbyt sławią w Alexandrze , jest to bardzo pospolita , y dzikie narody , które były wtargnęły w Państwo Rzymskie , toż samo uczyniły. Alexander zawsze zatrudniony nowym nabywaniem Kraiow , nie miał czasu stanowiąć praw. Zocożby zaś miał rzucać starożytnie pamiątki chwały lub próżności narodow ? Byłoby to zaciągac na siebie nienawiść bez potrzeby , upodlić szacunek zwyciężonych , y umniejszac chwały swoich tryumfow.

Alexander wprawdzie wystawił miasta niektore , y wprowadził osady Greckie do Krajow podbitych ; lecz przeczóż dzielnom próżności jego przyznawać honor polityki ? Nabycia jego , byłyż to owych narodow niespokojnych , nieposlusznych , y bitnych , ktoreby należało utrzymywać osadą woyska y zamkami ? Cież sami Grecy y Macedonowie , sprowadzeni do Persyi y

Egiptu , niebyliż zdolnieyszemi bardziej do dania przykładu buntow , a niżeli poddaństwa ? Alexander zapewne myślał tylko wystawiać pamiątki swoiey sławy. Te miasta , które stawiał , te osady , które sprowadzał , miał to sobie iakoby za znaki zwycięzkie , które Grecy mieli we zwyczajiu stawiać tam , gdzie bitwę wygrali.

Jakowym nakoniec sposobem można , w tym Krolu upatrywać ducha prawodawstwa , lub polityki nadal rzeczy obeymującey , który zamiast ułożenia następstwa w swoim Państwie y zapobieżenia temu złemu , które przygotowywała wyniosłość iego Wodzow , owszem przewidział z ukontentowaniem ich kłotnie , y uważał tę domową wojnę , iakoby igrzyska pogrzebowe , ktoremi miał być uczczony grob iego ? Niebyłoż to znakiem tego , gdy w powszechności , naygodnieyszego wzywał do nastąpienia po sobie ? Podobna to rzecz iest do prawdy , że Alexander sądził , iż wiele na tym polegała chwała iego , aby następca po nim niemiał tyle sił , ile on , y aby wiele Monarchii znacznych , uczyniło się z ruin iednego iego Państwa.

Koniec Xiegi trzecicy.

UWA-



U W A G I
N A D
HISTORYĄ GRECKĄ.

KSIĘGA CZWARTA.

Postrach , który imie czyniło Alexandra , zadziwienie , które sprawiły dla iego osoby tysiączne Bohaterskie przymioty , y iakaś żwawość zagrzewająca serce żołnierzy iego , były iedynym związkim utrzymującym w iedności wszystkie części Państwa Macedońskiego. Krol ten bardzo krotko panował , a gdy umarł , Monarchia iego zbyt była nową , ażeby mogła nawet nabyć zwyczajow iakich . któreby zastępowały miejsce prawa. Wiadomo to wszystkim , że Perdykkas , któremu Alexander

umierając oddał był pierścień swoy , obiał rządu Państwa. Osadzano na tronie raz Arydesa Syna Filippa , drugi raz Dziecię iészczę w kolebce , ktore z Roxany zostawił Alexander , a rząd Satrapii polecony był znaczniejszyim ięgo Wodzom.

Niepodobna to prawie było , aby w + kim rządzie niemiały się zacząć wprędcę rozruchy. Oboz Alexandra niebył szkołą , w ktoreyby się cwiczono w (prawiedliwości , y wstrzemięzliwości ; y Wodzowie owego Bohatyrza , który siłę y odwagę swoię miał za nayprzyzwoitczy tytuł panowania wszędzie , gdzieby się tylko znajdowali ludzie , musieli być nadęci wyniosłością. Mogliż więc uznawać przez długi czas władzę iednego dziccięcia lub niedołęznego Arydesa , który tyle im się wydawał wżgardy godnym , ile Alexander wielkim ? Nadanie zaś władzy każdemu w swoiey satrapii , rozrywało wszelki związek rządu. To pewna iest , że za panowania Alexandra , niemogli mieć żadnego poięcia tych rozumnych ustaw , ktoremi hamuje się władza , aby uprzedzać iey złe używanie ; y choćby też znana była ta polityka , iakowym sposobem rządcy mogliby ią skutecznie wykonać ? Wiele zbywało Perdyce na tym , aby mógł rząd utrzymać , a słabość

bość iego była takowa , że iey on poprawić niemógł , to iest : że był rowny wszystkim innym Rządcom Prowincyi ; ztąd zazdrozczonoby władzy iego , y szukonoby wybicia się z niey , gdyby się iey obawiano ; gardzonoby zaś nim , gdyby się go niebano. Pogroźki Perdykki daremne były dla tych ludzi , ktorzy mogli podnieść broń w swoich Prowincyach , obietnice iego mało ich tykały , gdyż się większych daleko pożytkow spodziewali z własney wyniośłości , a niżeli z wiernych usług Monarchii.

Jeżeli rządcy Prowincyi przez boiaźń nieściągania na siebie nienawiści , nieważyli się targać na zwierzchność prawą ; każdy iednak w swoiey satrapii przepisywał ustawy rządu , idąc za powodem swoich prywatnych interesow. Każdy z nich miał swoje woysko y zamki , ani chciał dawać rachunkow z ceł , y podatkow , ktore wybierali ich urzędnicy. Nikt zapewne niechce być poddanym , gdy ma siły y bogactwa rowne Królom. Satrapie czyniły między sobą związki , przymierza , y ugody , y Perdykkas sam musiał w takoweż wdawać się interesa , aby utrzymał cień iakowys władzy swego rządu , słowem , Monarchia Macedońska , lubo na oko zdawała się być ziednoczoną , y składać niby iedno Państwo,

stwo , w rzeczy samey iednak podzielona była na rozne stany sobie nic niepodległe , y zazdrozczące wzajemnie iedne drugim.

Antygon , który trzymał w podzielu Pamfilią , Licyą , y Kray nazwany Frygią wielką , był to ten , ktorego wyniośłość ze wszystkich Panow tey Monarchii nayaniecierpliwiey znosiła pokoy. Nieprzeftawał on wszystkim wystawiać Perdykkę , iako tyranna , który pod różnemi pozorami szukał tylko , aby mógł poodbierać Panom znaczniejszym rządy ich , a natomiast pofadzać ludzi sobie przychylnych , aby tak bez trudności mógł się pozbyć dwoch Krolow y Koronę ich sobie przywłaszczyć. Podeyrzenie , nienawiść , chęć buntow , y niepodlegania tak się wzmogły , że Perdykkas tey władzy , którą na sobie nosił , utrzymać niemógł , chyba pomnażając ją przez upokorzenie swoich przeciwnikow , y trzeba było dać tego przykład , a przeto zebrał siły swoje , y wszedł z znacznym woyskiem do Egiptu.

Nieużytość iego y wyniośłość obmierziły go własnym żołnierzom , y niepomysłność , ktorey na początku tey swoiey wyprawy doznał , zupełnie wzbudziła do buntow żołnierzy przeciwko niemu. Porównywano postęпки iego z Ptolemeuszoweni ,

wemi, który swoją roztropnością, męstwem, sprawiedliwością, ludzkością ziednał dla siebie w rządach swoich, tak miłość iako y pozanowanie. Uczynili tedy najpierwsi officerowie bunt powszechny, y zabiwszy Perdykkę, całe wojsko ofiarowało rządu Ptolomeuszowi, przeciwko ktoremu poszli byli na wojnę.

Ten Krol, gdyż go już tak nazwać mogę, lubo ieszcze nieprzyjął tego tytułu, nie chciał zaś przyjąć roztropnie tej godności, ktorej niemógł utrzymać władzy, aby niezaciągnął nienawiści u wszystkich rządców Prowincyi, y która dając mu moc mniemaną y kłótniwą nad całym Państwem Alexandra, mogła go niewątpliwie przyprowadzić do straty Egiptu. Rządy więc zdane były Arydesowi y Pitonowi Dowodzcom buntu na zgubę Perdykki; lecz bądź to, że prywatne tych dwóch ludzi interesa do czego innego ich wzywały, bądź że ciężar urzędu tego trudny im był do znoszenia, złożyli go w ręce Antypatra rządcy Macedonii, który z Europy do Azji przeszedł z licznym wojskiem, dla wsparcia Ptolomeusza, aby mógł uderzyć na Eumenesa, y innych Wodzów sprzyjających Perdyce.

Anty-

Antypater tyle dzielny ile Ptolemeusz, nie chciał poświęcać interesom rządów szczęścia własnego, którego używał. Uwiadomiony o zamiarach buntowników przez współczesność, które utrzymywał z nimi, sądził to, że podział Monarchii Alexandra był nieuchronny. Widział też niebezpieczeństwo, oddalania się od dawnych związków, dla zawarcia nowego y niepewnego przymierza z przyjaciółmi Perdykki; więc nieociągając się bynajmniej, odstąpił powszechnych interesów Państwa, pokazując, że chce tylko krolować w Macedonii. A zamiast uspokojenia zamieszania w Azji, sądził raczej, że są wielce potrzebne dla ugruntowania władzy jego w Europie, przeto pomnożył ich, odbierając rządy Eumenesowi, Alcetafowi, y innym Wodzom tych części Prowincyi, które trzymali, oddając je największym nieprzyjaciółom Perdykki; a w ten czas iedeni niechcieli na porywczy rozkaz Rządcy, odstąpić swoich Prowincyi, drudzy wszystkich sposobow używali do osiągnięcia ich. Antygon uczyniony był Hetmanem wojsk tych, które mieli w Azji dwa Krolowie, nie tak to dla uszanowania władzy, iako raczej dla zmniejszenia; Kassander zaś Syn Antypatra był jego namiestnikiem. Gdy

zaś

zaś wyniosłość tych dwóch ludzi wyraźnie wzniewała nowe rozterki, wojny, y ogłaszała już bliskie rozszarpanie nabytych Państw od Alexandra, Rządca najwyższy tym czafem z dwoma Krolami, ktorych miał w swojej straży, czyli raczey w niewoli, powrócił do Europy.

Postępek Grekow byłby rostopny, gdyby byli zatrzymali się z przywroceniem fobie wolności, pokiby aż te pierwsze rozruchy, o ktorych tu mowilo się, a co łatwo oni przewidzieć powinni byli, nie-rozszerzyły się w Azyi, Focyon nic nie-omieszkiwał dla utrzymania tey żwawości, z którą Ateńczykowie zaraz rzucili się do broni, iak tylko doszła ich wieść pierwsza o śmierci Alexandra. *Jeżeli Alexander mowił on, umarł dzisiaj, będzie on iednak ieszcze jutro y pozajutro.* Lecz już się im było uprzykrzyło Macedońskie panowanie, poznawali zaś sami Grecy błąd swoy, że dozwolili zniesienia Daryusza, y chcieli poprawić gnuśność swoją porywcznością. Demostenes, ktory był przywołany z wygnania, zwykłą wymową swoją ukazywał nieszczęście y fromotę niewoli, Ateńczykowie zaś żałując tego, iako uczynku podłego, że przed kilką laty Spartanom y ich Krolowi Agis niedopomogli, gdy był

poko-

pokonany wojując o przywrocenie wolności w Grecyi, rzucili się zaraz za porywczością swego Krasomowcy.

Ta więc Rzeczpospolita wypowiada wojnę Macedonom, nakazuje wyrokiem swoim, aby wszystkie miasta zostały uwolnione od wojska obcego, buduję flotę, każe brać broń wszystkim obywatelom, którzyby nieprzeszli lat czterdziestu, rozsyła Posłów po całej Grecyi, wzbudzając do zrzucenia jarzma y czyniąc powszechną usilność. Na ow czas z Atenami mieli przymierze Etolowie, Tessalowie, Fliotowie, Maleyczykowie, mieszkańcy Doridy, Focydy, y Lokru, Enianowie, Aliflowie, Dolopowie, Atanantowie, Leukadycykowie, Molosowie, y niektóre powiaty Jlliryi y Tracyi; a zaś w Peloponezie, Argiwo wie, Sycyończykowie, Eleyczykowie, Messieńczykowie, y Akteyczykowie. Leostenes Wodz tego związku, zupełnie odniósł zwycięstwo nad Antypatrem, który innego niemiał sposobu ratowania się tylko z niedobitkami wojska swego chroniąc się do Lamii, gdzie związkwowi go oblegli.

Gdy zaś Grecy niezmiernie cieszyli się, Focyon sprawiedliwie mówił, iż *życzyłby sobie wygrać tę bitwę, która okryła chwałą*

chwata Leostenesa, lecz wstydzilby się doradzać iey. Czegoż albowiem mieli się spodziewać związkowi? Bunt ich przeciwko Państwu Macedońskiemu, ktorego części wszystkie były ieszcze spoione, y rządzone od ludzi godnych następstwa po Filippie y Alexandrze, niemógł być tylko rozdrażnieniem, za ktore wielka ich czekała chłosta. Y w rzeczy samey ledwie co do Azji wieść przyszła o zwycięstwie Leostenesa, natychmiał Leonatus Rządca Frygii Helespontyckiey, wszedł do Europy z dwudziestu dwoma tysięcy ludzi wojska swego. Ta odsiecz była ieszcze zniesiona od Antyfila, ktory został Hetmanem po śmierci Leostenesa zabitego w oblężeniu Lamii; lecz Klitus uzbraiał już znaczną flotę, y Krater rządca Cylicyi prowadził Antypatrowi tysiąc Persow w wojnie wyćwiczonych, pięćset koni, y dziesięć tysięcy Macedończykow, ktorych więcej iak połowa we wszystkich potyczkach znajdowała się z Alexandrem.

Macedonia tym mocniej pomściła się pierwszych swoich przegranych, im więcej sprzymierzeni tyle dufający dwom zwycięstwom swoim, ile byli lekkomyślni w zaczęciu tey wojny, rozumieli, że odzyskali już wolność swoją, pierwey nim zaczęli
pra-

pracować o utwierdzenie iey. Wojsko ich do szczętu było zniesione, a boiaźń zastąpiła miejsce śmiałości, gdy Antypater z tym się dał słyszeć, że nic o pokoju w powszechności czynić niechęć, lecz w szczególności służyć będzie Posłom, ktorych mu każde z osobna miało przyśle: te, które pierwsze swych wysłały Posłom, doznały łaskowości zwycięscy, nic zaś nad to więcej niebyło potrzeba do zerwania związku Grecyi. Każda Rzeczpospolita ubiegała się ze szkoda drugiey, traktować z Antypatrem, a Ateńczykowie, ktorzy ostatni broń złożyli, musieli uznać sędzią ugody pokoju Antypatra. Przeniesł on do Tracyi dwadzieścia dwa tysiące obywatelom ich, ktorzy nie mieli swoich własności, a przeto zawsze włączynali bunt przeciwko swoim rządcom. Rząd pospolstwa zamienił w Arystokracją, y osadził pułk Macedoński w zamku Munichium. Lecz chociażby tego Wodz znieśli byli Grecy, nawet y pomoc tę, którą mu dawali Klitus, Leonatus, y Krater, wątpić o tym niemożna, że z Azyi coraz nowe byłoby posyłane wojsko, y tak osłabieni Grecy samemi zwycięstwami swemi, ile niemający w sobie już starożytnych cnot, musieliby nakoniec przyjąć prawa od swoich zwycięzców.

Gdy-

Gdyby zaś Ateńczykowie zatrzymali się z podniesieniem rokoſzu, pokiby aż kłótnie Wodzow Alexandra nierozszerzyły się, mogliby nieochybnie ſpodziewać się, że więcey do przymierza ſwego pociągną Rzeczpoſpolitych, ktore przenikając niepomyślne ſkutki wojny Lamiykiey, albo w obojętności trzymały się, albo też były przywiązane do partyi Macedońskiey. Antypater nie miałby żadnego wsparcia z Azyi, ponieważ każdy Rządca Prowincyi potrzebowałby woyska ſwego. Grecy zaś pożytecznie mogliby uderzyć na Macedonia w czasie tym, w którym ta zoſtałaby bez woyska; gdyż wątpić o tym nietrzeba, że Antypater dla ſprzeciwienia się wynioſłości Perdykki, a wzmocnienia ſtrony Ptolomeuſza y Antygona, których pomyślność interesowała wżyſtkich wynioſłych w Pańſtwie tym, poſzedłby do Azyi na pierwszy odgłos wojny ſzerzyć się zaczynającej. Grecya cała mogłaby na ten czas poſtąpić ſobie tak iak Etołowie, ktorzy z ubieganiem się ſzukali przyiazni Antypater y Perdykkas, iak tylko pierwsze zaczęły się zamieszania.

Jedna pomyślność w tych okolicznościach doſyć byłaby ſkuteczną, a Grecy wſpomozeni y utrzymami przeciwko Mace-

O

donii

donii od stron Monarchii sprzyiających, mogliby odzyskać y utwierdzić swoię wolność. Lecz pomieszani lekkomyślną swoią porywczością, którą dla zrzucenia iarżma uczynili, osłabieni chłostą, którą bunt ich był ukarany, żadnego w sobie samych nieznajdowali ratunku, gdy wstąpiła się woyna między następcami Alexandra. Zbyt już byli poniżeni, aby miano przyczynę iaką oszczędzania ich; ieżeli zaś Rzeczpospolita która, była w podeyrzeniu, że chce się uczynić niepodległą, nieomieszkało poniżyć iey. Grecya stała się teatrum wojny, by bądź iakiekolwiek nastąpiły odmiany rzeczy, ta zawsze była ofiarą. Miasta, które dotąd zachowywały pozor nieiako-wey wolności, wraz z zwykłym ich rządem stały się łupem tysiąca tyranów, którzy przywłaszczyli sobie naywyższą władze, korzystając z zamieszania tego, które burzyło Państwa Aleksandra, o czym tyle tu tylko mówić będę, ile mi będzie potrzeba dla poznania Stanu Greków.

Antypater niedługo żył po swoim wyniesieniu, a zamiast tego, żeby umierając, rząd powszechny Państwa, y szczegulny Macedonii oddał Synowi swemu, zlecił go Poliperkowi. Kassander urażony mniemaną niesprawiedliwością Oycy swego, pałał chę-

cią

cią zemsty y odebrania Krolewstwa tego ,
ktore miał za swoje dziedzictwo ; lecz że
dotąd namiestnicze tylko osiadał urzędy ,
zbywało mu na pieniądzech , okrętach y
woysku. Przeto ukrywając swoją wynio-
słość , a udając powierzchownie , że kon-
tent był z losu swego , traktował sekretnie
w Egipcie z Ptolomeuszem , y usiłował
także nakłonić na swoją stronę Seleuka ,
rządcę Babilonii , y wezwać pomocy Anty-
gona , ktory niejakowym sposobem stał się
Panem Azyi , przez zwycięstwa otrzymane
nad Alcetem , Eumenesem y Attalusem. Ten
zaś Xiążę , ktory szukał tylko utrzymywa-
nia kłotni , aby przez nie pomnażał władzę
swoją , z tym większym ukontentowaniem
przyimował chciwość tę Kassandra , ile ,
że Poliperkus nieszedł za polityką Anty-
patra. A czyli to , że ten nowy rządca ośle-
pionym będąc mniemaną władzą godności
swojej , czyli też chcąc wykonywać powin-
ności swoje , przywiązany był do interesu
dwóch Krolow , y pokazał się być przyia-
cielem strony Perdykki , dla tego przywła-
ścizyciele szukając zemsty nad nim , do-
dali woyska Kassandrowi , aby mógł odzy-
skać Macedonią.

Przewidział Poliperkus wojnę gro-
żącą sobie , a bojąc się , aby woyska , ktore

w najlepszych zamkach Greckich posadzał Antypater, nieprzeszły na stronę Kassandra, wydał dekret, którym rząd pospolstwa ustanowił w Grecyi na miejsce Arystokracji, która od wojny Lamijskiej do wielu Rzeczpospolitych była wprowadzona. Rozkazywał im także, aby wszystkich swoich wygnańców przyzwali, aby znieśli swoje Magistraty, y obowiązali się przysięgą, jako nigdy nic niepoczną przeciwko interesom Macedonii. Spodziewał się ten Rządca, że Grecya zawdzięczając przywroconą sobie wolność, będzie do niego przywiązana, y stanie się twierdzą Macedonii, z tym wszystkim dekret ten jego służył tylko do pomnożenia nieporządku, odnawiając zwyczaj wygnania y bannicy. Miasta nowemi kłótniami poburzone, niemogły wziąć żadnego ułożenia stałego rządu, y powszechna prawie stała się bezrządność we wszystkich Prowincjach Greckich.

Poliperkus tym czasem będąc niedo-
brze ugruntowanym w rządach swoich,
musiał ich odstąpić na zbliżenie się Kassandra, y schronił się do Peloponezu z wojskiem tym, które przy nim zostało, uwodzając skarby, które mógł zabrać ze skarbu Królów Macedońskich. Wezwał do swojej służby tych wszystkich Greków, którzy
w prze-

w przeciągu niepokoju nie mieli ani Oyczyzny, ani własności, ani też innego sposobu, tylko przedając ktoremu Wodzowi usługi swoje, y dla których, iako mawiał Filip: wojna była pokojem.

Tak gdy Rządca Państwa w Peloponezie wyrażał na sobie osobę człowieka skołatanego przypadkami, y gdy Macedonia codziennie nowych doświadczała rozruchów, w których cała familia Alexandra okropnie zgubiona została; Antygon zniósł Eumenesa, Alcetę y Attalusa, y do szczętu rozproszył przychylnych Perdyce y Monarchii. A po tylu zwycięstwach ten Hetman widział się Panem Azyi; lecz Monarchia cała Alexandra, dopiero mogłaby nałycić jego chciwość. Kassander, Ptolomeusz, Seleukus, Lizymachus, byli to dla niego niewczesnymi przeciwnikami, na których szczęście z niesmakiem on poglądał. A czyli to, że Macedonia wystawiała mu chwalebniejszą wojnę, przez sławę, ktorej nabyła pod Filippem y Alexandrem, czyli też, iż sądził, że przez nabycie tego Krolestwa, nabędzie oraz prawa do innych Krolestw, od tej Monarchii oderwanych, stało się to, że najpierwey Kassandrowi Antygon wypowiedział wojnę.

Szukał więc przyiazni z Poliperkiem, dodał mu pomocy do utrzymania się w Peloponezie, a dla ziednania sobie w tymże samym czasie miażd Greckich, wydał dekret nadając im wolność, y oddalając obce woyska, ktoremi były uciemieżone. Syn jego Demetryusz, przezwany Poliorcetes, po dwa razy był w Grecyi dla przyprowadzenia do skutku tego wyroku. Ten młody Bohatyr odebrał wprawdzie Ptolomeuszowi wiele zamkow, w ktorych trzymał swoje garnizony, y wygnał Kassandra z tych, ktore on był miał w swojej mocy, nie przeto iednak Grecy przestali być nieszczęśliwemi; broń pustosząca Kray ich, odbierała im tę wolność, którą nadawał niepożyteczny wyrok, y cały ich zysk, jeżeli to zyskiem jakim nazwać się może, ten był szczegulnie, iż odmienili iarżmo, y widzieli nieprzyiaciół swoich wzajemnie niszczących się, y karzących na sobie swoją wyniosłość.

Kassander widząc się bliskim utraty Macedonii, oddalił od Ptolomeusza, Seleuka, y Lizymacha tę ślepotę, którą dotąd zdawali się być przyćmionemi, dając im poznać, że nieszczęścia grożące mu, były y im pospolite, y że upadek jego, ciągnął za sobą y ich zgubę. Pokazał im, że Antygon

tygon był zbyt chciwy , y że Macedonia sama niebędzie mogła być granicą nabycia jego , y że , jeżeli kiedy , to teraz był czas , złączyć siły przeciwko temu uciemięźcielowi. Ci więc czterey Krolowie złączyli się , a bitwa sławna pod Jsem , koniec zupełny-uczyniła kłotni o następstwo po Alexandrze ; Antygon zniesiony y zabity w potyczce , nieprzyjaciele zaś jego podzielili się po nim zdobyczą.

Mogłaby Grecya oglądać się uwolnioną z gminu tyranów , którzy ją uciemiężali iedni po drugich , lub przynajmniey zaczęłaby używać iakichkolwiek pożytków pokoju pod obroną Krolow Macedońskich , którym się dostała w podziele , gdyby nie była losem osobliwszym wyznaczoną za teatrum przypadków nadzwykłych iednego Xiążęcia , na ktorego fortuna zdała się wydać wszystkie swoje dziwaństwa. Demetryusz Poliorcetes zebrał z ruin szczęścia Oyca swego , Tyr miasto , wyspę Cypru , y niektore małe zbyt Kraie przy brzegach Azyi , ale odziedziczył natomiaśt wyniośłość pełną nadziei y odwagę Oyca swego , ktore to pasłye od panowania Alexandra , stawały się nieiaką przyczyną do nabywania Krolstw. Wszedł on do Grecyi , z którą miał porozumienie y przyiaźń , a gdy na czele woyska

woyska takiego iakie może mieć człowiek pełny przypadkow, siebie godne, zatrudnił się nabywaniem nowych Kraiow, stracił dawne swoje Państwa. Posłużyło mu też szczęście, y kłotnie wszczęte między Synami Kassandra o następstwo po Oycu, otworzyły mu drogę do tronu Macedońskiego. Wygnany potym z tego Krolestwa, panowawszy w nim lat siedm, niepokojności swoiey dosyć czyniąc, przeszedł do Azyi, dla nabycia iakiego nowego siedlika, y zostawił Synowi swemu Antygonowi Gonocie tyle woyska, że z nim mogli się utrzymać w Grecyi. Ten to Xiążę według powieści historykow, niekontentując się ustanowieniem Arystokracji na miejsce rządow pospolstwa, po wielu miastach postanowił tyrannow, albo też sam ogłosił się być obrońcą tych wszystkich, którzy chcieli iednowładną moc przywłaścić sobie w swoiey Oyczyźnie. A z tych pomocą stał się dosyć mocnym, do osiągnięcia Macedonii po śmierci Softenesa, y utwierdzenia się w niey, y zostawienia tego Krolestwa swoim potomkom.

Grecya, ktora dotąd ieszcze nietraciła nadziei odzyskania swoiey wolności, lubo coraz nowemi zakłocona bywała rozruchami, gdy rozumiała, że tylko lękać się

się iey należało wyniosłości następcow Alexandra, zobaczyła niespodzienie od drugich granic Europy nastaiącą na siebie burzę. Na granicach Tessalii pokazało się dwakroćtosięcy Gallow pod rządem Brennusa. Dziki ten naród innych nie miał zamysłów, tylko żyć z zdobyczy, y że tak rzekę, od całej ziemi brać podatek. Od dawnych czasow wrodzona niespokoyność Gallow, wyprowadzała ich z Kraiu swego, y Grecy z boiaźnią przypominali sobie dawne ich rabunki w Tracyi, Jlliryi y Macedonii. Niebezpieczeństwo było powszechne wszystkim Grekom, a pospolity interes powinien był ich złączyć, lecz oplakany stan wielu Rzeczpospolitych wiązał im ręce, y sami tylko mieszkańcy Beocyi, Lokru, Etolii, Megary, Focydy y Ateńczykowie wzięli się do broni, dla odpedzenia wspólnie tego nowego nieprzyiaciela.

Gallowie bez przeszkody przeszedłszy rzekę Sperchiusz, założyli oboz pod Herakleą, a pod czas bitwy, którą wydali Grekom, pokazali co może dokazywać karność wojskowa, ćwiczenie y sztuka złączona z męstwem zaiadłym, ktore samą śmiercią pogardza. Gallowie, mowi Puzaniafz, potykali się z zaiadłością,

śmiałość wydawała się na twarzy umierających nawet, y wielu wyrываяc pociski z ran śmiertelnych, rzucali je ieszcze na nieprzyjaciela swego.

Ta ich przegrana, iako też y druga, którą ponieśli, usiłując mocą przejść Termopile, których bronili Etołowie nieodraziła ich od przedsięwziętego zamiaru. Brennus oddzielił od wojska swego czterdzieści tysięcy, aby przeszli to Etolii, chcąc ją tym sposobem przymusić do przyzwania żołnierzy swoich dla własnej obrony, to wtargnienie nieotworzyłoby im ieszcze drogi do frzodka Grecyi, gdyby Herakleyczykowie, którzy sprzykrzywszy sobie, że ich Kray był placem wojny, nieprzeprowadzili byli sami Gallow temi drogami, ktoremi niegdyś szli Persowie pod czas wojny Xerksa. Mgła ciemna dopomogła przejściu nieprzyjaciół, y niespodzianie napadli na Foceyczyków, którzy przy Termopilach trzymali też same mieysce, ktore niegdyś wślawił Leonidas z trzystu Spartanami męstwem swoim, Foceyczykowie choć nagle napadnieni, bronili się z początku z wielkim męstwem, lecz nakoniec musieli liczbie uderzającej na siebie ustąpić, uciekając zaś boiaźnią napełnili oboz Greków, którzy z hańbą rozpro-

profzyli się , nieczekaiąc zblżenia się nieprofzyliaciół.

Gallowie przyftąpili pod mury Delfu, y Grecya iedynie Kapłanom Apollina całość swoię winna. Ci wzbudzili męstwo w obywatelach Delfu, obiecuiąc im cudowną pomoc Boga swego , a szczęście famo utwierdziło ich obietnicę. W nocy zaraz straszna powftała burza , po kilka razy piorun uderzył w oboz Gallow , a ziemia, na ktorey obozowali , trzęsieniem była wzrzucona. Etołowie y Foceyczykowie , ktorzy niewątpili , że Apollo za nich woiował , uderzyli famym świtaniem na Gallow iuż przeftrażonych , Brennus został ranny , żołnierze iego rozprofzyli się , y noc dopiero bitwę zatrzymała ; Gallowie zaś napęlnieni niezwykłym strachem , zabiiali się wzaiemnie , rozumiejąc , iż się bronią Grekom. Głodem nakoniec przycifnieni , nieśmieli nawet zatrzymać się w obozie swoim pod Herakłę , y powtornie znowu porażeni zostali od Etołow y Foceyczykow w przejściu rzeki Sperchiusz. Brennus z rozpaczy sam się otruł , reszta zaś woyska iego zgubiona była od zasadzek , ktore byli poczynili Tesfalowie y Meleyczykowie.

Można-

Możnaby sobie wnosić, że Grecy zawsze gorliwi o swoją wolność, y oświeceni już w swoich interesach przez długi przeciąg nieszczęść, mogliby na siebie samych obrocić oczy, y wrocić się do dawnej polityki, y związku swego, gdyby naród iaki szacowny przez swoją wziętość uczynił Grecyi całej też same przyługi, które iey uczynili Etolowie pod czas wojny z Gallami. Pomyślna też do tego pora pokazywała się. Siły następców Alexandra, daleko mniej straszne były, iak niegdyś Alexandra, y Oyca iego; duch ow nabywania Kraiow y wyniosłości, już ich niezapalał; a od wojny pod Jsem porzucając zadawnione kłotnie między sobą, zaczęli smakować sobie w pokoju, Xiążęta którzy byli podzielili się Azyą, więcey pragnęli użycia swoich fortun, iak powiększenia; Macedonia zaś do swoich dawnych granic przywrocona, y skołatana nieszczęściami, które na nią sprowadziła pomyślność Alexandra, nie miała już drugiego Filippa. Tyrannowie, którzy się byli wynieśli w niektórych Kraiach Grecyi, obawiali się swoich współobywatelow, a nie mogli spodziewać się obcey obrony, chyba zbyt słabej. Nakoniec naturalna rzecz była, że zwycięstwo nad Gallami przyniosło Grekom

kom wielką ufność w sobie samych, y że ta Rzeczpospolita, która ich obroniła, korzystałaby w tym z męstwa swego, zakładając fundament nowego związku; ale zbyt były grube obyczaje Etołów, y niepodobna było, aby Grecy mogli się powierzyć temu narodowi, y uznać go obrońcą wolności swojej. Im większe y im znaczniejsze rzeczy czynili Etołowie, tym straszniejsi byli sąsiadom swoim, y tyle ich prawie nienawidzono ile y Gallów; oni albowiem zachowywali umysł rozbojniczy y łupieżny, który byli porzucili Grecy, zakładając porządną społeczność.

Etołowie, mówi Polibiusz, byli raczej bestyami dzikimi, niżeli ludźmi. Sprawiedliwość, prawo, przymierze, ugoda, przysięga, były to u nich czcze imiona, które oni mieli w pogardzie. Przyuczeni żyć z zdobyczy, niemieli ludzkości dla swoich sprzymierzeńców, y w ten czas tylko ją dla nich zachowywali, gdy znaleźli tu nieprzyjaciół to, czymby mogli nasyć swoje łakomstwo. Dopuki Grecya iedną tylko składała Rzeczpospolitą pod rządem Sparty, ci zbojcy, którzy osiadali nieurodzayną ziemię przy morskich brzegach, między Akarnanią y Lokrydą łupieżstwa czynili swoje w Macedonii, Illiryi, y w wy-

y w wysepach od tęgiey ziemi odlegleyfzych. Smielſzemi zaś ſtali się , gdy Grecya domowemi woynami zoſtała oſłabioną , y zaraz nałożyli podatek na niektore Peloponezu ſiedliſka , iako to Achaią y Elidę ; wprędce potym ſpuſtoſzyli całą tę Prowincyą , a w nadzieię tego przymierza , ktore z naſtępcami Alexandra zawsze utrzymywali , całą Grecyą plondrowali popelniając niezliczone zbrodnie.

Niezwykły ſkutek tego nieſtałego dziwaſtwa , ktore wiąże przypadki ludzkie , czyli raczej tego zaſłepienia ludzkiego , że potrzebuia zawsze nieſzczęść , aby ich wyuczaly powinności ich , y prawie niechcących ciągnęły do właſnego uſzczęśliwienia , ſtało się to , że gwałtami y nieſprawiedliwością Etolowie przyſługę czynili Grecyi ; gdyż dla tego , aby niebyły ich ofiarą miasta znacznieſze w Achaii , założyli między ſobą fundament związku tego , ktory zdał się wkrzeſzać rząd dawny w Grecyi. Ze zaś tey nabył godności w Peloponezie , iaką niegdys Lacedemon y Ateny trzymały w całej Grecyi , należy mi opisać ich zwyczaje , prawa y powiękſzenie.

Achajia tak iako y inne niegdys Prowincye Grecyi , miała z początku Wodzow
czyli

czyli Krolow. Ci Krolowie pochodzili od Orestesa , y familia ich utrzymywała się przy tronie , aż do Synow Ogigesa , którzy stając się nienawistni , wygnani byli z Państw swoich. Odtąd Achiwowie zaczęli być wolnemi. Miasta ich zachowywały jednakową wagę , jednakowe miary , iedne prawa , iednegoż ducha , y iednakowy miały interes , lubo każde z nich składało niepodległą Rzeczpospolitę , mającą swoy rząd , swoy powiat , y swoje urzędy. Rożność ta , którą iednowładztwo wprowadziło było , zniknęła , y niebyło tam szlachty , ktorzyby pragnęli iakich przywileiow , a zaś w każdym mieście zgromadzenie całego pospolstwa miało władzę naywyższą. Takowa Demokracya zawsze wielce szkodliwa w całej Grecyi , żadnego nieprzyniosła nieporządku w Achaii , bądź to , że prawa na rozumnym założone umiarkowaniu , dawały dosyć mocy Magistratom dla utrzymania w posłuszeństwie pospolstwa , niedozwalając iednak tego , aby iey na złe użyć mogły , bądź też y to , że Achiwowie będąc wystawieni napasciom Etołow , niemieli czasu zatrudnić się domowemi kłotniami , tudzież że rada ich naywyższa w zgromadzeniu swoim naywiękzszey używała pilności , aby zapobiegać wszelkim
nie-

niefnaskom , albo też ie przytłumić zaraz w samychże początkach.

Każda z tych Rzeczpospolitych odda-
liła od siebie moc zawierania przymierza
w szczegulności z obcemi, zgadzając się na
to wszystkie , aby fundamentem iedności
między niemi była równość , y ażeby moc
lub dawność iakiego miała , niedawała mu
żadnego pierwszeństwa nad drugimi. Usta-
nowiony był Senat powszechny całego na-
rodu , który dwa razy do roku zgromadzał
się w Egium , na początku wiosny y ie-
sieni , składał się zaś z wysłanych w ro-
wney liczbie Deputatów z kaźdey Rzeczpo-
spolity. To zgromadzenie nakazywało po-
koy , lub wojnę , y samo tylko miało moc
zawarcia przymierza , stanowiło prawa słu-
żące do rządów ich wszczegulności , wy-
syłało posłów , lub też przyjmowało tych,
ktorzy do narodu ich wysłani bywali. Je-
żeli zdarzał się interes iaki nadspodziewa-
ny wielkiej wagi , pod ten czas , gdy Se-
nat nie miał swoich sefsyi , dway Pretoro-
wie zwolywali go nadzwyckle. Ten urząd,
ktorego władza roczna była , rządził woy-
skiem , y lubo nic niemógł czynić bez do-
łożenia się dziesięciu Komisarzow , ktorzy
składali ich radę , miał iednak sobie po-
wierzoną całą moc władzy publiczney ,
pod

pod ten czas, gdy Senat, w którym pierwsze zasiadał mieysce, niebył zgromadzony.

Achiwowie nie szukali ani zbioru wielkich bogactw, ani też chcieli stać się straszniemi przez swoje wojny, pragnęli tylko uszczęśliwienia swego bez okazałości, dla którego szczególnie podobno stworzony jest człowiek. Senat ich obowiązany będąc, zgadzać się z duchem powszechnym narodu, nie miał wyniośłości w sobie, a zatem też sprawiedliwym był bez gwałtowności. Przywiązanie to do sprawiedliwości iednało mu poszanowanie, czyniąc go częstokroć sędzią kłotni wszczętych w Peloponezie, y między innemi Prowincjami Grecyi całej, a nawet y u samych cudzoziemców.

Narod ten niezaciągając żadnego po-deyrzenia dla siebie, ani u Filippa, ani u Syna jego, miał od tych Krolow zostawione sobie w całości prawa, y rząd swoy, a raczey powiem, swoię wolność; nieufzedł iednak nie szczęść tych, których doznawała Grecya pod ich następcami. Miasta Achaii doznały rożnych przeciwności dla tych częstych rozruchow, które burzyły Macedonią; iedne musiały przyjąć ofady woj-skowe Poliperkona, Demetryusza, Kassandra, a potym Antygona Gonoty, drugie

487

P

widzia-

widziały powstających w Kraiu swoim tyrannow. Odmiana szczęścia dla tamtych dawała y tym różne interesa , lubo znowu Panowie ich częstokroć utrzymywali stronę przeciwną , a tak zerwane były wszystkie związki między niemi.

Potym jednak Dymus , Patras , Tryteus y Fares szczęśliwą upatrzywszy porę , do wybicia się z pod iarżma , odnowili swoje przymierza , y stając się tak mocnymi , że mogli odpędzić naiazdy Etolow , rzucili fundament powtorney ligi , która mimo tylu występkow , które mieli na ow czas Grecy , wzrosła na wzor pierwszey , przybierając sobie iey zwyczaje , prawa , y politykę. Egeczykowie także w pięć lat po tym, wypędziwszy osadę woyska , która ich uciemiężała , złączyli się z tą powstającą Rzeczpospolitą , która się ieszcze powiększyła , przez przyięcie Karyicykow y Buryicykow , którzy pozabiali swoich tyrannow. Niektore miasta Peloponezu , dopraszały się iako ozdoby iakiey dla siebie , aby były do tey ligi przypuszczone , insze zaś oczekiwały , ażby ich oświecono w ich interesach , albo też żeby nieiaką gwałtownością przyciągniono ich do tego związku , z czego potym cieszyły się.

Tak

Tak gdy Macedonia zatrudniała się domowemi interesami, zbyt mało dawała bacności na interes Grecyi; przeto iak mowi Polibiusz, związek Achiwow, mógłby daleko znaczniejsze uczynić postęпки, gdyby umieli iego rządcy z większą dzielnością y męstwem z podających się okoliczności korzystać. A bądź to, że poniżenie Greków y ich niesnaski, wprowadzały w tę myśl dwoch Pretorow, że byłaby rzecz lekkomyślna, albo przynajmniej niepożyteczna, chcieć odnawiać dawne rządow ułożenie; bądź też, że iedni drugim zazdroszcząc, żadnego niemogli wykonać zamyśłu potrzebnego, zostając w nieczynności nieskuteczney. Związek ten nieprzyłączył sobie więcey nowych narodow, ani żadney odmiany nowey nieuczynił przez pomnożenie sprzymierzeńcow, poki aż niepopelniał szczęśliwego dla siebie błędu, oddając iednemu Pretorowi rząd wżyskich swoich interesow.

We cztery lata po tey odmianie rządow, Aratus uwolnił Sycyonią swoię Oycyznę z tyranii Nikoklesa, ktory stał się był iey Panem, y przyłączył ją do związku Achiwow. Przymioty tego wielkiego męża, wyniosły go do Pretury, Achiwowie zaś będąc przekonani o iego poczci-

P 2 wości,

wości, sądzili, że nic niewykroczą przeciwko roztropności, stanowiąc urząd jego dożywotni; on zaś, dotąd nieznan przykład pokazał całej Grecyi bez wyniosłości, bez chciwości nabywania Kraiow, Achiwowie wypowiedzieli wojnę wszystkim tyransom Peloponezu. Wiele miało podbierali, y uwolnili, mając sobie to za zupełne kosztów swoich wypłacenie, y nagrodę niebezpieczeństw podjętych, gdy ich przyłączali do społeczności swoiey, w ktorey używały tychże samych dostoięstw y niepodległości, iako y inne miasta najdawniey sprzymierzone. Wielu tyrannow niewidząc żadnego dla siebie bezpieczeństwa, osobliwie po śmierci Demetryusza Krola Macedońskiego, który był ich obrońcą, złożyli sami władzę swoię.

Z tak nagłej odmiany, która się stała w Peloponezie, y z tych czynności wielce rozsądnych, które wykonywali Achiwowie, możnaby było wnosić, że Grecy nową chęcią wolności zagrzani, y wycwiczeni samym doświadczeniem, zmierzali do szczęśliwej pory iedney tylko złożenia Rzeczpospolity. Zazdrość iednak y interesowanie się Lacedemonu y Aten, temu sprzeciwiały się; lubo te dwa miasta, upodlone y poniżone były występkami swemi,

za-

zachowywały iednak dawną swoję nadętość , y patrzyły na to z niesmakiem , że Achaia przed tym daleko niższa od Lakonii y Attyki chciała osieść to mieysce , do ktorego one przywroconemi być daremnie spodziewały się. Skromność Achiwow wielce zdalna do ziednania sobie szacunku y ufności Greków , wszystkiey te przeskody nakoniec przelomala , gdyby ten naród przykładem dawnych Spartanow umiał wybierać sobie Wodzow , y wprowadzać ostrą y rozumną karność. Nic nad to niebyło potrzebniejszego tey Rzeczpospolity , ktora chciała osiągnąć pierwszeństwo w Grecyi , y stać się celem zachęcenia wszystkich w niey narodow , iako wznowić szacunek cnot y przymiotow Rycerskich , lecz miłość pokoju pociągała bardziey Achiwow do ćwiczenia się z większą usilnością w powinnościach obywatelskich y ziemiańskich , aniżeli w sztukach zdolnych do uczynienia ludzi woiennych. Powolność iakaś niedozwalała im brać się do przedsięwzięć odważnych , a zdając się nieufać sobie samym , mało też ufności wzbudzali w drugich. Okryślając się zaś wykonywaniem zamyślow bezpieczniejszych , niżeli okazałych , niemogli wzniecić tego zadziwienia , ktorego potrzeba było Grekom

dla umorzenia małych zazdrości między sobą, y przerwania tej bojazni y nieśmiałości, w którą nieszczęśliwość czasów, dzieła Alexandra, y moc następców jego wciągnęła ich.

Aratus, ktorego uważać można iako wynalazcę tego związku drugiego Achilowa, wiele deponował do utrzymania tegoż ducha. Był to człowiek, iako mówi Polibiusz, nayzdawniejszy do rozrządzenia interesów iakiej Rzeczpospolity. Rozsądność zbyt wielka rozumu jego, prowadziła go zawsze do wybrania tej strony w domowych niesnaskach, która była nayprzyzwoitsza; umiał unosić różne passye ludzi tych, z ktoremi przeftawał, mówił z przyiemnością, wiedział kiedy miał milczeć, y doskonale posiadał sztukę ziednania sobie y przywiązania do siebie przyjaciół. Przewrotny był w nakłonieniu wielu na swoją stronę, w zastawieniu sidła nieprzyjacielowi, y użyciu go niespodzianie; y nic wyrównać niemogło jego dzielności y męstwa, w postępowaniu sobie, y w wykonaniu swoich zamiarów. Aratus we wszystkich tych okolicznościach tak wielki mąż, jednak na czele wojska stawał się człowiekiem zbyt pomiernym. Nierezolutny w ten czas, gdy w otwartym polu czynić co należało,

y na-

y nagła iakaś boiaźń utrzymywała czynności myśli iego ; a lubo napełnił Peloponez swoiemi zwycięstwami , przecieź bardzo mało Wodzow było , ktorzyby mniej mieli przymiotow Rycerskich nad niego. Powinien był y to przydać Polibiusz , że Aratus sam się w tym usprawiedliwiał , y poznawał ciężar w sprawowaniu urzędu Hetmana. Wyznaie on to sam na siebie , y historia to stwierdza ; ztąd naturalnie to było , że dogadzając skłonności swoiey , wszystkie myśli obracał do pokoju , utrzymując w Achiwach ducha lęklivosti , ktoremu ich związek winien był swoy początek.

Uprzedzając zaś te nieszczęścia , ktore mogły sprowadzić ustawy Achiwow bardzo mało dążące do wzmocnienia sił wojskowych , ile prawie mając iak przy braniu nieprzyjaciela w osobach Krolow Macedońskich , ktorzy zawsze szukali pomyslney pory podbicia ich sobie , starał się użytkować Aratus z kłotni , ktore panowały między następcami Alexandra. Y chociaż chciwość tych Xiążąt zdawała się być iuż nasyconą tym podziałem , ktory między sobą uczynili po bitwie pod Jfsem , ustawicznie atoli miał ieden drugiego w podeyrzeniu. Uważali się wzajemnie z tą nie-

-widu

P 4

spo-

spokojną polityką, która dziś całą wzrusza Europę, każdy z nich pragnął rozszerzyć Państwo swoje, a przeszkadzać drugim nowego pomnożenia; y już zachowywano naszą politykę utrzymania się w równomierności. Egipt y Syryjczycy uważali ofobliwiey postęпки Królów Macedońskich, którzy mając się za prawdziwych Alexandra następców, przyznawali sobie prawo do wszystkich Prowincyi od Monarchii jego oderwanych, y obiecywali sobie, że przywrocą ie do swojego panowania, gdy najpierwey podbiwszy Grecyą, będą w stanie zebrania sił y wznowienia zamyśłu ułożonego od Filipa, a wykonanego od Alexandra.

Tamte więc dwa Mocarstwa, patrzały z pociechą, że zamiast poddania się iarżmu, zawarł ielzce Peloponez związek pomyslny dla utrzymania swoiey wolności, a broniąc się Macedonom, służyli im za zastawę; ztąd powinni byli bronić Achiwow, y Aratus to przeniknął; a przez to przymierze, które zabrał z Królami Egiptu y Syryi ziednął sobie boiaźń y szacunek u Antygona Gonoty, y u Syna jego Demetryusza.

Lubo ta polityka dosyć była rozsądna, zbywało iey iednak wiele na tym, aby
ubie-

ubespieczyc się mogli Aratus o pomyślności Achiwów. Mogło albowiem zdarzyć się, że obrońcy związku czyli ligi Achiwów, skłociwszy się między sobą, albo też innemi wielkiej wagi interesami będąc zatrudnieni, musieliby zaniechać interesu Grecyi, w tymże samym czasie, gdy Peloponez naywięcej potrzebowalby pomocy od nich. Narod wolny, gdy się rządzi nie samą Demokracją, ma jakiś rodzaj meštwa w swoich zamyślach y w swoich potępkach, które mu jest na miejscu prawa, y śtać się, że tak rzekę, kompanem ukazującym tak sprzymierzeńcom, iako też y nieprzyjaciółom, ich punkt, na którym oni zażanawiają boiaźń swoje y nadzieię; lecz Królowie iednowładni, łuchaiąc częstokroć tylko własney woli, która pospolitcie bywa nielata, biorą oni niekiedy za interes własny, interes własney pałly, a pałlye ich odmieniają się według okoliczności y osób tych, które ich otaczają. Przypadek mógł był dać Macedonom Króla dzielnego, woiownika, y odwaznego; gdy w tymże czasie Egipt y Azya łuchalyby Monarchow gnusnych y boiaźliwych: a iakiegoby w ten czas nieszczęścia dla siebie niemiały obawiać się Rzeczpospolitte Achiwów? Niebyła też y to rzecz niepodobna,

dobna, aby który z Królów Macedońskich przez sztuczne interesowanie nieofszukał kiedy sprzymierzeńców Grecyi względem iey interesów, nieprzekupił y na swoją stronę nienakłonił Ministrów, y Wodzów Egiptu y Syryi, tym samym ułatwiając sobie nabycie Peloponezu. Ktoż może przewidzieć igrzyska fortuny, y wszystkie niebezpieczeństwa Stanu? Wyniknął nakoniec niespodziany interes w Peloponezie, który przymusił Arata do odmiany polityki, przez to ia zaś rozumieć chcę owe rozruchy, które się wznieciły w Lacedemonie pod rządem Kleomena.

Od dawnego już czasu w tym mieście niebyło poznaki starożytnych obyczajów. Król Agis, który chciał być ożywić dawne prawa Likurga, wzbudził przeciwko sobie nienawiść y bunt powszechny, a śmierć jego tragiczna, którą Spartanowie ukarali cnoty jego, zdała się ostatnią przyłożyć pieczęć do podłości ich. Kleomen iednak tym nieustraszony; przez hardość swoją przedsięwziął też odmianę, o ktorej Agis zamyslał był z miłości dobra publicznego. Zniósł długi, uczynił nowy podział ziemi, y obywatele, których był z ostatniey nędzy wyciągnął, y którym czynił nadzieję znaczney fortuny z łupów sąsiedzkich, na-
gle

gle byli porwani iakoby iakim zawrotem. Lacedemon wziął nową postać, y zdał się powtornie być zaludnionym famemi tylko żołnierzami, których męstwo y ufność wprowadziła ich Wodza do zaczęcia zamysłów godnych wyniości iego y talentów, Kleomen zatym całą moc swoją obrocil przeciwko Achiwom, ktorzy przywłaszczyli byli sobie rząd Peloponezu.

Poznał natychmiaż Aratus, że Krolowie Egiptu y Syryi, z ktoremi był sprzymierzony, niemieli w tym iednakowego interesu, aby mieli bronil związku Achiwow przeciwko Rzeczpospolity Spartańskiej, iako mieli w obronie ich przeciwko Macedonom. Mało wprowadzie co tykało tych Krolow, aby każde miasto Peloponezu w kolei nad drugimi gorowało, byleby tylko Macedonia zostawała zawsze w pierwszym swoim stanie; może też sprzyiali bardziey tey Rzeczpospolity, ktora odzyskawszy swoją wziętość, zdawała się im zdolnieyszą nizeli związek Acheycki, do złączenia Grekow przeciwko Macedonii y utrzymania ich wolności.

Gdyby zaś z drugiey strony zadadzał się był Aratus na obronie od swoich sprzymierzeńcow; straciłby znaczny czas na wysyłaniu posłow y negocyacyi, gdy tym
czasem

czafem Kleomen dzielny , czuły , niespracowany , prowadziłby wojnę z wielką żwawością , nie tracąc żadnego momentu. Sądząc nawet przeciwko wszelkiemu pozorowi , że Syrya y Alexandrya przyspieszy pomocy Achiwom , rozumiem , żeby był daleko większą popełnił nierostropność Aratus , wprowadzając ich obce wojska do Peloponezu. Oczywista też rzecz jest , jeżeli się niemyślę , że Macedonia poglądałaby z niespokojnością na przyście nieprzyjaciół swoich do Grecyi , gdyż w tych okolicznościach pokazywać lub boiaźń , lub niedołęzną obojętność nad stanem Peloponezu , byłoby to zachęcać postronnych do osiedzenia się , y nawet do wniesienia broni w sam frzodek Macedonii. Chociażby Antygon Dozon , szczerze żądał pokoju , niemógłby obeyść się bez tego , aby nie miał dać pomocy Spartanom , wojna prywatna Lacedemonu y Achiwow , stałaby się koniecznie wojną powszechną między następcami Alexandra ; a w ten czas Państwo jakie korzystając z tej wojny nieuchybnie usiłowałoby powołać podbić Rzeczpospolitą Spartańską , związek Acheyński , y cały Peloponez.

Rozumiem , że nieproźnie daie się pochwała Aratowi , chwając go ztąd , że
do

do fameyże Macedonii udał się w okolicznościach tych przykrych , gdzie szło o całość Achiwow. Plutarch zaś inszych iest myśli : *Aratus* , powiada on , *powinien był raczey wszystkiego ustąpić Kleomenowi , a nizeli powtornie napelnić Peloponez Macedońskim woyskiem. Bądź iaki był ten Krol , przydaie tenże , pochodził on ze krwi Herkuleja , urodził się w Lacedemonie , a daleko byłaby rzecz chwalebniejsza słuchać , choć ostatniego ze Spartanow , nizeli Krola Macedońskiego.*

Plutarch, wielki malarz ludzi zacnych, ktorych życia nam wypisał , lecz pomierny polityk , zbyt łatwo sobie to w myśli wyślawił , że można było nakłonić Achiwow do uznania władzy Kleomena ; przeto tu należy udać się do Polibiusza historyka żyjącego tamtychże czasow , y wielce wy-cwiczonego w interesach woyny y pokoju. Ten zaś naucza nas , że Kleomen stał się zbyt obmierzłym całej Grecyi , y sprawiedliwie miano go za tyranna własney Oycyzny , a nieprzyjaciela iey sąsiadow : daremnie ci , ktorzy mu sprzyiali chcieli go usprawiedliwiać , przywodząc przykład Likurga , ktorzy niegdyś przymusił gwałtem Spartanow do odmiany praw ich y zwyczajow. W tamtym prawodawcy uznawał każdy

każdy Oyca Oyczyzny , który 'w ułożeniach swoich niepamiętał o sobie samym , niezatrudniał się tylko publicznym dobrem, y troskliwością uczynienia swoich współobywatelów tak cnotliwemi iako on sam był. Kleomen przeciwnie zaczął odmianę rządów , od otrucia Eurydama towarzysza swego na Krolestwie. Odebrał po tyrańsku Senatorom władzę ich , a innych natomiast wyznaczył , którym zostawił czczy tytuł , zniósł urząd Eforów , a iezeli korzyściując z tey powagi , którą iako przywódzca rozruchów przez też rozruchy otrzymywał , że się stał iednowładnym panem w swoiey Oyczyźnie , ustanowił iakie rozumne prawa , to ustanowił iako tyran , niesprawiedliwy , skryty w sobie , y bez szczerości.

Gdyby ten Krol podobnym był do tego portretu , który nierzetelnie osoby iego wystawia Plutarch , starałby się zupełnie przywrócić Likurga prawa ; y zamiast tego , żeby miał Lacedemon podbić Achiwów , miałby raczey dopraszać się o to , aby był przyięty do związku ich ; to dopiero przyniosłoby uszczęśliwienie prawdziwe Grecyi. Ale kiedy Kleomen łakomym , wyniosłym , zaboycą y innemi występkami zmazanym pokazywał się w oczach

oczach Greków , chciałbym , aby Plutarch sam stawiając się na mieyscu Arata , nauczył nas , iakim sposobem on mógł do tego nakłonić miasta związku Achejskiego , aby się zrzekli wolności swoiey. Coż zaś mogło być ztąd dobrego dla mieszkańców Peloponezu , że Spartanowie wrocili się do dawnego swego męstwa y karności woyskowej , kiedy te cnoty były instrumentem wyniosłości Kleomena ? Lacedemon przez to stawał się bardziey nienawisnym u swoich sąsiadów.

Niemogłże to przeniknąć tego Plutarch , że żaden narod niechce dobrowolnie ogołacać się z swoiey niepodległości , y raczey sam sobie woli wyznaczyć tyranna , a niżeli poddać się iakiemu Panu mocą go sobie podbić chcącemu ? Tyle to dokazywać może miłość wolności w sercu ludzkim ! Nad to ieszcze do związku Achiwow wiele miast tych wchodziło , które wołałyby zagrześć się w obalinach swoich , a niżeli odstąpić zadawnioney niechęci przeciwko Spartanom ; y chociażby nawet widziały Lacedemon w ręku drugiego Likurga do wszystkich swoich dawnych cnot powracający się , z ciężkością podobno przyszłoby im odstąpić swoiey ku niemu nienawiści. Polibiusz świadczy , że gdyby
Aratus

Aratus niewezwał był obrony Macedońskiej, Messyna y Megalopolis odrywając się od związku, udałyby się do niego. Wszystkie inne także miasta Peloponezu, musiałyby iść za podobną polityką, kiedy Kleomen obiecując nowy podział uczynić z Kraiow nabytych, y długi wszystkie znieść, obruszył przeciwko sobie wszystkich znaczniejszych mieszkańców Peloponezu.

To zaś nayżywiej zdaie się tykać Plutarcha, że po zupełnym zniesieniu Kleomena y Spartanow w Selasium, Antygon nazwany Dozon, Dozorca Macedonii podczas dzieciństwa Filippa Syna Demetryusza, wziął nieiakowym sposobem w pęta Peloponez. Bez wątpienia z niesmakiem patrzeć musiał związek Acheyfki na woyska Filippa w Koryncie y Orchomenie, nieochybnie też y wolność tegoż związku ponieść musiała uszczerbek; ale iednak mogłoż to wszystko być dostatecznym dowodem do potępiania Arata? Byłżeby szczęśliwszy y wolniejszy Peloponez, oddając się Spartanom? Macedonia szanowała rząd jego, prawa, zwyczaje, Magistraty, a zaś wyniosły Kleomen nieobrocilżeby tego wszystkiego na swoy pożytek?

Aratus

Aratus był jednym z najznakomitszych ludzi w starożytności ; lecz ten bywa los ludzi wpływających w interesy rządu , iż częstokroć sądzą o nich bez względu na to , że polityka podlegać musi okolicznościom , które ją krempują , y że samemi niekiedy będąc otoczona skopułami , nie ma wolności innego wybrania , tylko jednego z między wielu złego . Aratus z swoją Rzeczpospolitą niemogącą się oprzeć Kleomenowi , chwycił się tych frzodków , ktoremi mógł ją wyrwać od zguby ; utrzymywał ją zostając prawie na brzegu przepaści , broniąc , aby w nią nie wpadła , y ztąd to mu przyganiają , że Achiwowie dla zachowania wolności swojej , przymuszani byli udać się do dworu Macedońskiego.

Ponieważ występki tak się już wko-
rzeniły w Grecyi całej , że iey niedopuszcili
wrocić się do dawnego owego wielce ro-
zumnego rządu , który niegdys czynił ją
mocną y szczęśliwą ; można już było w
ten czas uważać przymierze , ktore Achi-
wowie z Antygonem Dozonem zawarli i-
ako rzecz nayponyślniejszą dla Greków y
Macedonow , ile oglądając się na tę woy-
nę , ktora wkrótce wszczęła się między
dwoma naypotężniejszymi w świecie Na-
rodami,

Q

rodami , y ktora gotowała Pana Swiatu ; z tey zaś okoliczności y interesa Grecyi zaczęły odmieniać się.

Grecya zabawiając się pod ten czas widokiem , ktory iey sprawowało wkroczenie Kartagińczykow do Włoch , y niepewność losu Annibala , lub Rzeczpospolity Rzymskiej , nic tego nieprzenikała , że kiedyś y ona policzona zostanie w zdobycz z tey wojny. *O iakby to rzecz pożądana była*, mowił Agelaus z Naupaktu , *aby Bogowie natchnąc nas raczyli duchem iedności y zgody , ażebyśmy łącząc razem siły nasze , mogli ochronić powszechną wszystkich nas Oyczyznę od napaści postronnych. Nie trzeba tu wielkiej polityki , przydawał tenże sam , do przewidzenia tego , że którykolwiek z nich będzie zwycięzca , Kartaginczyk czyli Rzymianin , nieograniczy się on władzą nad Włochami , y Sycylią , szczerzeby to nazbyt było okryślenie wyniosłości iego , ale wniesie on broń y do naszej Oyczyzny. Jeżeli powstająca od zachodu burza na nas obroci swoją nawałnicę , słusznie lękać się mamy , gdyż impetowi iey obronić się niezdolamy. Niebędziem już więcey w stanie woiewania , ani według chęci naszej umowy czynienia o pokoy , lecz słuchać zwycięzcow naszych będziemy przymuszeni.*

Ażeby

Ażeby wszelką sprawiedliwość przyznać tej boiaźni Agelaufa, dosyć jest poznać umysł Rzymian, y odkryć przyczyny powiększenia tego narodu wyniosłego, który z tak wielkiej podłości początkow swoich doszedł do naywiększego stopnia wielkości, a przez samo rządu swego ułożenie szukający rozszerzenia Państwa swego, niepoprzestałby inaczej zwycięstw swoich, tylko albo całego świata uczyniwszy się Panem, albo też zostając od szczęścia własnego przytłoczonym. Rzymianie zaiste dobiiali się Monarchii całego świata, wszystkie ich ustawy czyniły ich narodem bitnym, nielubiącym pokoju, gdyż woyna zamiast wycieńczenia, powiększała cudownie siły y dostatki ich. Rzymianie wezwyczaili się od famych swoich pierwiastek wdawać się w te interesa, które powinny były im zdawać się wcale obojętnymi, y niepodobna prawie było, aby kto był z nimi w sąsiedztwie, aby go nieuczynili poddanym swoim pod pozorzym imieniem sprzymierzeńca; niepomahowana chciwość ich ukrywała się zawsze pod załoną sprawiedliwości, wstrzeżliwości, wspaniałości, y te sposoby, któremi podbili sobie Włochy, Sycylią, y Sardynią, pokazywały co czynić będą po-

większając się , y że uderzą na Grecyą , lub Macedonią , iak tylko pokonają Afrykę.

Ani Grecya, ani Macedonia, rozłaczając sity swoje , niebędą mogły oprzeć się mocy zwyciężkicy , mowił Agelaus obracając mowę do Filippa , potrzeba nam mocy waszey dla obrony naszey przeciwko Rzymianom . Bogowie dali wam sposobność bronienia naszey wolności , używajcież tego szczęścia , lecz broniąc Greków , myślcie o tym , że dla was samych będziecie pracować ; myślcie , że wzajemnie Krolestwo wasze znajdzie w ich przyjaźni wszelką pomoc potrzebną dla waszego ubezpieczenia . Szczerłość ma być iedyną waszą polityką . Jeżeli Grecy będą mieli porozumienie , że dla tego tylko do granic ich przystępu bronicie postronnym , abyście potym sami ich podbili , upewniam was , że w ten czas już wszelka catości naszey powszechney nadzieia upadłaby . Miasta nasze tym podstępem waszym wzbudzone , wszystkie złączyłyby się z Rzymianami , y pragnienie zemsty nad wami , toby w nich dokazato , że ubiegalyby się do zruynowania siebie samych , byleby razem y was zgubić mogły .

Należałoby więc Filippowi , ktoremu Agelaus tak mądre podawał rady , y udzielał mu światła swego w zasiagnieniu rzeczy przy-

przyzłych , aby w tak krytycznym czasie przybrał był na siebie osobę Temistoklesa , a lubo niebyła tu sprawa z Xerxesem , lub Mardoniuszem , albo z żołnierzem Azyatyckim , mogłby był iednak pulkom Rzymskim zastawic ludzi takich , którzyby ustraszyli ich , a może y zatrzymali bieg ich zwycięstw ; gdyby nieoprzeszał był rządzić się maxymami mądrymi y umiarkowanymi , ktore wślawiły początki iego krolowania , y ktorych go był wyuczyl Antygon Dozon.

Natura , iak opisuia Historycy , złączyła była w Filippie te wszystkie przymioty , ktore zdobić mogą Monarchę. Był on umysłu żywego , obszerneho , y przenikającego. Męstwo w nim bohatyrskie zdadniwsze było do ziednania serc ludzkich im bardziey posiadał owę sztukę do siebie pociągającą , to jest : przypodobania się każdemu , ktora była w nim skutkiem przyjemności , złączoney z władzą y talentami. Niezmiernie kochał chwałę , lecz nigdy nierozumiał , aby ta łączyć się miała z niesprawiedliwością. Pomiarkowanie iego rozumne oddalało wszelkie podeyrzenie , dla ktorego mogliby się Grecy względem iego mieć na ostrożności. Tyle cnot zniknęło w iednym momencie , a co daleko

Q 3 ieszcze

jeszcze rzecz dziwniejsza, że tak powiem, iż ten Krol będąc zdawna otoczonym ludzmi podłemi, ktorzy inaczey doysć swego szczęścia niemogą, tylko czyniąc Panow swoich tak podłemi iak są sami, zdawał się iuż mieć cnoty swoje wyprobowane.

Demetryusz Fareyiski wzbudzał najbardziej wyniosłość Filippa, wystawuiąc mu przed oczy, że z wielką łatwością nabyć mógł Włoch po przegranej Rzymian pod Kannami. Rzymianie pod ten czas, iak można temu wierzyć, niemogli powstać z straty swoiey, a niepodobna było także, aby Rzeczpospolita tak się zle rządząca, iako Kartagina, ugruntować miała panowanie swoje nad zwyciężonemi, albo też utrzymać swoje zdobyczy, gdyby im ie chciał wydrzeć Filip. Ten Krol uludzo-ny nadzieią, którą mu czynił Demetryusz, opuścił swoy prawdziwy interes, chwytaiąc się interesow obcych, w ktorych poppełnił tyle błędow, ile krokow. Zamiast tego, aby miał korzystać z odebranych zwycięstw nad Etołami, y uczynić ich niesposobnemi do mieszania pokoju w Grecyi, a oraz pożytkować z tey przyiaźni, która była między Peloponezem y Macedonią; szukał raczey z tamtemi przyiaźni, y stał się

się podeyrzanym u wszystkich, przez zawarcie przymierza z narodem obmierzłym Grekom; czyliż zaś może być nieuczyniejszy postępek, iako złożyć się z łożemiami sąsiadami, zamysliając o nabyciu Kraiu dalekiego.

Jeżeli Filip spodziewał się, że moc meftwa Annibala, zepsuie Rzymską Rzeczpospolitą, powinien był zatrzymać się z swoją wyniosłością, ażeby Włochy zgubione zostały od famychże swoich obywatelów dających się przekupować, ażeby Annibal umarł, y Kartagina przeszła być straszną. Jeżeli zaś nieułał szczęściu tego Wodzcy, y jeżeli przez głębsze poznanie rządu y polityki Rzymian, sądził, że więkkszą siłą Rzymian iak straty poniesione, y że trzeba ich znieść, aby się niestali Panami świata; to koniecznie należało mu złączyć się z Annibalem, dopomagać mu wżelką swoją siłą, y czynić to wszystko dla wzmocnienia go, coby Kartagina czynić powinna była.

Dał się jednak utrafić pierwżemi pogrozkami, które mu uczynili Rzymianie dowiadując się o przymierzu jego, a z wielkiej owej ufności, którą miał w sobie samym, wpadł był w niezmierną bojaźń, widząc iż Rzymianie zachowywali

P 4 nay-

naywiększą śmiałość w postrzod naywiększych swoich nieszczęść , y że będąc prawie wpoł zwyciężonemi , wazyli się napaśćować granice Krolestwa iego. Zatował zamyśłow swoich , a po części tylko odstępując od nich , nowe popełniał błędy , chcąc owe poprawić , ktore iuż był uczynił. Zamiast tego , żeby miał to osądzić u siebie , że mu należało przygotować się do woyny , y zebrać siły przyzwoite do bronienia się Rzymianom ; on zapomniawszy zdrowey rady Agelaufa , mniemał , iż pierwey dla powiększenia sił swoich , trzeba mu zacząć od podbicia Grecyi , a tak nierozumnie drugich sobie uczynił nieprzyjaciół.

Każdy krok Filippa pomnażał coraz niebezpieczeństwa y zakłocenia. Szukał pozorow podbicia sobie Grecyi , gniewał się , że tak długo w niey panował pokoy , starał się wzniecić w niey kłotnie , ożywiając dawne między Grekami niechęci. Gdy Messieńczykowie mieli w miescie swoim kłotnie domowe , on wzbudzał bogatszych przeciw pospolstwu , mówiąc : *niemacież praw na pohamowanie zuchwałości gminu ?* A zaś pospolstwu także mówił : *niemacież to rąk , abyście sobie uczynili sprawiedliwość z swoich tyranow ?* Kazał otruć

Ara-

Arata , Euryklidesa , y Mikona , a ten iego postępek przynoszący mu wielką niesławę , z samychże iego sprzymierzeńców uczynił mu nieprzyjaciół. Achiwowie przy swoiey cierpliwości zbuntowali się , y pod rządem tak wielkiego Wodza iak był Filipomen , ktorego zowią ostatnim obrońcą wolności Greków , y ktory we wszystkim naśladowując Epaminondefa , bronił wolności narodu swoiego z więkzym męstwem iak Grecy sami mogli się spodziewać. Filip zaś , ktorego wszystkie nadzieie zniknęły były , widząc wyslizgaiące się Włochy z rąk Kartaginczyków ; sam zaś niemogąc pokroić Achiwow , obawiał się ieszcze zemsty Rzymian : a gryząc się sam w sobie dla niepomysłności doznaných , szedł za powodem boiaźni swoiey y cholery , stając się przez własną rozpacz nayobmierzlejszym z tyrannow.

Rzymlka Rzeczpospolita do tego czasu , w którym ią dla zemsty nad Filippem za gwałtowności iego wezwali Achiwowie , Etolowie , Ateńczykowie , zachowała owę dawną karność obyczajow , ktora ią wzmocniła. Rzym zbogacony zdobyczą Kartaginską , mógł wystarczyć nakładom wojny naydłuższej. Bogactwa zaś iego zawarte w publicznym skarbie , niewpro-

wadziły zepfucia obyczaiow między obywatelami. Jedność ściśła , która między niemi była , a oraz te niebezpieczeństwa , ktoremi im groził Annibal , nowych sił dodały rządowi ich. Nakoniec Rzymianie pod ten czas tak byli przekonani u siebie iako nigdy , iż niemasz nic niepodobnego cierpliwości ich , miłości chwały , y męstwu pułków ich. Maiąc zaś iakąkolwiek wiadomość o drugiej wojnie Punickiej , każdy dobrze to poznać może , co za nieporównana była różność między siłą Macedonii y Rzeczpospolity Rzymskiej , maiącey po sobie ieszcze niektóre Rzeczpospolite Greków ; Filip tedy został zwyciężony , y przymuszony podpisać się na kondycje pokoju wielce go upokarzające , przez ktore oddać musiał zamki dawniej otrzymane w Grecyi , do tego ogłoconym został z okrętów , y znacznie miał umniejszone dochody skarbu swego.

Od tąd zaś Rzymianie używać zaczęli względem Greków owej polityki dowcipney y rozumney , która zwiodła była y poddała im wiele narodów. Pod pozorem zachowania każdemu miastu praw iego , wolności y rządu , zabronili zabierania z innemi miastami przymierza , czyniąc przez to całą Grecyą niesposobną do wiązania się ,
y ją-

y łączenia się w iednymże interesie. Rzeczpospolita Rzymska zaczęła panować Grekom przez samychże Greków, chcąc ich przez własne ichże samych występki poniżyć y osłabić, aby tym łatwiej potym podbiła ich sobie mocą broni. Do tego ziednali sobie Rzymianie gorliwych przyiacioli w kazdym mieście, napełniając dobrodzieystwy obywatelom sobie nayprzychylnieyszych; y do dziś dnia historia wyraża imiona tych ludzi niesławny godnych, ktorzy obwiniając współobywatelom swoich u Rzymian, y będąc rzemieślnikami tyrannii dla swoiey Oyczyzny, żądali, aby niebyło w Grecyi inney sprawiedliwości, innych praw, innych obyczajow, y innych ustaw, tylko według woli Rzymian. Na naymnieysze między Grekami wszczęte kłotnie, Rzeczpospolita Rzymska ofiarowała swoje posrzednictwo, aby tak powoli przyzwyczaiła Greków do uznania iey za sędziego; mowiła zawsze o pokoju, gdyż sama chciała mieć wolność woiowania; żądając zaś czego dokazać, radziła to tylko Grekom, dopraszając się, niby od nich a niekiedy też odważnie dawała rozkazy, lecz zawsze to czyniła w okolicznościach pomyślnych y ukrywając zamysły swoje pod szacowną zastoną dobrą publicznego Greków. Eto-

Etolowie , ktorzy obiecywali sobie byli znaczne pożytki , dopomagając woysku Rzymskiemu przeciwko Filippowi , w zapłatę tego wszystkiego zostali przymuszani , aby więcej pokoju Grekow niemierzali rozbojami , a przeto aby ginęli z nędzy , ieżeliby się nieprzyuczili do pracy , y niepoprawili dowcipnością uczciwą tego ich nieszczęścia , ktore im przyniósł pokoy. Ci zaś sądząc się być ucisnionemi nieznośną tyrannią ; zamysłać poczęli o buncie , a niespodziewając się , aby sami mogli bez pomocy obcey zrzucić iarżmo Rzymian , wysłali kilku obywatelow swoich do Syrii , pobudzając Antyocho do podniesienia broni przeciwko Rzeczpospolity Rzymskiej. Ale ten Krol zniesiony był , y Azyą mnieyszą utracił , a Grecy powtornie zostają bez żadney obrony , poddać się musieli zupełnie władzy Rzymian.

Pierwszy zaś pożytek , ktory ci zwycięzcy odnieśli z swego zwycięstwa był ten , że zniesli Etolow. Rzeczpospolita Rzymska ofiarowała im pokoy , tę z niemi czyniąc ugode , aby zawsze byli gotowi ruszyć się z woyskiem za iey rozkazem , y aby niedawali nigdy żadney pomocy , tak nieprzyaciołom Rzymian , iako też swoim sprzymierzeńcom. Związek Etolki wypła-

cił dwieście talentow Rzymianom , obo-
wiązuąc się ieszcze wypłacić trzysta , w
przeciągu sześciu lat. Do tego wybrali
Rzymianie czterdziestu celniejszych oby-
watelow z nich , ktorzy odesłani byli do
Rzymu , y niewolno było innych obierać
na urzędy , tylko tych , ktorzy byli w tey
rekoymni. A zaś inne miasta tego związku,
ktore niechciały wchodzić w przymierze
z Antyochem , ogłoszone były wolne. Na-
koniec Rzymianie w zapłatę wierności
Akarnańczykow , darowali im powiat y
miasto Eniady. Niemogąc zaś Etolowie ,
(iak mowi Polibiusz) więcey szkodzić
fasiadom swoim , obrocili całą zaiadłość
swoię przeciwko sobie samym , y kłotnie
ich domowe przyprowadziły ich do nay-
okropniejszych gwałtowności między so-
bą , ten narod sam na sobie wykonał uka-
ranie swoje za nieludzkość przeciwko Gre-
kom , y cała Etolia napelniona była nie-
sprawiedliwością , kłotniami , zaboystwem ,
y rozbojami.

Grecy zawsze gorliwi o swoię wol-
ność , lubo codziennie mniey wolnemi byli,
poznali błąd swoy w tym popełniony , iż
wezwali obrony Rzeczpospolity Rzymskiej
przeciwko Filippowi ; chcąc się zemścić
na swoim nieprzyjacielu , ktoremu mogli
byli

byli sami dać odpor, sprowadzili sobie Pana, którego musieli wszyscy słuchać. Patrzali na to z radością, że Perseusz chciał się wybić z tego poniżenia, w którym go trzymali Rzymianie; ten jednak Król lekkomyślny y bojaźliwy, zwyciężony był tak iako y Ojciec jego Filip, ale z większą ieszcze surowością z nim Rzymianie sobie postąpili. Przyozdobił on tryumf Pawła Emiliusza. Monarchia Filipa y Alexandra tu skończyła się; a Macedonia, która była sobie podbiła Azyą całą, stała się Prowincją Rzymską; zwycięscy przenieśli mieszkańców iey do różnych Kraiów, aby przez to przynucyli ich do posłuszeństwa; a Grecya z bojaźnią wyglądała losu swego, który ją czekał, jeżeli by ważyła się buntować przeciwko tej Rzeczpospolity, która odstępując od swoich dawnych obyczajów, zaczęła niszczyć prawa swoich, y którą zbytek szczęścia iey przyprowadzał do złego używania mocy własney.

Senat Rzymski wziął był zwyczaj pozywać przed siebie miała te, w którychby się zjawily iakie niesnaski; a lubo podawał tylko rady y wdawał swoje pośrednictwo, doznali iednak Grecy, iż to było zbrodnią nie być mu posłusznym.

W po-

W postrzod tego powfzecnego poniżenia, związek Acheyski naywięcey zdawał się utrzymywać tę resztę swoiey wolności. Sam on iedynie rządził ieszcze domowemi swemi interesami, y zawierał przymierza bez dołożenia się Senatu, y lubo mniemał, że ma prawa y moc używania swobod wolności swoiey, y często o tym mowil, iednakże miał tyle roftropności, że nigdy nieważyl się używać zupełnie swoiey wolności.

Jeżeli to, czego Rzymianie po nas wyciągają, mowili po Filipomenie z Achiwow nayznakomitsi, zgadza się z naszymi prawami, z sprawiedliwością, y traktatem z niemi od nas zawartym, nieodwrocmy mu bynaymniey oddać im rozumnego posłuszeństwa; lecz jeżeliby ich żądania razily naszą wolność, nasze zwyczaje, zanieśmy im nasze przyczyny, które nas wstrzymuią od poddania się. Jeżeli zaś nasze ekskuzy, proźby, y słuszność nie będą przyięte? Wzywamy Bogow na świadectwo tych krzyw, które nam czynią, iednakże bądźmy ieszcze posłuszni, uftępując gwałtowności, czyli raczey potrzebie.

To pomieszanie poddaństwa Rzymianom z zachowaniem wolności, y boiaźni z męstwem, czyniło podeyrzanemi Achiwow,

wow , lubo wielka w tym była przezorność ich , iż się tym usilniey starali uprzędzać , naymnieysze niebezpieczeństwa swoje , im bardziey Rzymska Rzeczpospolita utwierdzała codziennie swoje powiększenie. Zaczęli więc Rzymianie obawiać się Achiwow , aby odwaga ich niebędąc pokromioną , niestała się zarazą Grecyi , y niewzbudziła w niey pamiątki dawney iej niepodległości. Oprocz tego doszedł iuż był Rzym do stopnia tey swoiey wielkości , że wszystkie narody zbyt się zdawały być przed nim upokorzone , y prawie niepodobna było , aby samych exkuz nie miał brać za bunt. Uskarżać się więc , było to uymować mu uszanowania , y co tylko Achaia miała ludzi uczciwych y dobrych obywatelow , skazani byli dekretem bannicy , aby porzucili swoię Oyczyznę.

Przykład ten surowości , zamiast tego , żeby miał przytłumić , nawet nadzieię wolności w Peloponezie , bardziey y owszem rozdrażnił umysły. Zaczęto uskarżać się , y mruzczyć z wielką śmiałością , właśnie iakby iuż gotując się do buntu , y chcąc się pierwey przyzwyczaić do pogardy Rzymianami , wydali dekret , że panowanie ich było dziełem szczęścia. Lubo nierozsądny był ten myślenia sposób , musiał iednak

jednak wielką wznieć uwagę u narodu pełnego próżności, który wszystkich cudzoziemców miał za ludzi grubych, sam sobie iedyne przypisując odziedzczenie wszystkich przymiotów. Achiwowie wprędce stali się ofiarą ich wyniosłości. Rzymska Rzeczpospolita, która szukała tylko okoliczności upokorzenia ich, koryściła z kłótni, które wszczęły się między nimi y Spartanami, przeto wyznaczając Kommissarzów, którym pod pozorem sączenia ich, to zleciła była, aby starali się osłabić związek Acheycki, y odciągnąć od ligi z nimi miały ile być mogło najwięcej, najbardziej zaś Spartę, Argos, Korynt, Orchomen, y Herakleę.

Achuwowie odważyli się ieszcze pogardzać wyznaczonemi z Rzymu Kommissarzami; lecz Rzymska Rzeczpospolita, która polityką swoją umiała bardzo dobrze prowadzić nieznacznie do własnej ruiny, naród taki przezorny w unikaniu iey, y która umiała, że tak powiem, udać rękę dającą pomoc tym, ktorzy sami dążyli do swojej zguby, zniosła niby cierpliwie tę krzywdę uczynioną iey Połtom. Wyznaczyła znowu nowych Kommissarzów, nakazując im, aby z jak największą powolnością obchodzili się z Achiwami, y aby

R

radzili

radzili im tylko , żeby woyska zciągnęli y poprzestali tych nieprzyjacielskich krokow , ktore zaczęli w powiecie Spartańskim.

Takowym postępowaniem na pozor wielce umiarkowanym , chcieli Rzymianie wprowadzić Achiwow w sprzeciwienie się woli swoiey , a tym samym usprawiedliwić potym ostatnią swoią surowość , ktorey chcieli użyć przeciwko nim. A im więcej ci używali powolności y pomiarkowania , tym więcej Achiwowie pokazywali uporu, y zuchwałości. Dyeus y Krytolaus rządził pod ten czas związkiem Achiwow , Polibiusz zaś wystawia ich iako dwoch ludzi złych , ktorych panowanie było wszytkomogące nad temi obywatelami , ktorzy iuż niemieli sławy , albo też byli tak zniszczonemi , że niemieli co tracić z ruiną Oyczyzny. Mniemano więc , dając wiarę tym dwom ludziom , że ta zmyślona powolność Rzeczpospolity Rzymskiey była skutkiem iey boiaźni. Wyperswadowali y to Achiwom , że Rzymianie będąc zatrudnieni trzecią woyną z narodem tak mocnym iak byli Kartagińczykowie , chcieli z razu hardym poselstwem ufraszyć Grekow , widząc zaś , że to im nieudało się , nowe wyprawili poselstwo , ktorego powolne obcho-

dzenie

dzenie się pokazywało, iako niechcieli sobie uczynić nowego nieprzyjaciela, żalując, iż utracili przez tyrannią swoją tę władzę, którą już otrzymali byli nad Grecyą, y ze już był czas, aby byli wolnemi. *Ponieważ Rzym chwieie się, mowili oni, potrzeba więc dzisiaj, albo na zawsze rozstać się z wolnością, albo też z tey okoliczności korzystać dla obrony iey y utwierdzenia.* Te zdania utkwily w sercu wszystkich, a przeto y drudzy posłowie Rzymian niemili lepszego szczęścia nad pierwszych.

Metellus Rządca Macedonii nic nie-omieszkał, aby mógł wywieść Achiwow z błędu, y nakłonić do posłuszeństwa Rzymianom, lecz wszelkie starania iego były nieskuteczne, na koniec gdy wyprwadził przeciwko nim pulki swoje, Achaia także z swoiey strony wzięła się do broni, y woyska spotkały się w Lokrydzie, a mimo znaczney porażki, którą ponieśli Achiwowie, nierozpaczali iednak o swoim ratunku; Krytolaus został zabity, a Dyeus Kollega iego zebrał wprędce resztę woyska rozproszonego, uzbraiając nawet y niewolnikow, y rozumiał, że ieszcze podać może w niepewność szczęście Rzymian.

Metellus podstąpiwszy pod Korynt, nieprzesławał był nakłaniać do ugody pokoju, gdy Mummiusz odebrał władzę nad wojskiem. Ten Konsul tyle sławny w Grecyi przez grubiaństwo swoich obyczajów y nieumiejętność nauk tych, które ozdobiły Grecyą, ile też przez swoją dzikość, ktorey użył przeciwko niej, zniósł do szczętu Achiwow; boiaźń ich po tej przegranej wyrownała się owej ufności lekkomyślnej, z którą się byli porwali.

Ci, którzy uszli byli od miecza Rzymian, schronili się do Koryntu, a bramą zamku tego, który był bramą do Peloponezu, dokazaliby może mężnym odporem swoim, że z nimi uczynionaby była ugoda uczciwa, albo też mogliby usprawiedliwić tę lekkomyślność, z którą zaczęli wojnę. Lecz zbyt przestraszeni żołnierze, rozumiejąc iż zbliżka na nich nastaje zwycięzca, uciekli, schraniając się aż do frzodka Peloponezu, y większa część Koryntyjan, których postrach broni przeraził, porzucili swoje miasto. Mummius zaś oddał go w łup żołnierzom swoim; obywatele, którzy się zostali, w pień wycięci byli, niewiasty, panny, y dzieci były przedane. Wspaniały Korynt obrocony został w popioł, a wolność Grecka była po-
grze-

grzebiona w rozwalinach jego. Obalono mury tych wszystkich miast, które wchodziły do buntu. Rząd pospolstwa zupełnie zniesiony został. Słowem, Grecya straciła swoje prawa y swoje Magistraty, y oddana będąc pod rząd Pretora, stała się Prowincją Rzymian, pod imieniem Achaii.

Ten to był los narodu podobno nayszacniejszego w starożytności, którego sławy choć już w upadku jego, Rzymianie sami zazdrościli. Jestże iaki naród, ktoregoby zdania wystawiała historia uwagom politycznym pewniejsza, albo w większej liczbie, osobliwie w tym, co się tycze szczęścia lub nieszczęścia iakiego społeczeństwa. Od Likurga aż do owych nawet czasów nieszczęśliwych, gdy wyniosłość zapaliła ogień wojny w Peloponezie, jeżeli powstawały iakie sprzeczki między Grekami, nienawiści y zemsty nie były nieprzeblagane, gdyż ustawy ich były takowe, że rozum prędko znowu brał górę nad pasjami, y pokoy powracał się pierwey, nim doznano nieposobności prowadzenia wojny, albo też zaczęto mieć nadzieję podbicia iakiego Kraiu. Miłość pokoiu złączona z miłością chwały, niezamieniła się nigdy, choć y w nayszcześniejszych czasach w tę nieczułość gnuśną

y ofpałą , ktoraby czyniąc Grecyą wzgardzoną u swoich sąsiadów , mogła pomnożyć iey nieprzyjaciół. Grecy przez swoje igrzyska przysposobieni do sztuk wojennych , gotowi byli zawsze do obrony swoiey Oyczyzny , y raczey woleliby zginąć na placu , niżeli ponieść hańbę , ci iednak woieni obywatele , cudem prawie nie używali nigdy ani męstwa swego , ani swoiey karności , ani innych pomocy przeciwko sąsiadom , ani zamysłali kiedy , aby ich odrzec z dobr własnych.

Zadney prawie niebyło Rzeczpospolity w Grecyi , ktoraby się niewstawiła. Mówić tu niebędę o Atenach , Koryncie , Arkadyi , Beocyi y innych , lecz któryż Narod wystawić mógł rozumowi ludzkiemu widok szlachetniejszy y zacniejszy iak Lacedemonu ? Przez sześćset lat prawa Likurga nayrozumniejsze z tych w wszystkich , ktore mogły być ludziom dane , nayściśley zachowane były. Któryż narod tak kochał cnotę iak Spartanowie , y dał tak wielkie przykłady ustawney wstrzeźliwości , cierpliwości , męstwa , wspaniałości , pomiarkowania , sprawiedliwości , wzdardy bogactw , miłości wolności y Oyczyzny ? Czytając ich historią , czuiemy się być zagrzanemi miłością Oyczyzny ,

ezyzny , jeżeli iaką iefzcze w feru mamy cnoty iſkierkę , wznosi się duſza naſza , y zdaie się chcieć przerwać ściſte granice , w których nas trzyma zeplucie wieku naſzego.

Lubo ieden z rozfądnych piſarzow w ſtarożytności , ſzukaiąc umnieyſzenia chwały Grekow , powiada : że hiſtorya ich niebierze oſobliwſzego ſwego ſzacunku , z dowcipu y ſztuki wielkich ludzi , których opifuie. Jednakże, możnaż, rzuciwſzy okiem na cały narod Grecyi , nieprzyznać mu , iż niekiedy wznosił się nad ſiły ludzkie ? Wszakże widzieć można , iako całe poſpolſtwo tak mężne bywało nieraz iak Temiſtokles . y tak ſprawiedliwe iak Aryſtydes ; Będzież śmiał przeczyć Saluſtyuſz , że Maraton , Termopile , Salamina , Platea . Mikale , y owe woyny , ktore odprawione były na łonie ſameyże Grecyi w przeciągu domowych kłotni ich , przewyżſzaią te pochwały , ktore im czynią hiſtorycy. Rzymianie nawet ſami niemogli zwyciężyć Grekow , tylko przez ſamychże Grekow. Lecz możnaby ſobie pomyſlić , iaki los byłby tych Rycerzow wojujących z Grecyą , gdyby zamiast tego . że mieli wojnę z Grecyą zepſutą tyſięcznemi wyſtępkami , oſlabioną przez ſwoję nienawiść y we-

wewnętrzne kłotnie , natrafili byli na owe czasy , y na owych Wodzow , owych żołnierzy , owe Magiftraty , y owych obywatelow , ktorzy tryumfowali z woyska Xerxesowego ? Męstwo na ow czas zaftawione byłoby męstwu , karność , karności , wstrzemięźliwość , wstrzemięźliwości , wiadomość woyny , wiadomości , miłość wolności Oyczyzny y chwały , miłości wolności Oyczyzny y chwały.

Szczegulna zaś pochwała , na którą sobie zaśluzzyła Grecya , ta jest : iż wydawała naywięcey ludzi wielkich , ktorych pamiątkę zachowywać powinna hiftorya. Nieuymię ia y Rzeczpospolity Rzymiskiey , ktorey rząd zawsze był zdalny do uformowania wielkich umyślow , wzbudzenia talentow , y okazania ich w każdym czasie. Lecz kogoż ta podobnego pokaże Likurgowi , Temistoklesowi , Epaminondzie , Cymonowi , y innym ? Można mowić , że wielkość Rzymian była dziełem całej Rzeczpospolity , żaden z obywatelow niewzniósł się nad wiek swoy y roftropność rządu , aby mu dał , że tak powiem , nowe pobudki y nową postać. Zaden Rzymianin niebył wielkim , tylko przez przezorność y męstwo rządu , szedł ubitym gościńcem , y nayznacnieyszy z nich krok tylko ia-

kis

kiś przydał nad inšzych. W Grecyi zaś przeciwnie widzę częstokroć owe umyſły przepaſciſte , mężne , y dzielne , ſprzeciwiające ſię impetowi zwyczajow , udzielające ſię wſzytkim potrzebom Oyczyzny ſwoiey , otwierające ſobie nową drogę , y ſtające ſię Panami przypadkow , przenikając rzeczy przyſzłe. Grecya żadnego niedoznała niezczęſcia , ktoregoby nieprzewidziały iey Magiſtraty ; po kilka razy obywatele wyrwali ją z tey pogardy , w którą była wpadła , dodając iey po tym więcey ſwiatła y ozdoby. Ktoż zaś z Rzymian przepowiedział ſwoiey Rzeczpoſpolity , że iey nabycia prowadziły ją do właſney ruiny ? Gdy rząd iey odmieniał ſię , gdy zlecono Prokonſulom władzę uwalniającą od iarżma praw , ktoż z Rzymian przepowiedział , że Rzeczpoſpolita od właſney broni zoſtanie zwyciężoną ? Gdy Rzym chwiał ſię przy ſwoim upadku , ktoż z obywatelow przyſzedł mu na ratunek , y zaſtawił mądrość ſwoię temu loſowi , który zdawał ſię go ciągnąć do zguby.

Odtąd , iak Rzymianie przęſtali być wolnemi , ſtali ſię naypodleyszemi z niewolnikow. Grecya zaś podbita przez Filippa y Alexandra , nietraciła nadziei odzy-

skania swoiey wolności , iakoż wybiła się z tego poddaństwa pod ich następcami. Jeżeli tysiąc powstawało tyrannów w Grecyi , tysiąc też znajdowało się Trafybulow.

Grecya na koniec przywalona ciężarem swoich kłotni y mocy Rzymian , zachowywała ieszcze daleko zacnieysze panowanie nad samemi zwycięscami swoiem. Światło iey , gust w naukach , Filozofia y sztuki zemściły się , że tak rzekę , za iey pokonanie , y podbiły swoim sposobem wyniosłość Rzymian. Zwycięscy stali się uczniami zwyciężonych , y wyuczuli się tego ięzyka , który Homer , Pindar , Tucydides , Xenofon , Demostenes , Plato , Eurypides , wykształcili wszelkiemi umysłu wdziękami. Krasomowcy , ktorzy iuż słodyczą wymowy swoiey Rzym napełniali , przyjeżdżali uczyć się od Greków wyborowego w mowieniu ułożenia y gustu , a podobno też nabycia rzadkich talentów , y tego sekretu sztuki , który dodaie nowych sił umysłowi ; iednym słowem , zieżdżali się nabierać od nich umysłu pełnego wdzięku y wykształcającego rzecz każdą ; w szkole zaś Filozofii , w ktorey Rzymianie nayzacnieysi składali błędne przesady swoje , uczyli się szanować Greków ; y przywozili

wozili z sobą do Kraiu swego winną dla nich cześć y szacunek ; a tak Rzym nieia-
kowym sposobem ośladzał iarżmo niewoli
Grekow , y bał się używać prawa zwycię-
stwa nad niemi , lecz dobrodziefstwa swę-
mi szanował Grecyą nad wszystkie inne
podbite Prowincye. Coż za chwała nauk ?
iż te iedynie obroniły Kraj kochaiący się
w nich od tego nieszczęścia , od którego
Prawodawcy , Magistraty , Wodzowie , nie-
mogli go ubezpieczyć. Te zemściły się
tey pogardy , którą im uczyniła nieumie-
iętność , y pewne być mają zawsze dla
siebie wziętości , ieżeli tak sprawiedliwych
znaydą szacownikow zasług , iak byli
Rzymianie.

K O N I E C .



ZBIOR

ZBIOR MATERJI

w tej Książce zawartej.

XIĘGA I.

Zamyka w sobie opisanie obyczajów y rządu pierwszych Greków ; Przyczyny, które sprawiły , że Grecya cała stała się jedną Rzeczpospolitą związkową . Czynią się uwagi nad tym rodzajem rządów : Opisuie się woyna Greków z Xerxesem Krolem Persów.

XIĘGA II.

Zawiera w sobie sprzeczki o pierwfzeństwo między Atenami y Lacedemonem ; Uwagi nad rządem Cymona y Perykleśa ; Woynę w Peloponezie , Upadek Aten ; Panowanie , którego nabyli byli Spartanowie nad Grecyą zepsute przez Tebanów.

XIĘGA III.

Wyraża przyczyny, które po upadku Aten y Sparty przeszkadzały Grecyi do przywrócenia rządu związkowego ; Stan Macedonii ; Roztrząśnienie czynności Filipa Krola Macedońskiego ; Uwagi nad Alexandrem Synem jego.

XIĘGA IV.

Opisuie stan Greków po śmierci Alexandra y pod jego następami ; Początek , obyczaje , y prawa związku Achiwów . Na koniec , iakim sposobem zaczęli Rzymianie wdać się w interesa Greków , y iak Grecya stała się Prowincyą Rzymian.

APPRO-

APPROBACYA.

ABy manuskrypt pod tytułem: *Uwagi nad Historią Grecką, czyli o przyczynach pomyślności y nieszczęścia Greków &c. z Francuskiego na Polski język przetłomaczone*, do druku był podany, z Urzędu y Mieysca moiego pozwalam. W Warszawie dnia 14 Czerwca 1771.

ANDRZEY STAN: MŁODZIEIOWSKI
Biskup Poznański K. W. K. mpr.

OMYŁKI W DRUKU.

Na *Karsie.* (*Wierszu.*) (*Omyłki.*) (*czytaj:*)

30,	13,	złe:	złe.
35,	10,	Heraulow:	Herautow, to też Woznych.
43,	9,	występkom:	występkw.
50,	10,	pułwyspu:	między morza.
52,	7,	sprzestrzegal:	przestrzegal.
58,	10,	do nierozumney:	nierozumney.
67,	8,	zemst:	zemsty.
70,	27,	używali:	wzywali.
78,	16,	z przytomnemi:	przytomnemł.
104,	11,	z Lizymachem:	z Lamachem.
—	19,	Lizymachus:	Lamachus.
114,	10,	y w nocie, Panatea:	Panatenaea.
130,	9,	do trzech:	od trzech.
141,	8,	y był zawsze:	tylko aby był.
—	26,	naypomyślniejszym:	nayniepomyślniejszym.
163,	6,	to przenikał:	tego nieprzenikał.
—	9,	lub woyna:	lubo woyna,
168,	1,	używały:	wzywały.
212,	17,	stało się:	sprawił.
224,	28,	ich:	iego.



APPROBATA

Wydawnictwo
W. W. W.
1877

OMYKI W DRUKU

1.	1.
2.	2.
3.	3.
4.	4.
5.	5.
6.	6.
7.	7.
8.	8.
9.	9.
10.	10.
11.	11.
12.	12.
13.	13.
14.	14.
15.	15.
16.	16.
17.	17.
18.	18.
19.	19.
20.	20.



XVIII. 1. 719